

Prac. Pomorz.
Biblioteka
Główna
UMK Toruń

09050/33

09050/
1979

na obrotach

SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU

33

1 I 1979—31 XII 1979



TORUŃ 1981

SPRAWOZD. TOW. NAUK. W TORUNIU 33 1979

SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU .

33

1 I 1979—31 XII 1979



TORUŃ 1981

Redaktor Naczelny Wydawnictw TNT

Artur Hutnikiewicz

Komitet Redakcyjny

Przewodniczący

Bożena Osmólska-Piskorska

Członkowie

*Irena Janosz-Biskupowa, Ludmiła Roszkówna,
Zbigniew Zdrójkowski*

09050

WYDANO Z DOTACJI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO
W TORUNIU



Cyfl. Pomoczn.

TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU

ZP UMK — 275, W-16, nakład 650, cena zł 25,—

E. 1202/81

SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W TORUNIU

NR 33

1 I 1979 - 31 XII 1979

SPIS TREŚCI

	Strona
I. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA	
Przemówienie prezesa Towarzystwa Konrada Górskiego ...	7
Wykład prof. dra Konrada Górskiego "Goethe a roman- tyzm polski"	11
Protokół Dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Towa- rzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 20 lutego 1980r.	27
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toru- niu za rok 1979	30
Sprawozdanie z gospodarki finansowej Towarzystwa za rok 1979	49
Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 18 II 1980 r.	52
Zmiany w składzie Towarzystwa	54
II. SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ	
WYDZIAŁ I	
Stark W., Problem zysków w handlu hanzeatyckim w XIV i XV w.	57
Hinrichs E., Problematyka badań regionalnych w ośrodku oldenburskim	57
Posiedzenia Komisji Historycznej	57
WYDZIAŁ II	
Frankowska M., Grupy imienne z determinatorem koniecz- nym w języku polskim	79

Posiedzenia Komisji Filologicznej	82
Posiedzenia Komisji Filozoficznej	90
Posiedzenia Komisji Historii Sztuki i Konserwatorstwa	91
Posiedzenia Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa	94

WYDZIAŁ III

Biały K., Wpływ mineralnego odżywiania sosny pospolitej (<i>Pinus silvestris</i> L.) na jej wzrost w świetle analiz składu chemicznego igieł	97
Stachowski J., Indywidualne budownictwo rekreacyjne nad Jeziorem Czarykowskim	97
Krełowski J., Strobel A., Efekty dzielności promieniowania w międzygwiazdowych strukturach widmowych ..	99
Gąska S., Stępień E., Elipsoida periheliów orbit małych planet	99
Świąćka E., Niektóre aspekty adrenergicznej regulacji metabolizmu węglowodanowego u królików w stresie zmęczeniowym	99
Posiedzenia Komisji Geograficzno-Geologicznej	100
Posiedzenia Komisji Astronomicznej	106

WYDZIAŁ IV

Radomski W., Dochodzenie roszczeń ze spółdzielczego stosunku pracy	108
Sobków Cz., Próba stopniowego konstruowania modelu gospodarstwa rolniczego	108
Posiedzenia Komisji Ekonomicznej	110

III. MATERIAŁY BIO- I BIBLIOGRAFICZNE CZŁONKÓW WYDZIAŁÓW TOWARZYSTWA

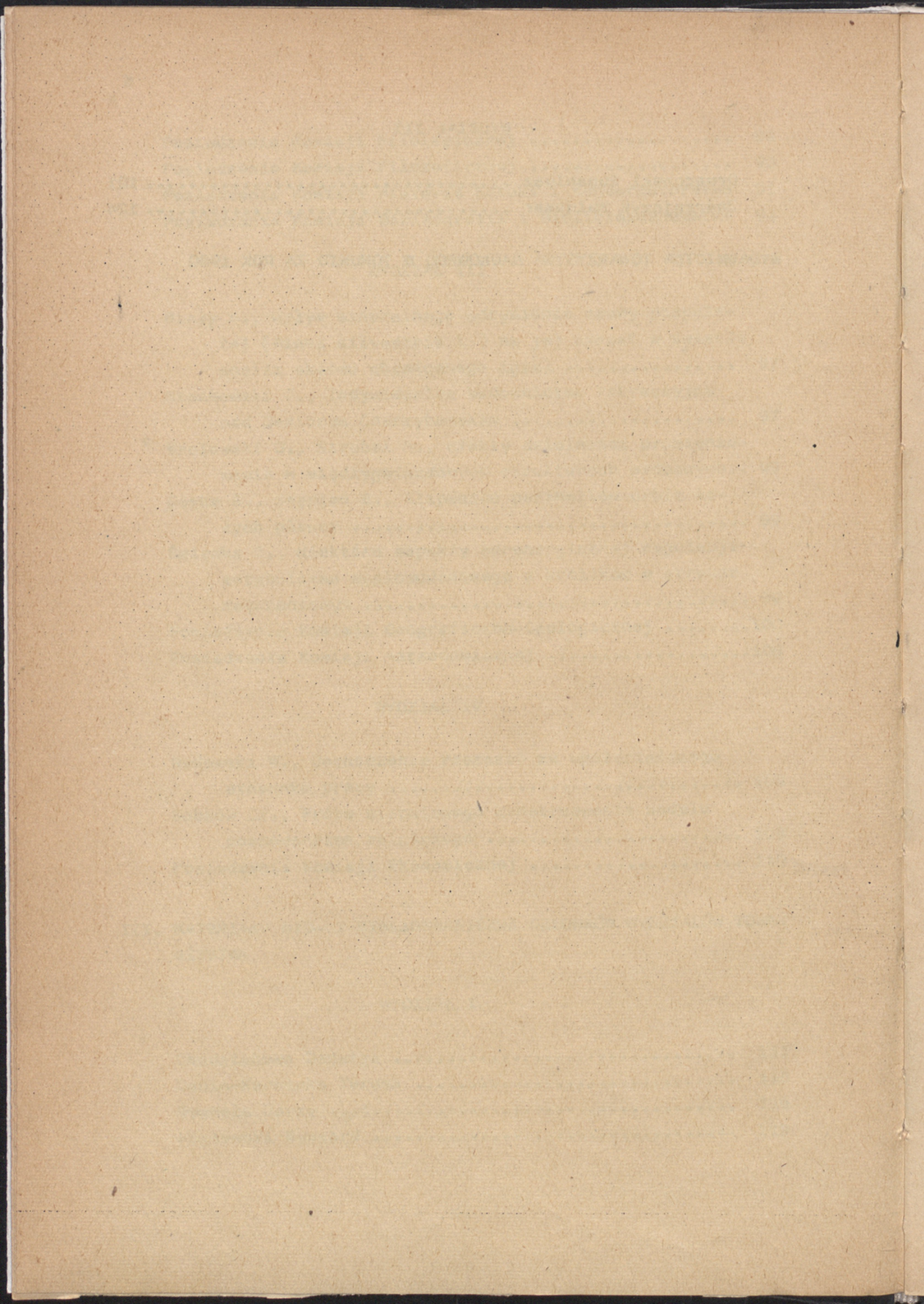
WYDZIAŁ I

Chudziakowa Jadwiga	111
Dunin-Karwicka Teresa	115
Dygdała Jerzy	116
Kozłowski Ryszard	119

WYDZIAŁ III

Drozdowski Eugeniusz	121
Jędrzejczyk Waldemar	124

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU ZA ROK 1980



I

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA
W DNIU 20 LUTEGO 1980 R.

PRZEMÓWIENIE PREZESA TOWARZYSTWA
KONRADA GÓRSKIEGO

Otwierając walne zgromadzenie publiczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu w sto piątą rocznicę jego istnienia, mam zaszczyt powitać przybyłych na tę uroczystość przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych, wojewódzkich i miejskich.

Witam więc wicewojewodę toruńskiego mgra Karola Szczygła, kierownika Wydziału Nauki KW PZPR, tow. Heliodora Matykiewicza, wiceprezydenta miasta mgra Romana Czyżniewskiego i wojewódzkiego konserwatora zabytków mgra Jana Zobołowicza, przedstawiciela Wydziału Kultury i Nauki Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Przybycie wymienionych osób jest dla nas dowodem, że ludzie kierujący życiem zbiorowym naszego województwa interesują się działalnością Towarzystwa, związanego od tak wielu lat z terenem, na którym utrzymanie świadomości narodowej i rozwijanie kultury polskiej miało tak wielkie znaczenie historyczne i polityczne.

Zgodnie z tradycją naszych zgromadzeń publicznych zacznę od uczczenia pamięci członków TNT, którzy od nas odeszli na zawsze w ciągu minionego roku.

Prof. dr hab. Halina Turska, urodzona w 1901 r. w Irkucku, gdzie jej ojciec pracował jako inżynier, ukończyła gimnazjum w

Wilnie (1920), studia w zakresie filologii polskiej i słowiańskiej odbywała na Uniwersytecie Stefana Batorego. Doktorat uzyskała w r. 1929 (Wilno), a habilitowała się w Poznaniu w r. 1949. W latach 1924-1939 była asystentką w katedrze języka polskiego w Wilnie, a w 1946 r. adiunktem w katedrze językoznawstwa indoeuropejskiego UMK. Od r. 1950 była zastępcą profesora filologii polskiej UMK, później profesorem nadzwyczajnym. Po zrezygnowaniu z obowiązków na UMK pracowała w Instytucie Słowianoznawstwa PAN, skupiając się na studiach nad językiem białoruskim. Jej prace naukowe dotyczą dziejów języka polskiego na terenie W. Ks. Litewskiego oraz języka literackiego Jana Chodźki i Stanisława Trembeckiego. Zmarła w Toruniu 5 stycznia 1979 r.

Prof. Jerzy Remer, urodzony w Zatorze w 1888 r., gimnazjum ukończył w Wadowicach. Studiował na Wydziale Filozoficznym UJ w latach 1907-1913 (filologia polska, prehistoria, historia sztuki). Pracę jako konserwator rozpoczął w Centralnej Komisji Ochrony Zabytków w Wiedniu, a od 1916 r. w Krajowym Urzędzie Konserwatorskim w Krakowie. Po powstaniu państwa polskiego był konserwatorem w Częstochowie, Kielcach, Wilnie, po czym przeszedł do pracy w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W latach 1930-1937 był generalnym konserwatorem w Ministerstwie WR i OP, a po zniesieniu tego urzędu konserwatorem w Krakowie, później w Wareszawie. Po wojnie pracował w latach 1945-1947 jako naczelnik Wydziału Kultury woj. bydgoskiego, od 1945 r. profesor kontraktowy UMK (konserwatorstwo), a od 1947 r. - dyrektor Muzeum Okręgowego w Toruniu. Przeszedł na emeryturę w 1971 r. Był autorem wielu prac z zakresu konserwatorstwa i dwóch monografii miast: "Wilno" (cykl: Cuda Polski, 1934) i "Toruń" (wyd. TNT). Był odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 16 lutego 1979 r.

Dr med. Adam Majewski, urodzony w 1907 r., studia lekarskie ukończył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Pracował jako chirurg wojskowy. Uczestniczył w bitwie o Monte Cassino. Był członkiem Związku Literatów Polaków i autorem poczytnych książek, m.in.: "Wojna, ludzie, medycyna" (1960) i "Zaczęło się w Tobruku" (1974). Od r. 1976 był członkiem TNT. Zmarł 24 maja 1979 r.

Dr med. Marceł Łukowicz, toruński lekarz, specjalista w zakresie chorób skórnych. Członek TNT od r. 1955. Innych danych nie udało się ustalić.

Dr filozofii Maria Dunajówna, urodzona w 1901 r., studia w zakresie filologii polskiej odbyła na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie i tam się doktoryzowała. Przez kilka lat pełniła obowiązki starszego asystenta katedry historii literatury polskiej na USB. W r. 1938 została kustoszem Archiwum Kuratorii Wileńskiej księcia A. Czartoryskiego, które zostało wówczas przewiezione z Krakowa do Wilna. Po przeniesieniu się do Torunia pracowała jako bibliotekarka w Bibliotece Głównej UMK. Członkiem TNT została w 1961 r. Była autorką wielu prac historycznoliterackich (m.in. monografia: "Tomasz Zan", Wilno 1933). Po wojnie ogłosiła prace o czasopiśmiennictwie toruńskim w XVIII w., drukowane przez TNT. Zmarła 15 października 1979 r.

Prof. dr Witold Lis-Olszewski, przed drugą wojną światową wybitny adwokat lwowski, pełnił po wojnie obowiązki profesora naprzód prawa rzymskiego, później postępowania cywilnego na UMK. Przez pewien czas był kustoszem w Bibliotece Głównej UMK. Członkiem TNT został w r. 1947. Zmarł w Warszawie 2 listopada 1979 r. w wieku 101 lat.

Dr Antonina Sienicka, urodzona w 1898 r. na Mazowszu w rodzinie ziemiańskiej, studiowała początkowo astronomię na Uniwersytecie Warszawskim, później botanikę, która stała się jej fachem naukowym. Zrazu asystentka, następnie adiunkt katedry botaniki na USB w Wilnie, objęła po wojnie także samo stanowisko na UMK. Po przeniesieniu się do Szczecina została starszym wykładowcą botaniki na Wydziale Rolniczym Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie i tam przeszła na emeryturę. Członkiem TNT została w 1946 r. Zmarła w listopadzie 1979 r.

Uczcijmy przez powstanie i chwilę milczenia pamięć naszych zmarłych członków.

* * *

A teraz kilka najważniejszych informacji o działalności naszego Towarzystwa w ostatnim roku.

Liczba członków TNT zwiększyła się w r. 1979 z 515 do 528. Przyjęto 22 nowych członków, zmarło 7, a 2 wystąpiło. W dniu 31 grudnia 1979 r. TNT liczyło 212 członków wydziałów i 316 członków zwyczajnych.

W składzie osobowym Zarządu nastąpiła zmiana. Przewodniczącym I Wydziału Nauk Historycznych został prof. dr Kazimierz Jasiński. Poprzednim przewodniczącym był prof. dr Jerzy Wojtowicz.

Główną troską Zarządu było zrealizowanie w możliwie najszerszym zakresie planu wydawniczego. Ostatecznie ukazało się 19 publikacji o łącznej objętości 250 arkuszy wydawniczych. Kontynuowane były zwłaszcza prace związane z przygotowaniem publikacji na przypadające w roku 1983 750-lecie nadania Toruniowi praw miejskich (duża i mała monografia dziejów miasta, sylwetki wybitnych torunian).

Wiele uwagi i starań poświęcono problemom ochrony środowiska naturalnego. Wspólnie z Urzędem Wojewódzkim i OW NOT zorganizowano konferencję naukową w sprawie ochrony dorzecza Drwęcy. Na ten temat przygotowano i wydano tom referatów. Wzorem lat ubiegłych TNT współpracowało z UMK przy organizacji międzynarodowej Konferencji Fizyki Matematycznej. Poszczególne wydziały i komisje przygotowały serię odczytów, w tym także z udziałem uczonych zagranicznych. Wreszcie TNT patronowało, aczkolwiek w skromniejszych rozmiarach (ograniczone limity), działalności międzyszkolnych kół naukowych.

Kontynuowane były prace nad przebudową gmachu TNT przy ul. Wysokiej 16 i urządzeniem wnętrza. Pochłonęło to sumę 3 690 600 zł. Rozpoczęto również starania o zakup urządzeń i mebli do wyposażenia gmachu.

Sprzedaż wydawnictw własnych TNT dała sumę 348 000 zł, a wartość sprzedaży usług Pracowni Mikrofilmowej wyniosła 79 000 zł. Dzięki wymianie wydawnictw z 217 kontrahentami zagranicznymi i 76 krajowymi uzyskano dla biblioteki TNT 2194 publikacje zagraniczne oraz 417 w formie darów. Analogiczna wymiana krajowa dała 648 publikacji, a 66 książek wpłynęło jako dary. Do instytucji zagranicznych wysłano 1185 publikacji własnych, a do krajowych - 417.

Stan księgozbioru TNT w depozycie Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu osiągnął liczbę 57 829 woluminów.

Na zakończenie spełniam miły obowiązek serdecznego podziękowania wszystkim, którzy się przyczynili do osiągnięcia przez TNT tego, co dało się zapisać po stronie aktywów: I Sekretarzowi KW PZPR, tow. Bolesławowi Kapitanowi, i Wojewodzie Toruńskiemu, tow. drowi Janowi Przytarskiemu, za pełne zrozumienie trud-

ných warunków, w jakich pracujemy, i okazaną nam wydatną pomoc; Oddziałowi PWN w Poznaniu i Zakładom Graficznym w Toruniu za życzliwą realizację naszej działalności wydawniczej; pracownikom Biura Pracowni Mikrofilmowej i Redakcji Wydawnictw za ich ideowe i ofiarne oddanie sprawom Towarzystwa, Dyrektorowi drowi Tadeuszowi Zakrzewskiemu za twórczą inicjatywę i bezcenny wysiłek, aby zrealizować nasze zamiary i zadania, a wreszcie członkom Zarządu za intelektualny udział w rozwiązywaniu trudności, z jakimi się borykamy, a zwłaszcza Sekretarzowi Generalnemu prof. drowi Marianowi Biskupowi i Redaktorowi Naczelnemu Wydawnictw prof. drowi Arturowi Hutnikiewiczowi, którzy nie oszczędzają własnego, cennego czasu i energii, aby osiągnąć wszystko, czego społeczeństwo naszego regionu od Towarzystwa oczekuje.

WYKŁAD PROF. DRA KONRADA GÓRSKIEGO

GOETHE A ROMANTYZM POLSKI

Luigi Pirandello dał jednej ze swych sztuk tytuł: "Sześć postaci w poszukiwaniu autora". Coś podobnego dałoby się powiedzieć o historyczno-literackim temacie: "Goethe w Polsce". Szczęśliwszy był Schiller, którego recepcję w polskim życiu literackim przedstawił Marian Szyjkowski w obszernej książce. Odpowiedniego ujęcia odbioru twórczości Goethego do tej pory nie posiadamy. Ale tego zestawienia nie należy tłumaczyć na niekorzyść Goethego. Przeciwnie! Oddziaływanie Schillera na gruncie polskim ogranicza się niemal do epoki romantycznej; w drugiej połowie XIX w. oceniano jego utwory jako arcydzieła niemieckiej poezji, ale one nie wywierały głębszego wpływu na duchowy rozwój naszego wykształconego ogółu.

Losy Goethego w Polsce miały przebieg odwrotny. W czasach romantyzmu nazwisko jego było więcej znane niż jego utwory. Przedstawiciele naszego oświecenia i epigoni zamierającego klasycyzmu francuskiego w swojej walce z romantyzmem zwalczali Goethego jako patriarchę skażenia tak gwałtownie, że nieliczni admiratorzy niemieckiego poety nie zdobyli się na odwagę, aby go bro-

nić przed różnorakimi zarzutami. Potępienie kierowane było nade wszystko przeciw "Faustowi" zarówno z racji jego dramaturgicznego kształtu, jak i z powodu jego społecznej ideologii. Jedynym entuzjastą, który wówczas wysoko Goethego oceniał i sławił, był Mickiewicz.

Ale od początku lat czterdziestych zaczyna się nowa faza w stosunku polskich pisarzy i krytyków do Goethego. Nie posiadamy wyczerpującej bibliografii wszystkiego, co z dzieł jego dotąd zostało przełożone i co o nich pisano, ale na podstawie informacji dr Zofii Ciechanowskiej, która najgorliwiej zajmowała się dziejami Goethego w Polsce, możemy przytoczyć następujące liczby. W okresie od roku 1800 do 1912 można wymienić 70 tłumaczy utworów Goethego i około 45 krytyków, którzy o nim pisali. Ukazało się w polskiej wersji 250 utworów lirycznych, "Faust" osiągnął niezwykłą popularność, skoro doczekał się aż 30 tłumaczy, a wśród nich 13, którzy przełożyli obydwie części tego utworu. Od 1912 r. te liczby znacznie się zwiększyły, zwłaszcza w okresie międzywojennym.

W świetle tego, co tu powiedziano, jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego jakaś wyczerpująca monografia o recepcji Goethego w Polsce wciąż oczekuje na swego autora. Nagromadzony materiał jest zbyt wielki, ażeby mógł być opanowany przez jednego badacza. Należy opracować naprzód poszczególne zagadnienia, aby umożliwić jakąś syntezę.

Na tym tle ocena znaczenia Goethego dla polskiego romantyzmu należy do spraw stosunkowo najlepiej poznanych. Wymienić tu należy dwa nazwiska: Konstantego Wojciechowskiego, któremu zawdzięczamy książkę o "Werterze" w Polsce, i wymienionej już Zofii Ciechanowskiej.

Wyniki dochodzeń Wojciechowskiego przedstawiają się następująco. Moda na werteryzm była u nas o wiele słabsza niż w literaturach Zachodu: niemieckiej, francuskiej i angielskiej, i utrzymywała się mniej więcej 25 lat. Naprzód mamy do czynienia z osobowością tego bohatera jako kochankiem. Jako reprezentant bólu istnienia (Weltschmerz) pojawia się on w latach trzydziestych, ale znika po roku 1840, przy czym ta duchowa postawa nigdy nie osiągnęła swojej pełni. Zrazu włącza się do werteryzmu uczuciowość sentymentalna w typie Rousseau, ale około 1825 r. zaczyna się oddziaływanie bajronizmu, i odtąd te dwie postaci pesymizmu

stają się trudne do wyróżnienia, ponieważ i drogi myślowe Byrona dadzą się też wyprowadzić z powieści Goethego.

Cenna praca Wojciechowskiego nie powstała jako wynik jego zainteresowania twórczością Goethego, gdyż zajmował się on głównie dziejami polskiej powieści w pierwszej połowie XIX w. Natomiast Zofia Ciechanowska poświęciła się germanistyce i zbierała materiały do recepcji Goethego w Polsce. Ponieważ rozpoczęła swoją pracę już po ukazaniu się książki Wojciechowskiego, nie poświęcała "Werterowi" specjalnej uwagi i skupiła się na uwzględnieniu wszystkiego, co się u nas dokonało w związku z Goethem. Rozpoczęła od studium pt. "Mickiewicz i Goethe" (Pam. Lit. 1924-1925). W 8 lat później ogłosiła w Biuletynie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie napisane po francusku sprawozdanie o wykonanej przez nią obzernej pracy o znaczeniu twórczości Goethego dla polskiego romantyzmu. Dowiadujemy się stąd o znajomości niemieckiej literatury w Polsce w dobie Oświecenia (Gellert, Gessner, przedstawienie dramatu "Clavigo" w 1782 r. w Warszawie, odegrane przez pewną niemiecką trupę aktorską), następnie o pierwszych, niechętnych wzmiankach o Goethem (1803), o pierwszych zyczących sądach o nim (filozof Józef Szaniawski), aby wreszcie dojść do recepcji słynnego dzieła M-me de Staël: "De l'Allemagne" i francuskiego przekładu "Vorlesungen" Augusta Wilhelma Schlegla. Przyczyniło się to do powstania kilku dodatkich sądów o niemieckim poecie. Ale wtedy właśnie ukazała się publikacja, która spowodowała gwałtowną polemikę. Rektor Liceum w Poznaniu, potomek niemieckiej, spolonizowanej rodziny, a zarazem członek warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Jan Samuel Kaulfuss, ogłosił po niemiecku broszurę zatytułowaną: "Warum ist die deutsche Sprache und Literatur, als Hilfsmittel zur Fortbildung der Französischen vorzuziehen" (1816). Ta publikacja wywołała prawdziwą burzę. Przeciwnicy romantyzmu wyruszyli do kontrataku i dopiero teraz doszło do całkowitego odrzucenia wszystkiego, co mogło się począć jako wynik wpływu Goethego. Jedyнным sprawiedliwym w gronie dyskutantów okazał się Bruno Kiciński, utalentowany tłumacz "Metamorfoz" Owidiusza; jego wypowiedź o "Fauście" brzmiała: "Kto zrywa z ustalonymi prawidłami, musi wiedzieć, jakimi wyjątkowymi pięknosciami może to wynagrodzić; tego właśnie dokonał Goethe".

W sprawozdaniu Ciechanowskiej, której naczelnę tezę tu przytoczyliśmy, znajduje się tylko przelotna wzmianka o Brodzińskim,

który odegrał rolę Jana Chrzciciela polskiego romantyzmu. W trzeciej pracy Zofii Ciechanowskiej to przeoczenie już się nie zdarza. W sierpniu 1949 r. ukazał się zeszyt "Twórczości" dla uczczenia dwusetnej rocznicy urodzin Goethego. Tam nasza germanistka ogłosiła studium: "Twórczość Goethego w Polsce". Streszczenie pracy w Biuletynie PAU przedstawiało recepcję Goethego aż do wybuchu powstania listopadowego, natomiast w wymienionym studium autorka przekazała najważniejsze wyniki owej recepcji aż do ostatniej chwili. Ale na 16 stronicach można było nakreślić jedynie szkicowy wizerunek, i tak dochodzimy znów do tego, co było powiedziane na początku, że ogromny temat wciąż czeka na autora.

Wróćmy więc do naszego romantyzmu. Zanim jednak przedstawimy znaczenie Goethego dla ewolucji Mickiewicza, oddajmy naprzód sprawiedliwość zasługom Kazimierza Brodzińskiego. Kiedy Mickiewicz podczas swego pobytu w Rosji zredagował dla rosyjskiego pęty, Wasilija Żukowskiego, francuską notatkę o najnowszej literaturze polskiej, nazwał tam Brodzińskiego: "chef de l'école romantique en Pologne". Ta ocena była niewątpliwie przesadna, ale Mickiewicz był w trudnym położeniu, nie mógł bowiem przyznać samemu sobie wymienionego tytułu. W jakimś sensie jednak Brodziński zasłużył na tak wysoką pochwałę jako autor rozprawy o klasycyzmie i romantyzmie, w której po raz pierwszy ktoś spróbował teoretycznie ująć istotę romantyzmu. Przy tej okazji dał on charakterystykę współczesnej literatury niemieckiej i zacytował opinię pani de Staël, że Goethe jest najwybitniejszym przedstawicielem niemieckiej poezji. I tu nastąpiło obszernie omówienie jego twórczości. Niestety, nie może ono nas zadowolić, chociaż Brodziński występował jako admirator i czciciel Goethego. Nasz poeta i krytyk był osobowością o idyllicznym charakterze i dlatego w jego oczach Goethe był przede wszystkim autorem "Hermana i Doroty". Brodziński wiedział, że Schiller w swej rozprawie o poezji naiwnej i sentymentalnej zaliczył Goethego do poetów naiwnych, ale nasz krytyk pojął ową naiwność zbyt prymitywnie i pozbawił weimarskiego tytana wszelkiej tragiczności i myślowej głębi. Według niego Goethe jest poetą prostoty i naturalności. Pod jego piórem wszystkie ziemskie istoty i zwykłe obrazy życia codziennego przyjmują jakoby wdzięczny kształt idealności, natomiast wszelki zapór dla ideałów, dla tajemnic natury, wszelkie wyobrażenia o

nadzwyczajnych istotach mają być tak proste i klarowne, że Goethe zdaje się współżyć z naturą i nadprzyrodzonymi istotami tak samo jak z ludźmi. Nie bierzmy jednak za bardzo do serca jednostronności tej charakterystyki, bo należy wymienić Brodzińskiego jako jednego z pierwszych tłumaczy lirycznych utworów Goethego. Przełożył on na język polski następujące wiersze: "Heidenröslein" (Stepowa różyczka), "Die Spröde" (Nieczuła), "Die Bekehrte" (Nawrócona), "Schäfersklagelied" (Skarga pasterza owiec), "Klaggesang von der edlen Frauen des Agan Aga" (Żałosna pieśń szlachetnych żon Agan Agi).

W świetle tego, co u nas w dobie romantyzmu o Goethem pisano, lepiej ocenimy, jak się umiał zachować wobec największego niemieckiego poety geniusz jemu pokrewny.

Geromanomania Mickiewicza - jak on ją później żartobliwie nazwał - nie zaczęła się jednak od Goethego, lecz od Schillera. Jego uwagę na tego poetę zwrócił Franciszek Malewski, pierwszy wśród filomatów, który się zajął niemiecką literaturą i uznał w Schillerze bożyszczę poezji. W listach Mickiewicza znajdujemy pierwszą wzmiankę o Schillerze w marcu 1820 r. Wkrótce potem (kwiecień 1820) dowiadujemy się z listu do Józefa Jezowskiego, że dokonany został przekład "Rękawiczki" (Der Handschuh). W czerwcu poeta donosi, że Schiller jest od dawna jego najulubieńszą lekturą, a dramat "Zbójcy" (Die Räuber) wywarł na nim wstrząsające wrażenie. Jednocześnie wysyła przedkład wiersza "Światło i ciepło" (Licht und Wärme) i wyraża pragnienie, aby przełożyć boski wierszyk: "Resignation", ale nie jest pewien, czy to osiągnie. Jeszcze w październiku tegoż samego roku zachwyca się tragedią "Maria Stuart" i w ogóle wszystkim, co u Schillera znajduje. Ale w tym samym liście do Jezowskiego (12 październik 1820) natrafiamy na zaskakującą nowość. Mickiewicz prosi o przesłanie mu do Kowna czterech utworów: "Wertera", "Mesjady" Klopstocka, "Fausta" i romans pani Krüdener: "Valérie". W Wilnie znajdowała się księgarnia Fryderyka Moritza, która pożyczala książki za niewielką opłatą. Okazuje się jednak z dalszej korespondencji Mickiewicza z filomatami, że książki, o które prosił, są trudne do zdobycia, co się tyczy zaś "Wertera", to Malewski, który się wysyłąkę pożyczonych książek zajmował, nie pośle mu tej powieści, nawet jeżeli ją dostanie. Na "Fausta" trzeba będzie długo czekać.

Istotnie, "Wertera" i "Fausta" otrzymał Mickiewicz przeszło pięć miesięcy później, ale z niektórymi lirykami zdołał się już wcześniej zapoznać. Na jesieni 1820 r. napisał dramatyczny utwór, któremu dał tytuł: "Dziady". W tej pierwszej redakcji nowe dzieło nie miało nic wspólnego z później napisaną historią miłości Gustawa. Rzeź była pomyślana jako libretto do oratorium, odtwarzającego ludowe wierzenia. Pośród duchów, które przybyły z tamtego świata na zgotowane dla nich gody, znajduje się Dziewczyna, co za życia nie kochała żadnego mężczyzny i wyśmiewała wszelkie usiłowania młodzieńców, aby ją uczynić przystępną dla miłości. Charakteryzuje ona samą siebie, śpiewając arię, która jest swobodną przeróbką wiersza Goethego "Die Spröde" (Nieczuła). U dołu stronicy młody poeta dał przypisek, lojalnie wskazując na pierwowzór: "Z Goethego".

Malewski nie był zadowolony z entuzjazmu, jaki okazywał dla Goethego jego przyjaciel, i napisał doń otwarcie (22 lutego 1821):

"Nie czytałem nic a nic Goethego, wierzę więc w jego grację, tak jak w Trójcę Świętą; ale trochę tknięty jestem, że cię tak zachwylił".

Z nadeśłaniem "Wertera" Malewski robił wszelkie możliwe trudności; 18 kwietnia tak napisał do Mickiewicza:

"Goethego Wertera mamże Ci posyłać? 1-o sam nie przeczytałem, po wtóre trzeba go kupić, 3-o tłumaczenie oderwałoby cię od roboty, mianowicie od owej rozprawy o literaturze, którą ja zawsze za potrzebną uważam. Więc do czwartku leży u mnie".

Wszystkie przeszkody, które mu czyniono, aby go trzymać z dala od dzieł Goethego, Mickiewicz przezwyciężył. Jeszcze przed deportacją do Rosji w końcu 1824 r. zapoznał się już z najważniejszymi utworami niemieckiego poety.

Spróbujmy dać teraz krótki przegląd sądów, które Mickiewicz o poszczególnych dziełach Goethego wypowiedział.

Wiele ogólnych uwag o Goethem znajdujemy w rozprawie: "O poezji romantycznej", jak również we wstępie do petersburskiego wydania "O krytykach i recenzentach warszawskich". Podobnie zjawia się nazwisko Goethego na wielu kartach jego korespondencji.

Z dramatów wysoko oceniał "Götza von Berlichingen". Goethe miał w nim wyczuć trafnie pragnienia i potrzeby własnej epoki i

stać się przez to prekursorem Waltera Scotta. W liście do Odyńca (maj 1828) uogólnił ten sąd, pisząc, że "w naszej epoce jedyne drama odpowiadające potrzebom wieku - jest historyczne". "Iphigenie auf Tauris" uznał za zbliżenie do greckiego klasycyzmu, najdoskonalej osiągnięte w nowoczesnym dramacie. Torquato Tasso" natomiast łączy romantycznego ducha z klasycznym stylem, ale - podkreśla przy tym Mickiewicz - we wszystkich swoich utworach Goethe okazuje w najwyższym stopniu różnorodność swoich możliwości.

W powieści "Wilhelm Meisters Lehrjahre" znajdują się bezcenne rady dla dramaturga, a "Hamlet" jest tam zanalizowany w sposób wręcz cudowny.

O zbiorze liryków wschodnich: "West-östlicher Divan" nie znajdujemy u Mickiewicza żadnych bezpośrednich wypowiedzi, ale mamy dowody, jak gruntownie nasz poeta przestudiował to dzieło. W sztambuchu pani A. Sękowskiej, żony orientalisty, Józefa Sękowskiego, wpisał 24 stycznia 1825 r. wiersz "Wschód i Północ", w którym użył arabskiej nazwy słowika: "bulbul". Słowo to występuje kilkakrotnie w wymienionym zbiorze Goethego. W następnym, a więc 1826 r., na czele "Sonetów krymskich" umieścił wzięte z tegoż dzieła słynne wiersze:

Wer den Dichter will verstehen,
Muss in Dichters Lande gehen.

Przyjacielowi najbliżemu, Janowi Czeczotowi, który bez wielkiego powodzenia próbował pisać anakreontyki, zwrócił uwagę na Goethego, który mógłby tu być wzorem:

"Szkoda, że nie czytasz Goethego; jest tam jeden słodkiuchny anakreontyk, przednio wymyślony: »Przedaż ptaków miłości«" (2 maja 1821 r.).

Chodzi tu o wiersz, którego tytuł w oryginale brzmi: "Wer kauft Liebesgötter".

Przeczytał nawet zbiór wierszowanych aforyzmów: "Vier Jahreszeiten" i zacytował z nich jedną myśl w liście do Kajsiewicza i Rettla (16 grudzień 1833):

"Goethe powiedział: Was ist am heiligsten? Das, was die Menschen verbindet".

Cytat niemiecki jest nieścisły. Mickiewicz zapamiętał treść dwóch dystychów (76 i 77) i podał je we własnej niemieckiej wypowiedzi. Oryginalny ich tekst brzmi:



76. Was ist heilig? Das ist's, was viele Seelen zusammen Bindet; bänd'es auch nur leicht, wie die Binse den Kranz.
77. Was ist das Heiligste? Das was heut und ewig die Geister Tiefer und tiefer gefühlt, immer nur einiger macht.

Ale wśród dzieł Goethego znajduje się jedno, które wywarło na naszym poecie szczególnie głębokie wrażenie. W liście do Jeżowskiego (13 lutego 1823) Mickiewicz pisze o książkach, w których się ostatnio zaczytywał:

"Miałem też książki do czytania, romanse Skota, tragedie Sofoklesa, i najwięcej mnie interesującą spowiedź Goethego. (Nb. Goethe znał człowieka, który znudzony jednostajnością życia, aby słońce coraz z innej strony w innych wschodziło kolorach)".

Tym razem Mickiewicz mówi o autobiograficznym dziele: "Aus meinem Leben. Dichtung und Wahrheit" i parafrazuje relację autora o objawach znudzenia życiem, podanych w XIII rozdziale tej książki. Nie jest to jedyne nawiązanie do tego wspaniałego dzieła. Do innych jeszcze powrócimy.

Co sądził Mickiewicz o "Fauście"? Bezpośredniej wypowiedzi na ten temat nie mamy, ale rozporządzamy innymi świadectwami, jak wysoko Mickiewicz to dzieło oceniał. Otrzymałszy po długich staraniach egzemplarz od Malewskiego, przetrzymywał pożyczoną książkę przez wiele miesięcy, głuchy na wszelkie upomnienia. Otóż książka, z którą się nie chcemy rozstać, musiała w naszym życiu jakąś rolę odegrać!

Gdy Odyniec spłodził swój poroniony twór, pseudohistoryczny dramat "Izora", Mickiewicz bardzo ostro to ocenił i dodał następującą refleksję:

"Jestem przekonany, że oprócz dramatu historycznego w naszej epoce nie można nic dramatycznego, prawdziwie interesującego stworzyć; »Faust« , »Manfred« - są to wyjątki innego zupełnie rodzaju" (list z końca października 1827).

Podczas swego pobytu w Weimarze był obecny w towarzystwie Goethego na uroczystym przedstawieniu "Fausta". W drodze powrotnej do domu miał się wyrażać z zachwytem o poszczególnych fragmentach spektaklu, ale milczeć o całości. Tak opowiada w swych "Listach z podróży" Odyniec, który wówczas towarzyszył Mickiewiczowi w podróży. Odnosimy się - jak wiadomo - z ograniczonym zaangażowaniem do wszelkich relacji Odyńca, ale jeśli tym razem reakcja Mickiewicza została przekazana zgodnie z prawdą, jest możliwe,

że mówił on nie o samym utworze dramatycznym, lecz o przedstawieniu. Był na nim również bawiący wtedy w Weimarze niemiecki poeta, Karl von Holtei, który po 33 latach zanotował w swych wspomnieniach, że był to spektakl niedobry. Przystosowując tekst do wymagań inscenizacji, zachowano to, co można było skreślić, a skreślono to, co było istotne.

Niezależnie od wrażenia, jakie wywarło owo przedstawienie, mamy wymowny dowód, jak wysoko oceniał Mickiewicz największe dzieło niemieckiej literatury. Jest nim fakt, że w okresie pobytu w Weimarze przełożył "Prolog w niebie". Po powstaniu listopadowym darował autograf Antoniemu Goreckiemu, a ten z kolei pożyczył w Dreźnie Tadeuszowi Todwenowi. Po jego śmierci wszystkie pozostawione przezeń papiery zostały przez władze administracyjne opieczętowane i Mickiewicz, który mieszkał wtedy w Paryżu, nadaremnie starał się za pośrednictwem Odyńca autograf swój odzyskać. Może w jakimś archiwum przekład ten da się kiedyś odnaleźć; na razie musimy go uważać za stracony.

Nie mówiliśmy dotąd o stosunku Mickiewicza do "Cierpień młodego Wertera". Oczywiście, najprościej byłoby pójść po drodze mniejszego oporu i poczytywać "Dziady" wileńskie za jedną z licznych werteriad. Mickiewicz nie unikał aluzji do tej powieści Goethego. Traktując Księdza jako nieczułego na młodzieńcze zapęły starca, Gustaw zwraca do niego pytanie:

Księżu, a znasz ty żywot Heloisy?

Znasz ogień i łzy Wertera?

Wymowna jest i inna apostrofa do Księdza:

Ach, jeśli ty Goethego znasz w oryginale,

co w tym kontekście znowuż za aluzję do dziejów Wertera musimy poczytywać.

Mickiewicz, zanim jeszcze ów słynny romans przeczytał, musiał już wiele o nim słyszeć. W świetle cytowanego tu listu Małewskiego wydaje się rzeczą pewną, że chciał go tłumaczyć tylko na podstawie tego, co o nim wiedział. Ale gdy wreszcie dostał ten utwór do rąk, poniechał tego zamiaru.

Dlaczego? Tu zdani jesteśmy tylko na hipotezy. Sytuacja życiowa Mickiewicza, gdy chodzi o miłość do Maryli, była niemal identyczna, jak w powieści Goethego. Gdy wywiązała się między nimi wzajemna miłość, poecie zdawało się, że nad tym uczuciem zapa-

nuje. Mieszkał w Kownie, okazji do osobistych kontaktów nie było. Ale gdy w roku szkolnym 1921/22 Mickiewicz, korzystając z urlopu od pracy nauczycielskiej, przebywał w Wilnie, a Maryla mogła z Bolciennik łatwo do Wilna dojeżdżać, widywania ich ze sobą doprowadzały poetę niemal do obłąkania. Było to bowiem najpotężniejsze i najgłębsze uczucie w jego życiu. Tragiczny wybuch w wierzchu: "Na Alpach w Splügen" był świadectwem, że przywalony w jego piersiach Wezuwiusz (tak to określił Mickiewicz w liście do Jezowskiego z 13 lutego 1823 r.) ani na chwilę nie stał się wygasłym wulkanem. A potem, gdy nie krótko przed powstaniem listopadowym dostał w Rzymie list do Domejki, na którym dopisała parę słów do niego Maryla, zareagował na to z właściwą mu potęgą przeżycia:

"Widok tej ręki tak mnie upoił, że płakałem jak dziecko, pierwszy to był płacz od pożegnania się z Czeczotem i Zanem. Nie będziemy już nigdy widzieć się z sobą. Ale powiedz Jej, że ona zawsze ma w sercu moim miejsce, z którego nikt jej nigdy nie usunie i gdzie Jej nikt nie zastąpi" (list z 4 stycznia 1832).

Ostatnie słowa nie były frazesem. W okresie lozańskim, gdy Mickiewicz był już od 5 lat mężem Celiny i ojcem dwojga dzieci, został napisany wiersz, zaczynający się od słów: "Gdy tu mój trup pośrodku Was zasiada" i zakończony strofą następującą:

Tam widzę ja, jak z ganku biała stąpa,
Jak ku nam w las śród łąk zielonych leci,
I wpośród zbóż, jak w toni wód się kąpa,
I ku nam z gór jako jutrzienka świeci.

Otóż jeżeli Mickiewicz zdołał heroicznym wysiłkiem opanować tak potężne uczucie i osiągnąć katharsis, pisząc IV cz. "Dziadów", to nowe jego dzieło stało się czymś w rodzaju polemiki z powieścią Goethego; zamiar przekładu tego utworu stracił cel i sens.

Na koniec słówko o poemacie: "Herman i Dorota". Zaczynając pisać utwór, który później otrzymał tytuł: "Pan Tadeusz", Mickiewicz miał zrazu wrażenie, że stworzy coś analogicznego do poematu Goethego. Ale to stadium tworzenia trwało niedługo. Temat okazał się nieposłuszny autorowi, spęczniał pod piórem i przeobraził się w panoramę życia dawnej Rzeczypospolitej, ukazującą sens i wartość ogólnoludzką naszej historii.

Entuzjazm naszego poety dla Goethego osiągnął szczytowy punkt podczas pobytu w Rosji. W liście do Odyńca, który mieszkał wówczas w Warszawie i zawiadamiał Mickiewicza o tym, co się działo w warszawskim życiu literackim, poeta nasz pisze z irytacją:

"Co robi Zaleski? Dlaczego tłumaczy wiersze Kozłowa (bardzo miernego poety), kiedy nikt nie dotknie Goethego, kiedy tyle dzieł Byrona nie tłumaczonych?.. Zostaliśmy o cały wiek w literaturze! Tutaj każdy nowy wierszyk Goethego obudza powszechny entuzjazm, zaraz jest tłumaczony i komentowany" (październik 1827).

W tym samym czasie spróbował Mickiewicz dać syntetyczną charakterystykę Goethego jako poety. Zamierzał napisać esej o dwóch największych postach ówczesnej epoki: Goethem i Byronie. Niestety, pracy tej nie dokończył, ale niektóre wyrażone w niej poglądy zasługują na naszą uwagę i ich przytoczenie.

Mickiewicz przedstawił Goethego jako poetę przeszłości, Byrona zaś jako wyraziciela współczesności. Możliwe, że do takiego wniosku doprowadziła go lektura "Dichtung und Wahrheit". We wspomnieniach swoich Goethe kładzie duży nacisk, jak się jego dzieciństwo i młodość kształtowały pod wpływem historycznej tradycji jego rodzinnego miasta. W pierwszej księdze tego dzieła czytamy takie wyznanie niemieckiego poety:

"Pewne upodobanie do starożytności utrwaliło się w chłopcu, a było wykarmione i rozwinięte szczególnie przez stare kroniki i drzeworyty, jak np. oblężenia Frankfurtu Gravesa".

Mickiewicz uważa Niemcy XVIII stulecia za kraj, który się nie miesza w wir ówczesnego politycznego życia, interesuje się starożytnością i historią, tworząc w ten sposób pomyślną siedzibę dla poety przeszłości. Dodać jednak trzeba, że Mickiewicz określał tym słowem całokształt dorobku kulturowego minionych stuleci, natomiast przez współczesność rozumiał zespół myśli i namiętności Europejczyka na początku XIX wieku.

Z "Dichtung und Wahrheit" dowiedział się Mickiewicz, jak silnie objawiła się w Goethem już w latach chłopięcych potęga wyobraźni i rozkosz opowiadania zmyśleń; ta cecha zapowiadała przyszłego poetę. Do tego dołączyła się skłonność, aby przekeztałcać własne, najgłębsze przeżycia w dzieło sztuki słowa. Postawa Goethego, wyrażająca się w czynieniu z własnych dzieł wielkiej

spowiedzi żywota, została w eseju Mickiewicza wyraźnie podkreślona. Nie należy się temu dziwić, bo pod tym względem Goethe i Mickiewicz byli duchowymi braćmi.

Ale to pokrewieństwo miało też swoje granice. W przeprowadzeniu paraleli między Goethem i Byronem wyczuwa się, że w wyzyskaniu własnych przeżyć, jako materiału twórczości literackiej, bezpośredniość i spontaniczność Byrona były Mickiewiczowi bliższe, niż artystyczny dystans Goethego.

Czy rozczytywanie się w wierszach Goethego pozostawiło jakieś ślad w twórczości młodego Mickiewicza? Dawno zauważono pokrewieństwo "Świtezianki" z balladą "Der Fischer". W tej ostatniej mamy obraz rybaka, który siedzi z wędką nad brzegiem jakiejś wody i którego serce jest zimne. Nagle z falującej i szumiącej toni wyłania się kobieta, która naprzód wyrzuca mu jego podstępne zamiary, aby przynęcać do zguby rybki; tam, na dnie one doznają szczęścia, które byłoby i jego udziałem, gdyby zstąpił w głąb. Następnie wskazuje na rozkosz, jakiej doznają słońce, księżyc i całe niebo, gdy widzą własne oblicze odbite w lustrze wody. W tym momencie szumiąca fala zwilża stopy rybaka, który czuje, że serce jego wypełniło się tęsknym pragnieniem, jak przy powitaniu kochanki. I tak urzeczony jej słowami i śpiewem osunął się w głąb i nikt go więcej nie ujrzał.

Ostatnia strofa tej ballady wskrzesza przed naszymi oczyma decydującą chwilę kuszenia Strzelca z boru przez "dziewiczą piękność", co się wyłoniła ze wzburzonych fal Świtezii:

Podbiega strzelec i staje w biegu
I chciałby skoczyć i nie chce;
Wtem modra fala, prysnąwszy z brzegu
Z lekka mu stopy załechce.

I tak go łechce, i tak go znęca,
Tak się w nim serce rozplywa,
Jak gdy tajemnie rękę młodzieńca
Ściśnie kochanka wstydliva.

Obydwa utwory osnute są na zupełnie odmiennej tematyce. U Goethego chodzi o poetyckie odtworzenie siły przyciągającej, jaką posiada żywioł wody, u Mickiewicza mamy tragiczną pułapkę, w jaką wciąga człowieka erotyczna pokusa. Ale jeden obraz w obu

utworach wydaje się niemal identyczny, i tak daleko posunięta zbieżność nie mogła być podświadomym uleganiem wyobraźni Mickiewicza cudzemu pomysłowi. Jest to niewątpliwie typowa aluzja literacka, celowe nawiązanie do utworu Goethego dla pokazania, jak jeden i ten sam obraz może być wyzyskany dla poetyckiego przedstawienia zupełnie odmiennej problematyki.

A teraz zestawienie: "Seefahrt" Goethego i "Żeglarz" Mickiewicza, dopatrywano się bowiem i tutaj jakichś reminiscencji u Mickiewicza. W wierszu niemieckim chodzi od początku o żegluga w sensie konkretnym, a więc dośłownym. Bohater opowiadania przebywa w porcie, czekając na pomyślny wiatr i skracając czas oczekiwania w gronie oddanych mu przyjaciół. Wreszcie ów wiatr nadchodzi, wśród powszechnej radości następuje odbicie od brzegu. Ale niespodziewanie uderza sztorm, wichry i bałwany igrają z okrętem jak z drobną piłeczką. Wówczas stojący na brzegu przyjaciele żeglarza wpadają w zwątpienie i w rozpacz. Ach, czemu on nie został na lądzie! Odtrącony przez szczęście! Dlaczego ten dobry człowiek ma tak ginąć! On powinien być...! On mógł...! O, bogowie! - Ale żeglarz nie upada na duchu. Wiatr i fale igrają z okrętem, ale nie z jego sercem. Władczym okiem spogląda na rozszalałą otchłań i czy się rozbije, czy dopłynie do brzegu, ufa swoim bogom.

Bez względu na to, czy zechcemy tej sytuacji przypisywać sens abstrakcyjny i dopatrywać się w żeglowaniu na burzliwym morzu odważnego przewyciężania przeciwności życiowych, czy też ujmiemy zawartość utworu konkretnie, bohater pozostanie symbolem duchowej wielkości.

W przeciwieństwie do tego obrazu żegluga u Mickiewicza jest od początku alegorią. Alegoryczne są postaci: Piękność i Cnota. Niewystarczalność Cnoty, gdy Piękność całe pokaże oblicze, a potem zdradliwie odleci, stawia przed żeglarzem pytanie, czy nie skończyć samobójstwem. Od tej pokusy broni go wiara w nieśmiertelność ducha. I gdy w ten sposób problem został przez żeglarza samodzielnie rozwiązany, wyrwa go z rozmyślań jakiś głos od lądu. Oto stojący na brzegu przyjaciele, nie mogący sobie nawet wyobrazić rzeczywistej sytuacji, w jakiej on się znajduje, chcą go moralizować i pouczać. Tym uroszczeniom żeglarz daje kategoryczną odprawę. "Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie". On płynie dalej, im każe iść do domu.

Zbieżność między obydwojema utworami sprowadza się wyłącznie do obrazu przyjaciół żeglarza, którzy stojąc na brzegu przypatrują się jego walce z burzliwym żywiołem. Ale reakcja przyjaciół w obu obrazach jest całkowicie odmienna i posłużenie się analogiczną sytuacją ma w obu utworach inny cel artystyczny. Istnieje natomiast uderzające podobieństwo między końcową sceną "Żeglarza" i listem Mickiewicza, pisanym do filomatów z Kowna 8 lutego 1820 r., gdzie poeta maluje w sposób rozpaczliwy swoją sytuację psychiczną wskutek uczuciowego osamotnienia i zniechęcenia do pracy nauczycielskiej, spowodowanego niesfornością i tępota uczniów. W tych warunkach nie pozostanie mu chyba nic innego, jak upijać się. Ale gdy napisał ostatnie słowa, widzi oczyma duszy, w jaki sposób będą reagować na to wyznanie jego przyjaciele, a wśród nich Jezowski:

"Jeż wyszedł cicho, pożyczył z biblioteki Plutarcha, Montania [!], Seneki »De consolatione«, »De magnitudine animi« etc. etc. i szle mnie na pociechę. Nie czytałem tych durniów, ale każą (słyszę) biedę zwycięzać. Durnie, powtarzam; uczyli pływać, stojąc na brzegu, czasami wleźli do małej sadzawki i radzi, że wypłynęli, piszą już teorie. Durnie, po trzecie: gdyby ich kto do jeziora, na przykład na dwa lata do Kowna rzucił, pływaliby może dłużej ode mnie (wątpię), a w końcu i głupiec, i filozof musi topić się".

List ten pisany był na długo przedtem, nim się Mickiewicz z twórczością Goethego zetknął, żeglowanie jako alegoria życia ludzkiego należy do najstarszych obrazów poetyckich w literaturze europejskiej, a w twórczości Mickiewicza wystrąpiło jako podstawowy motyw w wierszu: "Już się z pogodnych niebios oćma zdarła smutna", więc ani "Żeglarz" nie musi być transpozycją "Seefahrt", ani końcowa jego scena echem obrazu przyjaciół w utworze niemieckim. Satyryczna wycieczka przeciw tym, co stojąc na brzegu, uczą innych pływać, została napisana czternaście miesięcy przed pomysłem "Żeglarza". Obraz w liście jest nieporównanie bardziej zbliżony do zakończenia "Żeglarza" niż to samo zakończenie do sceny przedstawiającej ludzi drżących o los przyjaciela na okręcie miotanym burzą. Tożsamość pewnego motywu fabularnego w obu utworach nie musi być uleganiem wyobraźni Mickiewicza cudzej sugestii, może służyć jako przykład zbieżności przypadkowej.

Pomówmy na koniec o przekładach wierszy Goethego w dorobku Mickiewicza. Zadanie tłumacza pojmował on zgodnie z teorią francuskiego poety, Jacques Delille'a, a mianowicie, że tłumacz jest dłużnikiem, który musi zwrócić dług w tej samej wysokości, ale w odmiennej monecie. Chodzi więc nie o dosłowność, lecz o artystyczny ekwiwalent. Zgodnie z tym można uważać przekłady Mickiewicza za poetyckie parafrazy.

Co go skłaniało do pracy tłumacza? Po pierwsze - zdecydowane upodobanie do pewnych utworów, niejednokrotnie odtwarzających bliskie mu przeżycia, po drugie - ćwiczenie w znalezieniu najdoskonalszego wyrazu w jego macierzystym języku dla obcego świata duchowego. Liczba autorów, których przekładał, wcale nie jest mała.

Z literatury greckiej - Pindar, z rzymskiej - Horacy i Owidiusz. Ze średniowiecza: Dante i Petrarca. Francuską literaturę reprezentują: La Fontaine, Voltaire i M^érimée, niemiecką: Gleim, Schiller i Goethe, angielską: Byron i Moore. Z rosyjskiej jedynie Puszkina. Do tej listy należą jeszcze dwa nazwiska poetów arabekich: Szanfary i Al-Mutanabbi, których poznał w wenej francuskiej. Razem - 15 autorów, 32 oddzielne utwory lub fragmenty większego dzieła.

Na Goethego przypadają 4 utwory: "Die Spröde", "Der Wanderer", "Mignon" i "Prolog w niebie" z "Fausta".

Ostatni przekład - jak o tym mówiliśmy - zaginął. "Die Spröde" weszła do tekstu II cz. "Dziadów". ograniczymy się tu do omówienia "Podróżnego" i wiersza "Do H⁺⁺⁺", który jest daleko posuniętą parafrazą "Mignon". Tu uwaga marginesowa. W IV cz. "Dziadów" Gustaw śpiewa dwie strofki wiersza, który wedle przypisu u dołu stronicy ma być wzięty z Goethego. W rzeczywistości jest to przekład utworu K. E. Reitzensteina: "Lotte bei Werthers Grabe" (Lotta u grobu Wertera).

Przekład wiersza: "Der Wanderer" (Podróżny) wynikał z zamiłowań Mickiewicza do sztuki starożytnej, był nasz poeta bowiem przede wszystkim filologiem klasycznym. Tekst polski jest na ogół wiernym oddaniem oryginału. Pewne szczegóły zostały opuszczone, inne dodane. Tłumacz pragnął zachować wolny wiersz w dialogu, ale nie chciał wyrzec się rymu. To spowodowało, że przekład zawiera pewne dowolności, ale w oddaniu poetyckiego nastroju całości jest niewątpliwie sugestywny.

Wreszcie "Mignon". Nadaremnie oczekiwaliśmy tego imienia w tytule. Polski tekst ma skomplikowany nagłówek: "Do H⁺⁺⁺. Wezwanie do Neapolu". W nawiasie pod tytułem: "Naśladowanie z Goethego". Henrietta Ankwiczówna, uwieczniona potem jako Ewa w III cz. "Dziadów" i w "Panu Tadeuszu", jako córka Stolnika Horreszki, była jego cicerone podczas zwiedzania Rzymu, ale w czasie wycieczki poety do Neapolu już mu nie towarzyszyła. W wierszu polskim nastąpiła zmiana poetyckiego adresata: ukochany Mignon stał się "moją miłą", a w ślad za tym nastąpiły zmiany w zakończeniu każdej strofy. Podobnie w strofie środkowej biały posęgi apotrofują nie "biedne dziecko" (du, armes Kind), czyli Mignon, lecz samotnego Pielgrzyma. Wreszcie nastąpiły doniosłe zmiany w opisie włoskiego krajobrazu. Gdy Goethe pisał ów wiersz, jeszcze we Włoszech nie był, więc kreślił obraz przyrody na podstawie relacji przeczytanych, Mickiewicz zaś był już obyty z włoskim pejzażem, więc zastąpił niektóre miejsca oryginału własną konkretną wizją. I tak w pierwszej strofie zamiast wiersza: "Ein sanfter Wind vom blauen Himmel weht" (łagodny wiatr wieje z błękitnego nieba) dał: "Gdzie wieńcem bluszcz ruiny dawne stroi", a w trzeciej strofie mitologiczne zobrazowanie wulkanu: "In Höhlen wohnt der Drachen alte Brut" (w jaskiniach mieszka smoków starodawny płód) oddał potężną wizją: "Gdzie w głębi jam płomieniem wrą opoki".

A więc nie przekład, nawet nie parafraza, tylko naśladowanie, jak to zazaczył podtytuł. Ale ten zamierzony brak wierności w zakresie treści został wynagrodzony zdumiewającym oddaniem rytmu oryginału. Pod tym względem jest to arcydzieło przekładu.

Wers "Mignon" składa się z 10 sylab z cesurą po czwartej zgłosce i jest zakończony rymem okazytonicznym. Pierwsza połowa każdego wersu składa się z trocheja i jambu albo z dwóch jambów, skutkiem czego ostatnia zgłoska przed cesurą jest akcentowana. W drugiej połowie dobór stóp jest różnorodny. W polskim przekładzie wers ma 11 sylab (ze względu na konieczność rymu parokazytonicznego, czyli tzw. żeńskiego), ale część wersu przed cesurą jest wiernym odtworzeniem rytmu niemieckiego, bo kończy się tak samo zgłoską akcentowaną. Daje to w ostatecznym wyniku znakomite odtworzenie rytmiki oryginału.

Przejdźmy do ostatecznego wniosku. Przedstawiciel drugiej generacji naszych romantyków, Zygmunt Krasiński, na wieść o

śmierci Mickiewicza napisał w liście do Adama Sołtana słowa następujące:

"Pan Adam już odszedł od nas - na tę wieść pękło mi serce. On był dla ludzi mego pokolenia i miodem i mlekiem, i złością, i krwią cuchową. My z niego wszyscy".

Ta wypowiedź określa najlepiej, na czym polegało znaczenie Goethego dla polskiego romantyzmu. Bogactwo świata jego myśli, mistrzostwo jego sztuki słowa - odegrały niepospolitą rolę w duchowym i poetyckim rozwoju Mickiewicza i w ten sposób oddziaływały na literaturę polską.

P R O T O K Ó Ł
DOROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
W DNIU 20 LUTEGO 1980 R.

P o r z ą d e k o b r a d
Część I - naukowa

1. Zagajenie i omówienie działalności Towarzystwa w roku 1979 - prof. dr Konrad Górski - prezes TNT.
2. Publiczny wykład naukowy prof. dra Konrada Górskiego pt. >"Goethe a romantyzm polski".

Ad 1. Obrady otworzył prezes TNT prof. dr Konrad Górski, witając zgromadzonych członków Towarzystwa i przybyłych gości. Następnie profesor omówił działalność TNT w r. 1979.

Ad 2. Publiczny wykład naukowy na temat "Goethe a romantyzm polski" wygłosił prof. dr Konrad Górski.

Część II - administracyjna

3. Wybór Prezydium Zgromadzenia.
4. Przyjęcie protokołu z zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia.

5. Sprawozdanie Zarządu za rok 1979.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami i podjęcie uchwały o absolutorium dla Zarządu.
8. Ogłoszenie nazwisk nowych członków wydziałów.
9. Ogłoszenie nazwisk nowych członków zwyczajnych przyjętych w roku 1979.
10. Ustalenie wysokości składek członkowskich na rok 1980.
11. Woine wnioski i komunikaty.

Ad 3. Na wniosek Zarządu na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia powołano doc. dra Czesława Niedzielskiego, a na sekretarza - dr Marię Frankowską.

Ad 4. Protokół z zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia, znany już członkom, bo wydrukowany w "Sprawozdaniach TNT" nr 32, przyjęto przez aklamację.

Ad 5. Sprawozdanie z działalności TNT w r. 1979 złożył sekretarz generalny Towarzystwa prof. dr Marian Biskup. Zaznaczył on, że Towarzystwo borykało się w ubiegłym roku z wieloma trudnościami, a mimo to uzyskało znaczące efekty. W toku wystąpienia mówca uwypuklił następujące sprawy: a) Krąg członków Towarzystwa poszerzył się o lekarzy. Powołano Komisję Nauk Medycznych. b) Przedmiotem ciągłej troski są problemy wydawnicze. Więcej niż połowę objętości planu drukuje się na zlecenie PAN, redakcja wydawnictw pracuje w bardzo trudnych warunkach, do tego dochodzą kłopoty finansowe i zmniejszenie planu wydawnictw; szczególnie dotkliwe są trudności w wydawaniu prac popularnonaukowych i publikacji z dziedziny ekonomii. c) Posuwają się naprzód prace remontowe w gmachu TNT, ale nieoczekiwane opóźnienie wywołała sprawa rekonstrukcji sali konferencyjnej, zwłaszcza stropu sprzed 100 lat. d) Jednym z najważniejszych kierunków działalności naukowej TNT jest podejmowanie problematyki z zakresu ochrony środowiska i włączenie się do programu "Wisła". Zorganizowano konferencję na temat wód Drwęcy, w bieżącym roku planuje się dwie sesje związane z tą problematyką. e) Rozwija się działalność odczytowa TNT, choć utrudniają ją kłopoty finansowe. Na zakończenie sekretarz generalny podziękował za współpracę wszystkim członkom Zarządu i personelowi Towarzystwa. W uzupełnieniu sprawozdania doc. dr Mirosław Nesterowicz przedstawił sprawy finansowe Towarzystwa.

Ad 6. Prof. dr Melityna Gromadska odczytała protokół Komisji Rewizyjnej. Komisja postulowała skreślenie z listy członków osób, które zalegały ze składkami od 1974 i 1975 r. Zaproponowała podwyższenie funduszu bezosobowego, przeprowadzenie skontrum księgozbioru TNT oraz wszczęcie starań o podniesienie płac pracownikom Towarzystwa. Komisja wystąpiła o udzielenie absolutorium Zarządowi.

Ad 7. W dyskusji nad sprawozdaniami wzięło udział kilka osób. Dyrektor Książnicy Miejskiej Alojzy Tujakowski, nawiązując do sprawozdania Komisji Rewizyjnej, stwierdził, że skontrum księgozbioru TNT przeprowadzono systematycznie, ale nie są jeszcze gotowe protokoły. W związku z tym, że w bieżącym roku odchodzi na emeryturę, dyr. A. Tujakowski poruszył sprawę następstwa na tym stanowisku, a także losów księgozbioru TNT w przyszłości. Zwrócił uwagę na konieczność konserwacji niektórych druków. Do niedawna były oddawane do konserwacji razem z drukami Książnicy, ale brak funduszy uniemożliwił to. Zaznaczył też, że należy rozważyć sprawę udoatępniania księgozbioru oraz udoskonalić pozyskiwanie publikacji zagranicznych, zwłaszcza za dewizy. A. Tujakowski podziękował Towarzystwu za życzliwą i długoletnią, trwającą od 1954 r. współpracę. Doc. dr hab. S. Salmonowicz zwrócił uwagę na trudną sytuację Książnicy Miejskiej, niedocenianej jako biblioteka naukowa. Zaproponował powołanie przy TNT Komisji Bibliotecznej jako organu, który by się zajmował sprawą księgozbioru. Doc. dr J. Serczyk poparł wniosek doc. Salmonowicza; dodał przy tym, że takie organy już kiedyś były i dobrze funkcjonowały. Doc. dr hab. B. Osmólska-Piskorska poruszyła sprawę zbiorów numizmatycznych i muzealnych. Na zakończenie dyskusji zabrał głos prof. dr Marian Biskup. Podkreślił słuszność dezyderatu dyr. A. Tujakowskiego, aby Towarzystwo zwiększyło troskę o własny księgozbiór. Przewidziano już etat bibliotekarza, który będzie również zabiegał o konserwację druków. Sekretarz generalny całkowicie poparł wniosek doc. S. Salmonowicza. Powołanie 3-osobowej Komisji Bibliotecznej czy Komisji do Spraw Zbiorów usprawniłoby współpracę Towarzystwa z Książnicą Miejską, zwłaszcza że zmiana statusu biblioteki (powołano Bibliotekę Wojewódzką, której Książnica Miejska jest tylko częścią) wywołuje obawę, iż sprawy działalności naukowej zostaną zepchnięte na dalszy plan. W odniesieniu do mającej

nastąpić zmiany na stanowisku dyrektora Książnicy Miejskiej prof. dr M. Biskup zaznaczył, że status Towarzystwa nie uprawnia do wpływu na obsadę tego stanowiska. Można by jedynie wystąpić z jakąś propozycją. Jeżeli idzie o pozyskiwanie publikacji zagranicznych, to można próbować dalszej wymiany naszych wydawnictw na obce. Na zakończenie swego wystąpienia prof. dr M. Biskup złożył podziękowanie dyr. A. Tujakowskiemu za współpracę, która przebiegała w sposób harmonijny i owocny dla TNT.

Ad 8 i 9. Przewodniczący Zgromadzenia ogłosił nazwiska nowych członków wydziałów i członków zwyczajnych.

Ad 10. Utrzymano dotychczasową wysokość składek członkowskich na r. 1980: 60 zł rocznie dla członków zwyczajnych i 100 zł dla członków wydziałów.

Ad 11. Ponieważ wolnych wniosków nie zgłoszone, doc. dr Czesław Niedzielski zamknął Walne Zgromadzenie, dziękując wszystkim obecnym za udział.

Sekretarz
Walnego Zgromadzenia

Przewodniczący
Walnego Zgromadzenia

(-) Dr Maria Frankowska

(-) Doc. dr Czesław Niedzielski

S P R A W O Z D A N I E
Z CZYNNOSCI TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU
ZA ROK 1979

I. CZŁONKOWIE

W roku 1979 liczba członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu zwiększyła się z 515 do 528 osób. W poczet nowych członków przyjęto 22 osoby. Zmarło 7 członków, a 2 wystąpiło. W dniu 31 XII 1979 r. w skład TNT wchodziło 212 członków wydziałów i 316 członków zwyczajnych.

Członkami honorowymi Towarzystwa są: prof. dr Tadeusz Czeczowski, prof. dr Rajmund Galon, prof. dr Karol Górski, prof. dr Wilhelmina Iwanowska, prof. dr Aleksander Jabłoński i prof. dr Alina Ulińska.

Skład poszczególnych wydziałów przedstawiał się następująco pod względem liczby członków:

	miejęcowi	zamiejęcowi	razem
Wydział I Nauk Historycznych	25	19	44
Wydział II Filologiczno-Filozoficzny	30	8	38
Wydział III Matematyczno-Przyrodniczy	63	22	85
Wydział IV Prawno-Społeczny	32	13	45
Razem	150	62	212

II. WALNE ZGROMADZENIE

Zgodnie ze statutem TNT i regulaminem obrad uchwalonym 23 II 1977 r. Walne Zgromadzenie członków oceniło w dniu 20 II 1980 r. działalność i dorobek Towarzystwa w roku 1979. Podstawę oceny były sprawozdania prezesa, sekretarza generalnego i skarbnika, którzy przedstawili główne kierunki pracy Towarzystwa w roku 1979. Było nią również sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z kontroli działalności TNT w okresie sprawozdawczym.

III. KOMISJA REWIZYJNA

W skład Komisji Rewizyjnej TNT, wybranej przez Walne Zgromadzenie w dniu 21 II 1979 r., weszli: prof. dr Melityna Gromadska, dr Krystyna Podlaszewska i prof. dr Leonid Żytkowicz. W okresie sprawozdawczym Komisja odbyła 1 protokołowane posiedzenie. Przewodniczącą Komisji była prof. dr Melityna Gromadska.

IV. ZARZĄD TNT

W wyniku tajnych wyborów na Walnym Zgromadzeniu członków TNT w dniu 21 II 1979 r. do Zarządu wybrani zostali: na prezesa prof. dr Konrad Górecki, na członków Zarządu: prof. dr Marian Biskup, prof. dr Jan Głuchowski, prof. dr Artur Hutnikiewicz, doc. dr hab. Mirosław Nesterowicz, prof. dr Antoni Swinarski, prof. dr Jan Szupryczyński, doc. dr hab. Andrzej Woszczyk. Jako przewodniczący poszczególnych wydziałów do Zarządu weszli ponadto: prof. dr Kazimierz Jasiński - Wydział I, prof. dr Leon Gumański - Wydział II, prof. dr Leszek Janiszewski - Wydział III i prof. dr Zbigniew Zdrójkowski - Wydział IV TNT.

Zarząd ukonstytuował się następująco: prof. dr Konrad Górski - prezes, prof. dr Antoni Swinarski - wiceprezes, prof. dr Marian Biskup - sekretarz generalny, prof. dr Artur Hutnikiewicz - redaktor naczelny, doc. dr hab. Mirosław Nesterowicz - skarbnik, prof. dr Jan Głuchowski, prof. dr Jan Szupryczyński i doc. dr hab. Andrzej Woszczyk - członkowie Zarządu, oraz czterej wyżej wymienieni przewodniczący Wydziałów.

Działalność Zarządu skupiała się w ciągu roku 1979 na następujących problemach:

1. Sprawy wydawnicze. Zarząd TNT, biorąc pod uwagę wzrastające trudności Towarzystwa w dziedzinie działalności wydawniczej, spowodowane szybko rosnącymi kosztami wydawniczymi oraz koniecznością liczenia się z planami produkcyjnymi drukarni, opracował starannie wyważony plan wydawniczy na rok 1979. Zakładał on bowiem wydanie tylko 18 publikacji o łącznej objętości 202,25 arkuszy, w tym 7 pozycji, które umieszczono w planie PAN. Ich objętość wynosiła aż 127 arkuszy, czyli ponad 50% całego planu wydawniczego TNT. Ostatecznie razem z poślizgami z 1978 r. wydano łącznie 19 publikacji objętości ogólnej 250 arkuszy wydawniczych, w tym 7 w planie PAN, objętości 119 arkuszy. Jest to duże osiągnięcie w obecnej sytuacji na polskim rynku wydawniczym, przeżywającym znaczne ograniczenia, które nie oszczędziły nawet najważniejszych instytucji wydawniczych. Liczba zaś pozycji przyjętych do planu PAN świadczy o wysokiej randze naszych wydawnictw.

Ponieważ dotacja Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu na działalność merytoryczną TNT, w tym także wydawniczą, pozwala w zasadzie na wydanie każdego roku 1 do 2 publikacji, Zarząd TNT czynił

przez cały rok starania, aby uzyskać zlecenia finansowe na takie wydawnictwa, które mają doniosłe znaczenie dla miasta Torunia i naszego regionu. Są to przede wszystkim publikacje uświetniające zbliżającą się 750 rocznicę nadania Toruniowi praw miejskich. W porozumieniu z Instytutem Historii i Archiwistyki UMK oraz Instytutem Historii PAN, któremu podlega toruńska Pracownia Historii Pomorza Wschodniego, podjęto zakrojone na szereg lat prace nad dużą, trzypięciową monografią Torunia na 750-lecie, planując wydanie w roku 1983 pierwszego tomu. Zaawansowane są także prace nad małą, jednotomową monografią Torunia, przygotowywaną przez zespół autorów. W opracowaniu jest też tom poświęcony wybitnym ludziom Torunia, obejmujący około 50 biogramów obywateli zasłużonych dla miasta w czasach od XV w. do 1945 r. Jako publikacje jubileuszowe przewidziano także takie prace, jak Karola Górskiego i Witolda Szczuczki "Tabliczki woskowe miasta Torunia ok. 1350 - I poł. XVI w." czy Stanisława Salmonowicza "W Toruniu baroku i oświecenia". W r. 1979 udało się uzyskać dotację z Urzędu Miejskiego na małą, jednotomową monografią Torunia. Los pozostałych wydawnictw jubileuszowych, które przygotowuje nasze Towarzystwo, zależy w dużym stopniu od tego, kiedy i w jakim zakresie władze wojewódzkie zdecydują się na ich finansowanie. Trudności ze znalezieniem odpowiednich funduszy na wydawnictwa były powodem, że w r. 1979 Zarząd podjął uchwałę w sprawie ograniczenia objętości niektórych rodzajów prac przeznaczonych do druku. W roku sprawozdawczym kontynuowane były prace nad monografiami miast: 2 tomem "Dziejów Świecia nad Wisłą i jego regionu" oraz 2 tomem "Dziejów Inowrocławia".

Wydawnictwa zrealizowane w roku 1979:

Ogólne

1. Sprawozdania TNT nr 32 za 1978 r. 6,50 ark. wyd.
- 2-5. Zapiski Historyczne t. 44, z. 1-4 (zlec.PAN) 68,25
6. Teresa Karwicka: Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej 16,50
7. Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, t. 1, pod red. Kazimierza Jasińskiego (zlec. m. Świecia) 28,00

8. Władysław Dziewulski (1878-1962), pod red. Cecylii Iwaniszewskiej 7,00 ark.wyd.
9. Materiały II Konferencji Naukowej "Elementy programu ochrony i kształtowania środowiska dorzecza rzeki Drwęcy" (6 XII 1979) (zlec. Urz. Woj. w Toruniu) 9,00

Roczniki TNT

10. Urszula Wencel-Kalembkova: Działalność gen. Józefa Dwernickiego na emigracji 1832-1848 (zlec. PAN) 11,50

Fontes

11. Akta stanów Prus Królewskich, t. 6 (1512-1515), wyd. Marian Biskup i Irena Janosz-Biskupowa (zlec. PAN) 27,75

Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego

12. Anna Krzewińska: Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju (zlec. PAN) 14,00
13. Aleksandra Krupianka: Czasowniki z przedrostkami przestrzennymi w polszczyźnie XVIII wieku 15,50

Studia Societatis Scientiarum Torunensis

14. Renata Maria Bednarek: Gleby wybranych odcinków klifowych wybrzeża Bałtyku, Sectio D (Botanica), vol. 10, nr 6 8,50
15. Helena Dziadowiec: Zmiany energetyczne towarzyszące humifikacji ściółek leśnych, Sectio D (Botanica), vol. 11, nr 1 8,00
16. Sectio E (Zoologia), vol. 10, nr 3 (praca zbiorowa) 7,00
17. Sectio F (Astronomia), vol. 6, nr 2 (praca zbiorowa) 8,25

Studia Iuridica

18. Jan Głuchowski: Polityka fiskalno-monetarna Stanów Zjednoczonych Ameryki (zlec. PAN) 11,50 ark.wyd.

Prace Popularnonaukowe

19. Bogusław Mansfeld, Kazimierz Wajda: Teatr w Toruniu 2,75

2. W ramach zleconej Towarzystwu przez wojewodę toruńskiego koordynacji na terenie województwa przedsięwzięć w zakresie ochrony środowiska naturalnego Towarzystwo nasze, wspólnie z Urzędem Wojewódzkim oraz Wojewódzkim Oddziałem Naczelnej Organizacji Technicznej, zorganizowało w dniu 6 XII 1979 r. II Konferencję Naukową nt. "Elementy programu ochrony i kształtowania środowiska dorzecza rzeki Drwęcy", której przewodniczył wiceprezes TNT prof. dr Antoni Swinarski. Na konferencję przygotowany został tom zawierający 10 referatów wygłoszonych i przedyskutowanych podczas obrad.

3. Sprawą szczególnie doniosłą z punktu widzenia przyszłych warunków pracy i rozwoju Towarzystwa było kontynuowanie remontu gmachu TNT przy ul. Wysokiej 16. Wartość prac, które wykonane zostały w roku sprawozdawczym, wyniosła 3 690 600 zł. W ramach tej sumy prowadzone były prace budowlane i została wykonana znaczna część instalacji centralnego ogrzewania wraz z kotłownią. Założono również instalacje wodno-kanalizacyjną, elektryczną i alarmową. Ponadto dokonano wymiany stropów i dachów.

Największą troską Zarządu stało się wyposażenie budynku w odpowiednie urządzenia techniczne i biurowe oraz umeblowanie. Opracowane wykazy tych urządzeń były kilkakrotnie przedkładane w Urzędzie Wojewódzkim z odpowiednimi wnioskami o udzielenie Towarzystwu niezbędnej dotacji na dokonanie zakupów. Koszt ogólny wynosi bowiem około 3 000 000 zł, a Towarzystwo nasze nie ma własnych funduszy na pokrycie tych wydatków. Jak dotąd jednak starania te nie przyniosły większych rezultatów, uzyskano bowiem jedynie dotację w wysokości 300 000 zł. W związku z tym tuż przed końcem roku Zarząd zmuszony był podjąć uchwałę o ograniczeniu wszelkich zamówień do sumy 1 500 000 zł. Zamówienia te zostały wysłane.

4. Odwołując się do tradycji wieloletniej współpracy z naszym Towarzystwem toruńskiego środowiska lekarskiego (dr L. Rydygier, dr A. Kęsinowski, dr L. Różycki, dr L. Szuman), wykazującego dużą aktywność kulturalną i organizacyjną, Zarząd przyjął w poczet członków TNT ponad dziesięciu lekarzy, którzy dzięki swej działalności zawodowej cieszą się w Toruniu wysokim autorytetem i szacunkiem ogółu mieszkańców. Zarząd stara się zapewnić lekarzom możliwość pracy naukowej przez powołanie do istnienia Komisji Nauk Medycznych w ramach Wydziału III.

5. Wobec zarysowanej realnie perspektywy przeniesienia się TNT do własnego gmachu przy ul. Wysokiej 16 i konieczności pozostawienia biblioteki pod dotychczasową opieką Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika, która po przejściu funkcji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej coraz wyraźniej przedstawia profil swej działalności na oświatową i popularyzacyjną w zakresie szeroko pojętych problemów kultury, Zarząd podjął starania o wyraźniejsze niż dotąd wyeksponowanie odrębności księgozbioru TNT celem zapewnienia mu utrzymania właściwego charakteru i odpowiedniej rangi. Starania te będą kontynuowane. Równocześnie podjęte zostaną prace nad stworzeniem w siedzibie przy ul. Wysokiej 16 księgozbioru podręcznego, odpowiedniego do potrzeb Zarządu, Redakcji Wydawnictw i naukowców pracujących na zlecenie TNT.

V. REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW TNT

W skład Redakcji Naczelnej, powołanej na okres trzyletni w wyniku wyborów wszystkich władz TNT wiosną 1979 r., weszły następujące osoby: prof. dr Artur Hutnikiewicz - redaktor naczelny, oraz przedstawiciele wydziałów: prof. dr Marian Biskup i prof. dr Leonid Żytkowicz (Wydział I), prof. dr Zofia Abramowiczówna i doc. dr hab. Jerzy Speina (Wydział II), doc. dr hab. Andrzej Giziński i prof. dr Juliusz Czopek (Wydział III), prof. dr Janusz Gilas i prof. dr Zbigniew Zdrójkowski (Wydział IV), doc. dr hab. Stanisław Salmonowicz - przedstawiciel Komitetu Redakcyjnego "Prac. Popularnonaukowych".

Redakcja Naczelna koordynuje plany wydawnicze poszczególnych wydziałów oraz przygotowuje roczny plan wydawniczy TNT. Redaktor naczelny nadzoruje ponadto pracę Redakcji Wydawnictw TNT. Redakcja odbyła posiedzenie 9 III 1979 r., na którym omówiono i przyjęto plan wydawniczy na rok 1980 oraz - w związku z ogólnopolskimi trudnościami wydawniczymi - rozważano konieczność zmniejszenia objętości prac, zwłaszcza Wydziału III.

VI. KOMISJE I KOMITETY PRZY ZARZĄDZIE

Przy Zarządzie TNT działały następujące komisje i komitety:

1. Zespół do Badań Środowiska Człowieka i Jego Ochrony, którego przewodniczącym był prof. dr Jan Szupryczyński. W czasie nieobecności przewodniczącego, przebywającego za granicą, pracami Zespołu kierował prof. dr Antoni Swinarski, pod którego kierunkiem przygotowana została II Konferencja Naukowa nt. "Elementy programu ochrony i kształtowania środowiska dorzecza rzeki Drwęcy" oraz wydany tom materiałów tej konferencji.

2. Komitet Redakcyjny "Sprawozdań TNT", pracujący pod kierownictwem doc. dr hab. Bożeny Osmólskiej-Piskorskiej, odbył w roku sprawozdawczym dwa posiedzenia. Zgodnie z postanowieniem Zarządu powziętym na posiedzeniu w dniu 18 X 1979 r. Komitet uchwalił wprowadzenie do działu bio-bibliograficznego "Sprawozdań TNT" informacji dotyczących działalności naukowej najstarszych żyjących członków Towarzystwa. Zamieszczać się je będzie w kolejnych rocznikach "Sprawozdań".

W roku 1979 wydany został tom 32/1978 "Sprawozdań TNT".

3. Komitet Redakcyjny "Prac Popularnonaukowych", któremu przewodniczył doc. dr hab. Stanisław Salmonowicz, odbył w ciągu roku trzy posiedzenia. Na posiedzeniu w dniu 23 III 1979 r. Komitet uchwalił wewnętrzny regulamin kwalifikowania prac do druku w zakresie swej działalności.

W serii "Prac Popularnonaukowych" ukazała się w roku 1979 praca B. Mansfelda i K. Wajdy pt. "Teatr w Toruniu".

Zarząd czyni starania o powołanie w roku przyszłym Komisji Zbiorów, która zajęłaby się opieką nad depozytami TNT w Wojewódz-

kim Archiwum Państwowym, Muzeum Okręgowym oraz w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu.

VII. WYDZIAŁY

WYDZIAŁ I - NAUK HISTORYCZNYCH pracował pod przewodnictwem prof. dra Kazimierza Jasińskiego. Zastępcą przewodniczącego był prof. dr Antoni Czacharowski, a sekretarzem dr Karola Ciesielska. W roku 1979 Wydział odbył 2 posiedzenia naukowe, zorganizowane wspólnie z toruńskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wydział odbył także trzy posiedzenia administracyjne:

19 I 1979 - Zebranie ogólne (wyborcze) miejscowych członków wydziałów (Wydział był organizatorem tego zebrania).

17 XII 1979 - Posiedzenie zamknięte z wyborem kandydatów na członków Wydziału i posiedzenie zwykłe dotyczące treści kolejnych numerów "Zapisek Historycznych" (ref. prof. M. Biskup), statusu naukowego i księgozbioru TNT w Książnicy Miejskiej.

Przy Wydziale działała 1 komisja i 4 komitety redakcyjne.

1. KOMISJA HISTORYCZNA pracowała pod przewodnictwem dra Zenona Nowaka. W jej skład wchodziło 47 członków miejscowych i 6 zamiejscowych. Komisja miała także 19 współpracowników. Sekretarzem Komisji była dr Teresa Borawska. W ciągu roku 1979 Komisja odbyła 7 posiedzeń naukowych.

2. KOMITET REDAKCYJNY "ROCZNIKÓW" pracował w składzie: doc. dr hab. Kazimierz Wajda - przewodniczący, oraz prof. dr Kazimierz Jasiński, doc. dr hab. Jacek Staszewski i doc. dr hab. Mieczysław Wojciechowski - członkowie. W serii "Roczników" ukazała się w roku 1979, poślizgiem z roku 1978, praca Urszuli Wencel-Kalembkowej pt. "Działalność gen. Józefa Dwernickiego na emigracji w latach 1832-1848".

3. KOMITET REDAKCYJNY "FONTES" pracował w składzie: prof. dr Leonid Żytkowicz - przewodniczący, prof. dr Antoni Czacharowski i doc. dr hab. Sławomir Kalembka - członkowie. W ramach serii "Fontes" ukazał się w roku 1979 t. VI "Aktów Stanów Prus

Królewskich" (wyd. I. M. Biskupowie). Przewidziane jest wznowienie wydawnictwa "Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego" w opracowaniu prof. dra T. Mencla.

4. KOMITET REDAKCYJNY KWARTALNIKA "ZAPISKI HISTORYCZNE" pracował w następującym składzie: prof. dr Marian Biskup - redaktor, prof. dr Antoni Czacharowski - zastępca redaktora, dr Karola Ciesielska, doc. dr hab. Sławomir Kalembka, dr Zenon Nowak, doc. dr hab. Kazimierz Wajda, doc. dr hab. Mieczysław Wojciechowski i prof. dr Leonid Żytkowicz - członkowie. Sekretarzem redakcji był dr Jerzy Dygdała.

Komitet odbył cztery zebrania, podczas których zatwierdzono treść 4 zeszytu, tomu 44 i zeszytów 1-3, tomu 45 "Zapisek Historycznych".

5. KOMITET REDAKCYJNY "PRAC ARCHEOLOGICZNYCH" (dawne "Prace Prehistoryczne") pracował pod przewodnictwem prof. dra Kazimierza Żurowskiego. Członkami Komitetu były doc. dr hab. Krystyna Przeżoźna i dr Jadwiga Chudziakowa. Sekretarzem Komisji był dr Andrzej Koła.

WYDZIAŁ II - FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNY pracował pod przewodnictwem członka Zarządu prof. dra Leona Gumańskiego. Zastępcą przewodniczącego była doc. dr hab. Bożena Osmólska-Piskorska, a sekretarzem doc. dr hab. Franciszek Peplowski. W roku 1979 Wydział odbył jedno posiedzenie naukowe i jedno posiedzenie administracyjne.

Przy Wydziale działały cztery komisje i jeden komitet redakcyjny.

1. KOMISJA FILOLOGICZNA składała się z 34 członków i 6 współpracowników. Przewodniczącą Komisji była doc. dr hab. Teresa Friedelówna, a sekretarzem dr Jerzy Kasprzyk. Komisja odbyła dwa posiedzenia naukowe.

2. KOMISJA FILOZOFICZNA składała się z 12 członków i 8 współpracowników. Przewodniczył jej prof. dr Leon Gumański, zastępcą przewodniczącego był doc. dr Stanisław Soldenhoff, a sekretarzem dr Henryk Moese. Komisja odbyła trzy posiedzenia naukowe. W działalności odczytowej Komisja współpracowała z Oddziałem Toruńskim Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

3. KOMISJA HISTORII SZTUKI I KONSERWATORSTWA liczyła 16 członków i 14 współpracowników. Działała pod przewodnictwem prof. dr Jadwigi Puciata-Pawłowskiej jako przewodniczącej, doc. dra hab. Zygmunta Kruszelnickiego - zastępcy przewodniczącego oraz dra Józefa Poklewskiego - sekretarza. Komisja odbyła dwa posiedzenia naukowe i jedno posiedzenie administracyjne w dniu 15 XI 1979 r., podczas którego ustalono plan pracy na rok 1980.

4. KOMISJA BIBLIOGRAFII I BIBLIOTEKOWNICTWA liczyła 19 członków i 16 współpracowników. Przewodniczył jej dr Henryk Baranowski, zastępcą przewodniczącego był mgr Alojzy Tujakowski, a sekretarzem dr Krystyna Podlaszewska. Komisja odbyła jedno posiedzenie.

5. KOMITET REDAKCYJNY "PRAC WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO" działał w składzie: prof. dr Zofia Abramowiczówna - przewodnicząca, oraz prof. dr Leon Gumański, prof. dr Bronisław Nadolski, doc. dr Czesław Niedzielski, prof. dr Jadwiga Puciata-Pawłowska i doc. dr hab. Franciszek Peplowski - członkowie. Doc. Peplowski był też sekretarzem Komitetu.

W serii "Prac Wydziału Filologiczno-Filozoficznego ukazały się w roku 1979 następujące publikacje:

Anna Krzewińska: Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju.

Aleksandra Krupianka: Czasowniki z przedrostkami przestrzennymi w polszczyźnie XVIII wieku.

WYDZIAŁ III MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY pracował pod przewodnictwem prof. dra Leszka Janiszewskiego, zastępcą przewodniczącego był prof. dr Stanisław Dembiński, a sekretarzem doc. dr Guido Kriesel.

W dniu 17 XII 1979 r. Wydział podjął uchwałę o przekazaniu Zarządowi TNT wniosku o powołanie w ramach Wydziału Komisji Nauk Medycznych.

W dniach 4-7 XII 1979 r. Wydział zorganizował wspólnie z Komitetem Fizyki PAN, redakcją czasopisma "Reports on Mathematical Physics" oraz Instytutem Fizyki UMK, 12 międzynarodowe Sympozjum Fizyki Matematycznej, podczas którego wygłoszone zostały następujące referaty naukowe:

- E. S t ø r m e r (Oslo): Positive projections and Jordan structure in operator algebras.
- J. M. B e r e z a n s k i (Kijów): Self-adjointness of differential operators with finite and infinite number of variables.
- J. C z y ż (Warszawa): Supergeometry and global analysis of manifolds and prospects of physical applications.
- W. K a r w o w s k i (Wrocław): Countable Hilbert spaces and partial inner product spaces.
- K. B u g a j s k a (Katowice): Monopoles and superspace.
- G. L a s s n e r, G. A. L a s s n e r (Lipk): Physical topology and the continuity of state functions.
- J. R a y ' s k i (Kraków): Higher order field equations for fermions.
- S. L. W o r o n o w i c z (Warszawa): Pseudospaces, pseudogroups and Pontriagin duality.
- W. G a r c z y ń s k i (Wrocław): Quasicontinual approach to a field theory on a lattice.
- V. A. M a l y s h e v (Moskwa): Recent advances in cluster expansions in mathematical physics.
- A. J a d c z y k (Wrocław): Anticausal currents for zero-mass particles.
- J. L u k i e r s k i (Wrocław): Fourdimensional quaternionic δ -models and $SU(2)$ gauge fields.
- M. G. V e l a r d e (Madryt): Phase transition picture (Landau) of hydrodynamic instabilities.
- J. K i j o w s k i (Warszawa): A variational formulation of thermo-hydrodynamics.
- H. D. D o e b n e r (Clausthal): On global properties of quantum systems.
- R. S. I n g a r d e n (Toruń): Two temperature control thermodynamics and its geometry.
- C. P i r o n (Genewa): Spin-statistics without relativity.
- H. Y a s u d a (Asahikawa): On Finsler geometry and analytical dynamics.
- R. M r u g a ł a (Toruń): Geometry of phenomenological thermodynamics.
- Y. S a t o (Sapporo): On a geometrical approach to statistics.

O. A. M e l s h e i m e r (Marburg): The formalism of statistical mechanics revisited.

S. G u i a s u (Bukareszt): The principle of minimum interdependence and its applications.

H. U l b r i c h t (Rostock): Entropy of small systems.

R. A l i c k i (Gdańsk): Non-linear dynamical semigroups.

L. H a d j i i v a n o v (Sofia): Wightman functions in the Thirring model.

J. M a ć k o w i a k (Toruń): Single - particle approximation to the canonical density operator of a system of N fermions.

Przy Wydziale III działały dwie komisje i jeden komitet redakcyjny.

1. KOMISJA ASTRONOMICZNA składała się z 17 członków i 10 współpracowników. Przewodniczącym Komisji był doc. dr hab. Andrzej Woszczyk, a sekretarzem dr Cecylia Iwaniszewska. W roku sprawozdawczym Komisja odbyła 13 posiedzeń naukowych, na których ogłoszono 18 referatów i komunikatów naukowych.

2. KOMISJA GEOGRAFICZNO-GEOLOGICZNA składała się z 10 członków i 39 współpracowników. Przewodniczącym był prof. dr Rajmund Galon, a sekretarzem doc. dr hab. Gabriel Wójcik. W roku sprawozdawczym Komisja odbyła jedno posiedzenie naukowe w dniu 13 XII 1979 r.

3. KOMITET REDAKCYJNY "STUDIA SOCIETATIS SCIENTIARUM TORUNENSIS" składał się z następujących osób: prof. dr Edmund Strzelczyk - przewodniczący, oraz redaktorzy działów:
 prof. dr Rajmund Galon - Sectio C (Geographia et Geologia)
 doc. dr Jan Kopcewicz - Sectio D (Botanica)
 prof. dr Melityna Gromadska - Sectio E (Zoologia)
 dr Cecylia Iwaniszewska - Sectio F (Astronomia)
 prof. dr Juliusz Narębski - Sectio G (Physiologia).

W serii wydawniczej "Studia Societatis Scientiarum Torunensis" ukazały się w roku 1979 następujące publikacje:

Renata Maria Bednarek: Gleby wybranych odcinków klifowych wybrzeża Bałtyku, Sectio D (Botanica), vol. 10, nr 6.

Helena Dziadowiec: Zmiany energetyczne towarzyszące humifikacji ściółek leśnych, Sectio D (Botanica), vol. 11, nr 1.

Praca zbiorowa, Sectio E (Zoologia), vol. 10, nr 3.
Praca zbiorowa, Sectio F (Astronomia), vol. 6, nr 2.

WYDZIAŁ IV PRAWNO-SPOŁECZNY pracował w roku 1979 pod przewodnictwem członka Zarządu prof. dra Zbigniewa Zdrójkowskiego. Sekretarzem Wydziału był doc. dr hab. Janusz Justyński. Wydział odbył dwa posiedzenia, jedno naukowe i jedno administracyjne, podczas których zreferowane zostały prace przeznaczone do druku oraz wybrany został Komitet Redakcyjny nowej serii wydawniczej "Studia Oeconomica Thorunensia" w osobach prof. dra Kazimierza Sokołowskiego, dra Marka Stankiewicza i dr Eulalii Skawińskiej.

Przy Wydziale działała jedna komisja i dwa komitety redakcyjne.

1. KOMISJA EKONOMICZNA działała pod przewodnictwem prof. dra Stanisława Sudoła. Zastępcą był prof. dr Jerzy Tomala, a sekretarzem dr Anna Karwowska. Komisja odbyła jedno posiedzenie naukowe w dniu 24 V 1979 r. z referatem prof. dra Alaina Leroux (Francja) pt. "Inflacja a struktury społeczne na przykładzie Francji". Odbyto również jedno posiedzenie administracyjne w dniu 8 VI 1979 r. poświęcone sprawom wydawniczym.

2. KOMITET REDAKCYJNY "STUDIA IURIDICA" pracował w składzie: prof. dr Janusz Gilas - przewodniczący, oraz prof. dr Andrzej Marek i prof. dr Leopold Stecki - członkowie. W serii wydawniczej "Studia Iuridica" ukazała się w roku 1979 jedna publikacja: Jana Głuchowskiego "Polityka fiskalno-monetarna Stanów Zjednoczonych Ameryki".

3. KOMITET REDAKCYJNY "STUDIA OECONOMICA THORUNENSIA" nie przedstawił w roku 1979 Wydziałowi IV propozycji wydawniczych umożliwiających inaugurację tej serii.

VIII. ODZNACZENIA I WYRÓŻNIENIA

W dniu 25 IX 1979 r. Bydgoskie Towarzystwo Naukowe przyznało naszemu Towarzystwu medal XX-lecia za zasługi dla rozwoju nauki w regionie, a w dniu 22 XI 1979 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych nadała Towarzystwu odznakę honorową "Za zasługi dla archiwistyki".

IX. BADANIA NAUKOWE

Wobec braku nowych propozycji Towarzystwo nie opracowało w roku 1979 rocznego planu badań naukowych. Poniesione na ten cel wydatki w wysokości 7 tys. zł dotyczą tytułów planu nie zrealizowanego w całości w roku 1978.

X. POPULARYZACJA WIEDZY

Wobec braku absolutnej pewności, że potrzeby Towarzystwa związane z kapitalnym remontem, a zwłaszcza wyposażeniem gmachu przy ul. Wysokiej 16, pokryte zostaną wystarczającymi dotacjami, Zarząd poczynił w roku sprawozdawczym znaczne oszczędności i ograniczenia wydatków, które objęły także akcję popularyzacji wiedzy. Dotknęły one zwłaszcza młodzieżowe koła naukowe, nad którymi opiekę z ramienia Zarządu sprawuje doc. dr hab. Andrzej Woszczyk. W roku 1979 na koszt naszego Towarzystwa odbyły się następujące spotkania tych kół:

1. Młodzieżowe Koło Astronomów	4	spotkania
2. " " Biologów	16	"
3. " " Fizyków	3	"
	<hr/>	
razem	23	"

Praca w kołach polegała na wygłaszaniu odczytów i prowadzeniu zajęć praktycznych mających na celu zaznajomienie uczniów, głównie klas maturalnych szkół średnich, z problematyką badawczą studiów uniwersyteckich.

Poważnemu ograniczeniu, w tym wypadku na skutek przyznania naszemu Towarzystwu minimalnych limitów finansowych na koszty podróży i delegacji służbowych, uległy także imprezy popularyzacyjne dla mieszkańców miasta i członków naszego Towarzystwa. W serii "Nauka i Muzyka" nie odbyła się żadna impreza. W serii "Wieczory Krytyczno-Literackie" organizowane wspólnie ze Związkiem Literatów Polskich, urządzono wieczór autorski Jacka Łukasiewicza z Wrocławia pt. "Świat poetycki Mieczysława Jastruna".

XI. AKCJA ZAGRANICZNEJ I KRAJOWEJ WYMIANY WYDAWNICTW

W roku 1979 Towarzystwo nasze wymieniało swe wydawnictwa z 217 instytucjami zagranicznymi w 27 krajach świata oraz z 76 kontrahentami krajowymi. W ramach wymiany zagranicznej wysłano 1185 egz. wydawnictw własnych (1978 r.: 1086 egz., 1977 r.: 797 egz.). W zamian otrzymano 2194 wydawnictwa zagraniczne (1978 r.: 2182 egz., 1977 r.: 2004 egz.). Z zagranicy otrzymano również 497 egz. wydawnictw w charakterze darów (1978 r.: 762 egz., 1977 r.: 825 egz.).

W akcji wymiany krajowej wysłano 417 egz. wydawnictw własnych, za co otrzymano 648 egz. wydawnictw oraz 66 egz. bezpłatnych w charakterze darów (1978 r.: 69 egz., 1977 r.: 220 egz.).

XII. REKLAMA I SPRZEDAŻ WYDAWNICTW WŁASNYCH

Ze sprzedaży wydawnictw własnych Towarzystwo osiągnęło w roku 1979 wpływy w wysokości 348 000 zł.

Wydawnictwa Towarzystwa sprzedawane są w sieci księgarskiej oraz w Biurze TNT przy ul. Słowackiego 8. Stałą sprzedaż prowadzi także księgarnia Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN w Warszawie (Pałac Kultury i Nauki) oraz Ekspozytury ORPAN w Poznaniu, Krakowie i we Wrocławiu. W Toruniu sprzedażą wydawnictw TNT zajmuje się Księgarnia Naukowa przy Rynku Staromiejskim. Wydawnictwa popularnonaukowe sprzedaje także Dom Kopernika oraz Towarzystwo Miłośników Torunia w Krzywej Wieży.

XIII. PRACOWNIA MIKROFILMOWA

Pracownia Mikrofilmowa TNT, założona w 1948 r., wykonuje mikrofilmy i fotokopie materiałów naukowych i archiwalnych dla krajowych i zagranicznych instytucji naukowych oraz dla indywidualnych badaczy. W roku 1979 wpływy z usług Pracowni Mikrofilmowej wyniosły 79 000 zł.

Najważniejszymi klientami Pracowni w roku 1979 były następujące instytucje: Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Gdański, Akademia Techniczno-Rolnicza w Bydgoszczy, Wyższa

Szkoła Pedagogiczna w Kielcach, Instytut PAN w Toruniu, Instytut Balneologiczny w Ciechocinku, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, PP Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Toruniu, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, liczne szkoły na terenie miasta i województwa, Instytut Turystyki w Toruniu.

W roku 1979 Pracownia wykonała:

10 070 zdjęć mikrofilmowych

10 330 powiększeń

5 250 przezroczy.

XIV. ZBIORY ARCHIWALNE I MUZEALNE TNT

Zbiory akt i dokumentów TNT oraz materiały przekazane naszemu Towarzystwu przez różne osoby tworzą oddzielny depozyt i zespół w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Toruniu. Fragmenty zbiorów archiwalnych TNT znajdują się także w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Akta nowsze przechowywane są w archiwum własnym TNT.

Pozostałości dawnych zbiorów muzealnych, gromadzonych od początku istnienia Towarzystwa i eksponowanych w czasach zaboru pruskiego w siedzibie TNT przy ul. Wysokiej 16 (Muzeum TNT), znajdują się obecnie w depozycie Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Według spisów inwentaryzacyjnych będących w posiadaniu Towarzystwa na zbiory te składają się:

1. malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne, broń, meble i inne przedmioty zabytkowe - 190 pozycji inwentarzowych
2. obiekty z wykopalisk archeologicznych - 462 pozycje inwentarzowe
3. stare grafiki w różnych technikach, w tym cenna kolekcja 88 prac Daniela Chodowieckiego z daru W. Amrogowicza dla TNT
4. stare monety i medale - 2246 pozycji inwentarzowych.

Razem w depozycie Muzeum Okręgowego znajduje się 3241 obiektów muzealnych.

XV. BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Księgozbiór Towarzystwa znajduje się w depozycie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Jest on stale uzupełniany własnymi wydawnictwami oraz nabytkami i darami z wymiany zagranicznej i krajowej.

Stan tego księgozbioru, kompletowanego od najwcześniejszych lat istnienia Towarzystwa, przedstawiał się w dniu 31 XII 1979 r. następująco:

1. druki zwarte	29 049	
2. starodruki	1 549	
3. rękopisy	370	
4. ryciny	31	
5. kartografia	109	
6. nuty	19	
7. mikrofilmy	2	
8. maszynopisy prac niepublikowanych	11	
9. inne zbiory specjalne	3	
10. wydawnictwa ciągłe	26 686	
		razem
		57 829 (1978 r.:
		56 236)

W skład księgozbioru TNT wchodzi cenne dary naukowców, patriotów i wydawców pomorskich z lat zaboru pruskiego i z czasów późniejszych. Szczególnie cenne są zasoby czasopism i gazet toruńskich i pomorskich wydawanych w latach 1848-1920. Samodzielne zespoły biblioteki tworzą księgozbiory wieloletniego prezesa TNT Stanisława Kujota oraz zasłużonego w czasach zaboru pruskiego wydawcy chełmińskiego Walentego Fiałka.

XVI. PERSONEL ETATOWY TNT

W roku 1979 skład personelu etatowego TNT stanowili następujący pracownicy:

1. w Biurze TNT

dr Tadeusz Zakrzewski - dyrektor Biura

Bogumiła Przeperska - główna księgowa

Elżbieta Malinowska - kasjerka
 Małgorzata Dykier - referent sprzedaży i reklamy
 Irena Woszczyk - kierownik zagranicznej i krajowej
 wymiany wydawnictw (pół etatu)
 Joanna Radajewska - referent administracyjny (pół
 etatu)
 Jan Krajewski - magazynier (pół etatu)

2. w Redakcji Wydawnictw

mgr Amalia Rosińska - kierownik Redakcji
 mgr Bożena Sołtys - starszy redaktor

3. w Pracowni Mikrofilmowej

mgr Krystyna Porębska - kierownik Pracowni
 Aleksandra Cackowska - starszy laborant
 Halina Skarzyńska - laborant (pół etatu)

* * *

Realizacja wszelkich planów i zamierzeń TNT byłaby niemożliwa bez pomocy ze strony Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, który w miarę swych możliwości zapewniał Towarzystwu środki finansowe i limity budżetowe. Jego kierownictwu i przedstawicielom, zwłaszcza zaś pracownikom Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, składamy za to wyrazy serdecznej podziękności. Słowa wdzięczności kierujemy też pod adresem Wydziału Nauk Społecznych oraz Działu Wydawnictw i Bibliotek Polskiej Akademii Nauk, których zlecenia pozwoliły nam na pełniejszą realizację planu wydawniczego.

Sekretarz Generalny TNT

Prezes TNT

(-) Prof. dr Marian Biskup

(-) Prof. dr Konrad Górski

S P R A W O Z D A N I E
Z GOSPODARKI FINANSOWEJ TOWARZYSTWA
ZA ROK 1979

Biuro Zarządu TNT mieści się w dalszym ciągu w gmachu Wojewódzkiej Biblioteki i Książnicy Miejskiej przy ul. Słowackiego 8. Jednostką finansującą działalność statutową Towarzystwa jest Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Wskaźnikami dyrektywnymi objęte zostały następujące pozycje planu:

§ 11 wynagrodzenia wynikające ze stosunku pracy	460 000,-
w tym 1% na nagrody	4 600,-
§ 12 - wynagrodzenia różne (bezosobowy fundusz płac)	300 000,-
§ 13 - honoraria	50 000,-
§ 15 - podróże służbowe	2 000,-
dotacja	1 500 000,-

D o c h o d y:

	plan	wykonanie
1) saldo bankowe	800 000,-	916 368,-
2) dotacja	800 000,-	1 500 000,-
3) wpływy z rozprawa- dzenia wydawnictw	150 000,-	347 715,-
4) wpływy z usług Pra- cowni Mikrof.	85 000,-	79 112,-
5) składki członkowskie	33 200,-	27 316,-
6) zlecenia wydawnicze:		
a) Urząd Miejski Toruń	110 000,-	112 000,-
b) Urząd Miejski Środa Śląska	240 000,-	-
c) Urząd Wojewódzki Toruń, Wydział Rolnictwa		85 400,-
d) Urząd Miasta Świecia		200 000,-
e) Urząd Miasta Inowrocławia		200 000,-
7) zakupy inwestycyjne	500 000,-	-
	2 718 200,-	3 467 911,-

Zwiększona suma dotacji związana była ze zwyżką kosztów działalności wydawniczej i statutowej o 400 000 zł oraz potrzebą zakupu nowych urządzeń do gmachu znajdującego się w remoncie kapitalnym - 300 000 zł.

Środki przekazane przez urzędy miast: Torunia, Świecia i Inowrocławia dotyczą monografii tych miast, opracowywanych w ramach zleceń wydawniczych przez zespół naukowców z szeregów Towarzystwa.

Wpływy ze składek członkowskich są wprawdzie mniejsze tylko o 6000 zł od sumy planowanej, ale ogólne zaległości z tego tytułu na dzień 31 XII 1979 r. wynoszą 29 076 zł.

W y d a t k i

	plan	wykonanie
1) wynagrodzenia wynikające ze stosunku pracy	460 000,-	463 390,-
2) wynagrodzenia różne - bezosobowy fundusz płac honoraria	300 000,- 50 000,-	299 676,- 49 897,-
3) podróże służbowe	2 000,-	1 998,-
4) materiały i przedmioty nietrwałe	200 000,-	153 564,-
5) energia	50 000,-	30 303,-
6) usługi materialne	1 788 700,-	900 417,-
7) usługi niematerialne	50 000,-	27 085,-
8) składki na ubezpieczenie społeczne	102 000,-	101 953,-
9) różne opłaty i składki	50 000,-	39 721,-
10) nadzwyczajne straty materialne	250 000,-	186 889,-
11) nadzwyczajne straty niematerialne	1 500,-	-
12) zakładowy fundusz mieszkaniowy	4 600,-	4 600,-
13) zakładowy fundusz socjalny	9 200,-	9 200,-
	<hr/> 3 318 000,-	<hr/> 2 268 693,-

Koszty ogółem, w rozbiciu na poszczególne rodzaje działalności, kształtowały się następująco:

1) Koszty działalności statutowej.	985 000,-
w tym: administracja	722 000,-
biblioteka	243 000,-
popularyzacja	
wiedzy	13 000,-
badania naukowe	7 000,-
2) Koszty nie wyodrębnionej działalności gospodarczej	988 000,-
w tym: wydawnictwa	820 000,-
mikrofilmy	168 000,-
3) Zlecenia wydawnicze:	296 000,-

Omówienie niektórych pozycji kosztów:

1) Osobowy fundusz płac:

W roku 1979 - dzięki osobistym staraniom sekretarza generalnego TNT w Ministerstwie Kultury i Sztuki - udało się uzyskać dodatkowo 50 070 zł limitu na osobowy fundusz płac na wynagrodzenia dla pracowników, które są nadal bardzo niskie. Starania Zarządu w Radzie Towarzystw Naukowych PAN o przyznanie naszym pracownikom dodatków za wysługę lat oraz odpraw emerytalnych nie przyniosły żadnych rezultatów.

2) Podróże służbowe:

Ograniczony do wysokości 2000 zł limit na podróże służbowe nie pozwala Zarządowi na realizację w szerszym zakresie akcji popularyzatorskiej (odczyty, wykłady) i prowadzenie jakichkolwiek badań naukowych wymagających pracy poza Toruniem.

3) Nadzwyczajne straty materialne:

Poniesione w tej pozycji koszty w wysokości 187 000 zł dotyczą prawie w całości działalności biblioteki. W ramach wymiany krajowej i zagranicznej wysłano książki na sumę 68 000 zł, egzemplarzy bezpłatnych wydano za 116 000 zł, w tym za 75 000 zł, zgodnie z Uchwałą Zarządu z dnia 18 X 1979 r., przekazano nieodpłatnie zakładom UMK dla studentów.

Do zbiorów archiwum własnego przeznaczono książki na sumę 2000 zł. Stan księgozbioru TNT w depozycie Biblioteki Wojewódzkiej i Książnicy Miejskiej w Toruniu osiągnął 57 829 woluminów wartości 1 794 402,89 zł. W omawianym okresie dokonano zakupu

centrali telefonicznej do budynku przy ul. Wysokiej za 26 000 zł, opłacono rachunek w wysokości 21 000 zł za opracowanie przez PSP kolorystyki elewacji budynku oraz 161 000 zł za konserwację przez PKZ galerii zabytkowych rzeźb. Rzeźby te wrócą na swoje dawne miejsce do naszego budynku.

W roku 1979 TNT wydało 19 publikacji o objętości 250 arkuszy wydawniczych. Koszty honorariów wyniosły 276 000 zł, a koszty druku 357 000 zł. Wypłacone honoraria na zlecenia wydawnicze kształtowały się w wysokości 27 000 zł, koszty druku - 269 000 zł. Saldo poniesionych nakładów na wydawnictwa będące w toku realizacji wynosi: 323 000 zł na wydawnictwa własne, a 19 000 zł na obce.

Skarbnik TNT

(-) Doc. dr hab. Mirosław Nesterowicz

P R O T O K Ó Ł
Z POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ
W DNIU 18 II 1980 r.

Komisja Rewizyjna w składzie: prof. dr Melityna Gromadska - przewodnicząca, prof. dr Leonid Żytkowicz i dr Krystyna Podlaskowska - członkowie, w obecności doc. dra hab. Mirosława Nesterowicza - skarbnika TNT, Bogumiły Przeperskiej - głównej księgowej oraz dra Tadeusza Zakrzewskiego - dyrektora Biura TNT, dokonała w dniu 18 II 1980 r. statutowej kontroli działalności Towarzystwa.

Kontrola finansowa wykazała, że stan salda bankowego na dzień 31 XII 1979 r. wynosił 1 558 825 zł, a stan gotówki w kasie - 681,15 zł. Sprawdzone wrywkowo zapisy w księgach pokrywały się z dowodami kasowymi.

Z końcem roku sprawozdawczego Towarzystwo liczyło 528 członków, w tym 212 członków wydziałów i 316 członków zwyczajnych. W poczet nowych członków przyjęto 22 osoby, zmarło 7 członków, a 2 wystąpiło. W wyniku dokonanego przeglądu wykazów członków Ko-

misja postuluje skreślenie tych osób, które nie płacą składek od 1974 i 1975 r. Za taki okres zalega 22 członków zwyczajnych i 3 członków wydziałów.

Działalność wydawnicza Towarzystwa wyraziła się 19 publikacjami o łącznej objętości 250 ark. wyd. Ze sprzedaży wydawnictw własnych uzyskano 348 000 zł, a wartość usług Pracowni Mikrofilmowej wyniosła 79 000 zł.

Podobnie jak w ubiegłym roku Towarzystwo współpracowało z Uniwersytetem przy organizowaniu Międzynarodowej Konferencji Fizyki Matematycznej oraz z Urzędem Wojewódzkim i NOT przygotowano konferencję poświęconą ochronie dorzecza Drwęcy. Materiały konferencji wydano w postaci tomu referatów.

Nadal prowadzono akcję odczytową, jednakże w węższym zakresie, korzystając jedynie z prelegentów miejscowych, ze względu na szczupłość kredytów. Z tych samych powodów na badania wydatkowano jedynie 7000 zł, tj. przeszło o połowę mniej niż w roku ubiegłym. Komisja postuluje, aby Zarząd nadal czynił starania o podwyższenie limitów w paragrafach bezosobowego funduszu płac i kosztów podróży, co pozwoliłoby na sprowadzanie prelegentów z innych ośrodków i ożywienie akcji popularyzatorskiej i badawczej.

Remont gmachu przy ul. Wysokiej przebiega na ogół planowo. Pewna zwłoka w pracach w niektórych pomieszczeniach spowodowana jest oczekiwaniem na wyniki ekspertyz odnoszących się do zabytkowych elementów wystroju. Wartość przebudowy i urządzenia wewnątrz w 1979 r. wyniosła 3 690 000 zł.

Księgozbiór Towarzystwa wynosi 57 829 woluminów, co stanowi wzrost w stosunku do roku ubiegłego o 1583 wol. Komisja postuluje, aby Zarząd wyegzekwował dokonanie przez Książnicę Miejską skontrum naszego księgozbioru.

W roku 1978 udało się Zarządowi uzyskać pewne kwoty na podniesienie uposażeń pracowników TNT, jednakże Komisja stwierdza, że uposażenia te nadal są znacznie niższe od przeciętnej krajowej i wyraża opinię, że należy nadal zabiegać o fundusze na ten cel.

Reasumując wyniki przeprowadzonej rewizji Komisja oceniła pozytywnie pracę Biura, Redakcji Wydawnictw, Pracowni Mikrofil-

mowej, jak również całokształt działalności Towarzystwa i stawia wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Członkowie Komisji

(-) Prof. dr Leonid Żytkowicz
 (-) Dr Krystyna Podlaszewska

Przewodnicząca Komisji

(-) Prof. dr Melityna Gromadska

Główna Księgowa

(-) Bogumiła Przeperska

Dyrektor Biura TNT

(-) Dr Tadeusz Zakrzewski

ZMIANY W SKŁADZIE TOWARZYSTWA

Nowi członkowie wydziałów

Chudziakowa Jadwiga, dr hab., adiunkt w Zakładzie Archeologii
 Polski Instytutu Archeologii i Etnografii UMK, Toruń, Rumian-
 kowa 2.

Drozdowski Eugeniusz, doc. dr hab., docent w Instytucie Geografii
 i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Toruń, Gagarina 84 m.
 19.

Dunin-Karwicka Teresa, doc. dr hab., kierownik Zakładu Etnografii
 Instytutu Archeologii i Etnografii UMK, Toruń, Kraszewskie-
 go 22.

Dygdała Jerzy, dr, adiunkt w Zakładzie Historii Pomorza Instytutu
 Historii PAN, Toruń, Grudziądzka 57 m. 31.

Jędrzejczyk Waldemar, doc. dr hab., ordynator Oddziału Chirurgicz-
 nego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu, Toruń,
 Gałczyńskiego 27 m. 24.

Kozłowski Ryszard, doc. dr hab., kierownik Zakładu Historii Pol-
 ski Ludowej Instytutu Historii i Archiwistyki UMK, Toruń,
 Przy Kaszowniku 27 m. 25.

N o w i c z ł o n k o w i e z w y c z a j n i

- Bieganowski Lech, dr med., ordynator Oddziału Okulistycznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu, Toruń, Kraszewskiego 42B m. 42.
- Buczowski Marek, lek. med., zastępca lekarza wojewódzkiego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Toruniu, Toruń, Bema 24 m. 54.
- Chojnacki Andrzej, dr med., ordynator Oddziału Położniczego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu, Toruń, Kraszewskiego 32 m. 4.
- Czarnek Janusz, doc. dr, docent w Zakładzie Ekonomiki i Organizacji Budownictwa i Inwestycji Instytutu Zarządzania Gospodarką Narodową UMK, Warszawa, Złoczowska 6c.
- Czyżniewski Kazimierz, doc. dr hab., kierownik Zakładu Ekonomiki i Organizacji Budownictwa i Inwestycji Instytutu Zarządzania Gospodarką Narodową UMK, Warszawa, Rozbrat 16/18.
- Dowbor Bohdan, lek. med., ordynator Oddziału Wewnętrzznego II Szpitala ZOZ im. Kopernika w Toruniu, Toruń, Nowickiego 16 m. 2.
- Grzebień Kazimierz, dr med., ordynator Oddziału Urazowo-Ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu, Toruń, Konopnickiej 21A m. 5.
- Halkiewicz-Sojak Grażyna, mgr, asystent w Zakładzie Historii Literatury Instytutu Filologii Polskiej UMK, Toruń, Chrobrego 3 m. 71.
- Kopczyński Stefan, dr, nauczyciel w Zespole Szkół Ekonomicznych w Grudziądzu, Jabłonowo Pomorskie, Rynek 9a.
- Łoś Roman, dr, st. wykładowca w Wyższej Szkole Oficerskiej w Toruniu, Toruń, Rydygiera 19d m. 11.
- Matyjek Jerzy, dr med., ordynator Oddziału Neurologicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Toruniu, Toruń, Gagarina 200 m. 10.
- Mądry Kazimierz, dr hab. med., ordynator Oddziału Wewnętrznego Szpitala Wojskowego w Toruniu, Toruń, Jagiellońska 3 m. 5.

- Mietz Andrzej, mgr, st. radca Głównego Urzędu Kontroli Prasy,
Publikacji i Widowisk, Toruń, Aleje 700-lecia 12 m. 20.
- Narski Zygmunt, doc. dr hab., kierownik Zakładu Metodologii i
Rozwoju Ekonomii Instytutu Ogólnoeconomicznego UMK, Toruń,
Kraszewskiego 22 m. 8.
- Olszewski Józef, mgr, wizytator szkół średnich, Toruń, Odrodze-
nia 11 m. 11.
- Raczyńska Anna, dr med., kierownik Zakładu Anatomii Wojewódzkie-
go Szpitala Zespólonego w Toruniu, Toruń, Warszawska 6 m. 6.
- Raczyński Adam, dr med., ordynator Oddziału Wewnętrzznego Wojewódz-
kiego Szpitala Zespólonego, Toruń, Warszawska 6 m. 6.
- Sakrajda Włodzimierz, st. inspektor Wydziału Kultury i Sztuki
Urzędu Wojewódzkiego, Chełmża, Dzierżyńskiego 8 m. 22.
- Skawińska Eulalia, dr, adiunkt w Zakładzie Ekonomiki i Organiza-
cji Rolnictwa Instytutu Zarządzania Gospodarką Narodową UMK,
Toruń, Przy Kaszowniku 39/30.
- Stankiewicz Marek Jacek, dr, adiunkt w Zakładzie Ekonomiki Pra-
cy i Polityki Społecznej Instytutu Zarządzania Gospodarką
Narodową UMK, Toruń, Grudziądzka 55a m. 22.
- Stefański Kalikst, dr med., p.o. kierownik Kliniki Chirurgii
Szczękowej w Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego w
Toruniu, Toruń, Zjednoczenia 145 m. 77.
- Stępniewicz Władysław, lek. med., komendant Szpitala Wojskowego,
Toruń, Bażyńskich 33 m. 17.

Z m a r l i ::

Dr Maria Dunajówna
Prof. dr Witold Lis-Olszewski
Dr med. Marcei Łukowicz
Dr med. Adam Majewski
Prof. Jerzy Remer
Dr Antonina Sienicka
Prof. dr hab. Halina Turska

II

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

W Y D Z I A ł I

NAUK HISTORYCZNYCH

Posiedzenie naukowe dnia 18 V 1979 r.

(wspólnie z toruńskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego)

Walter S t a r k (NRD): Problem zysków w handlu hanzeatyckim w XIV i XV w.

Posiedzenie naukowe dnia 25 VI 1979 r.

(wspólnie z toruńskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego)

Ernet H i n r i c h e (RFN): Problematyka badań regionalnych w ośrodku oldenburskim.

POSIEDZENIA KOMISJI HISTORYCZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 24 I 1979 r.

Marian K u t z n e r : Środkowoeuropejski krąg kultury artystycznej za czasów Karola IV.

Autorzy wyśmienitej wystawy zorganizowanej latem roku 1978 w Norymberdze i zatytułowanej "Kaiser Karl IV. Staatsmann und Mäzen" (vide katalog opracowany pod red. F. Seibta, München 1978) starali się między innymi ukazać czternastowieczną sztukę krainy nadwełtawskiej jako całkowicie zależną od artystycznych gustów i politycznych ambicji nowego króla Czech z dynastii Luksemburgów, będącego jednocześnie cesarzem narodu niemieckiego. Wpływy idące z dworu hradczańskiego nie ograniczały się jedynie do kręgu klienteli monarchy ani do społeczeństwa Korony św. Wacława. Ulegali im również wszyscy ówczesni królowie panujący w krajach środkowoeuropejskich; a więc Rudolf IV Habsburg, Ludwik zwany Wielkim Anjou i Kazimierz Wielki Piastowicz.

Podobną koncepcję zaprezentowali także twórcy kolońskiej wystawy urządzonej na przełomie lat 1978/1979 i określonej tytułem: "Peter Parler und der Schöne Stil 1350-1400; Europäische Kunst unter den Luxemburgern" (vide katalog pod red. A. Legnera, Köln 1978). Tam również oglądaliśmy sztukę Czech i wszystkich ościennych krain jako podporządkowaną ideałom artystycznym głównego artysty dworu praskiego - Piotra Parlera. Jego osobowość twórcza wykształcona w zachodnioeuropejskich ośrodkach artystycznych (w Kolonii, Freiburgu, Schwäbisch-Gmünd) mogła się dalej rozwijać w odległej Pradze dzięki osobistej opiece ambitnego cesarza. Karol IV zlecając Piotrowi Parlerowi kierownictwo głównego warsztatu budowlanego, zatrudnionego przy stawianiu katedry św. Wita na Hradczanach, pomógł tym samym artyście zorganizować duży zespół rzemieślników. Z biegiem lat zaczęli oni rozchodzić się po całym terytorium Czech oraz trafiali do Moraw, Polski, Węgier, Śląska i Prus, dokąd nieśli nowości "strzechy" praskiej. Dzięki ich wędrownym pojawił się na całym obszarze środkowej Europy styl "parlerowski", zwany też czasami "stylem dworu Karola IV". Obecność jego zauważalna jest nie tylko w ówczesnych realizacjach architektonicznych i rzeźbiarskich. Wpływowi praskim ulegali również malarze, iluminatorzy i złotnicy. W rezultacie ów modus "praski" - akceptowany we wszystkich środowiskach artystycznych - spowodował, iż po raz pierwszy sztuka całej środkowej Europy została scalona i nabrała lokalnego kolorytu. Tak więc dzięki politycznej karierze nowej dynastii panującej w Czechach i jej stałym związkom z Rzeszą społeczeństwo tej części Europy uzyskało szansę wyjścia z kulturalnego peryferyzmu. Dla

wszystkich autorów obu wystaw było oczywiste, że ową szansę ofiarowali tym ludom niemiecki cesarz i niemiecki artysta. W tym układzie się nie było zupełnie miejsca dla autochtonicznych artystów i lokalnych inicjatyw.

Taki punkt widzenia specyfiki rozwoju sztuki Czech nie jest zupełnie nowym pomysłem badawczym. Pojawił się on już w końcu ubiegłego wieku u badaczy austriackich zajmujących się średnio-wieczną sztuką Czech (np. u A. Neuwirtha i B. Gruebera). Później podjęli go chętnie niemieccy historycy sztuki pracujący w okresie międzywojennym na uniwersytecie praskim (np. K.M. Swoboda, O. Kletzl, E. Bachmann). Tezy ich znalazły również swój oddźwięk w pierwszej czeskiej historii sztuki (pod red. Z. Wirtha). Echem odzywają się też w pracach badaczy polskich (M. Walicki, Z. Kaczmarczyk), węgierskich (L. Gerevich, D. Dercsenyi) oraz śląskich (D. Frey, H. Tintelnot i H. Grundmann).

Dopiero V. Mencl podjął się w roku 1948 (w *Česka architektura doby Lucemburské*) weryfikacji tego sądu. Wydaje się jednak, że popadł on w drugą skrajność. Dowodzi bowiem, iż w 2 połowie XIV w. obok zjawisk artystycznych stymulowanych koncepcjami wychodzącymi z cesarskiego dworu na Hradczanach oraz z kręgu warsztatu Piotra Parlera, zaczęły również pojawiać się początkowo w Pradze, a później także w południowych Czechach nowe formy architektoniczne, które określił on nazwą "stylu narodowego". Owa nowa tendencja najwyraźniej krystalizuje się około roku 1400, a więc w czasach bezpośrednio poprzedzających narodziny samoświadomości narodowej u Czechów. Stylistyka ta wyraża się - według ustaleń naszego autora - w architekturze, głównie w postaci kościołów salowych bądź halowych (często pomyślnych jako dwunawowe). Ówczesni architekci czescy dążyli w tych budowlach do uzyskania wewnątrz przestrzennych prawie jednorodnych, ograniczonych gładkimi, surowymi otulinami ścian, o które oparto "ciągliwe" kaloty sklepienne pozbawione już klasycznie gotyckiej struktury baldachimowej. Detal architektoniczny i rzeźbiarski występujący w tych obiektach cechuje się nadmiernym sensualizmem, to znaczy haptycznością odczucia formy, co zbliża go do zasad widzenia kształtów rzeźbiarskich propagowanych w warsztacie Piotra Parlera. V. Mencl uznaje całą powyżej opisaną konwencję architektoniczną jako zbliżoną formalnie do budownictwa późnogotyckiego. Miała jednak ona zrodzić się w Czechach zupełnie niezauważalnie.

leżnie od analogicznych poszukiwań formalnych podejmowanych przez twórców kościoła św. Krzyża w Schwäbisch-Gmünd, skąd wyszedł Piotr Parler. Owa typowo czeska stylistyka architektoniczna stała się - według V. Mencla - już w 4 ćwierci XIV w. na tyle atrakcyjną, iż zaczęto ją naśladować w ościennych krajach: w Austrii, Słowacji, Polsce i na Śląsku. Podobnie sądziło wielu innych badaczy zajmujących się architekturą gotycką w Europie Środkowej. Niech świadczą o tym zdania wypowiedziane przez A. Miłobędzkiego, a odnoszące się do polskich zabytków.

Z drugiej jednak strony należy pamiętać, iż nie wszystkie powyższe tezy V. Mencla spotkały się z pełną aprobatą. Gdy na ogół podana powyżej charakterystyka owego zjawiska architektonicznego nie budziła u innych badaczy szczególnych sprzeciwów, to problem rodowodu tego stylu stał się przedmiotem wielu polemik. Nawet sam twórca owej hipotezy nie był zbyt pewny jej słuszności. Stąd też początkowo przyjmował możliwość samorodnego powstania "narodowego" stylu czeskiej architektury wieku XIV. Później natomiast (głównie w latach 1969-1978), zapewne pod wpływem krytyk, zaczął z coraz to większym niepokojem poszukiwać dlań odpowiednich parantel artystycznych. Wówczas zwrócił swą uwagę na podobieństwa stylistyczne, które jakoby istnieją pomiędzy architekturą czeską a gotyckim budownictwem w południowej Francji i w Szwabii. Na dodatek całe te poszukiwania genetyczno-stylistyczne zaczął sztucznie łączyć z pewnymi faktami historycznymi. Tak więc starał się zauważyć w tym specyficznym zjawisku artystycznym, jakim jest zapewne budownictwo czeskie z 2 połowy wieku XIV, odbicia przemian zachodzących w psychice ówczesnego narodu czeskiego, który stał się około roku 1400 społeczeństwem świadomym swej odrębności etnicznej, nastawionym krytycznie do polityki Kościoła rzymskiego oraz do całego dotychczasowego porządku feudalnego.

Nie tu miejsce na generalną dyskusję z tezami V. Mencla i twórców obu ubiegłorocznych wystaw niemieckich, poświęconych sztuce czasów panowania Karola IV. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na obecność w obrębie czeskiej architektury wieku XIV wielu zabytków reprezentujących zupełnie odmienną stylistykę aniżeli ta, która była dotychczas omawiana w literaturze przedmiotu. Myślę tutaj o dużej grupie budowli czy to kościołów bazylikowych (np. Haštala czy Stefana w Pradze oraz świątyń parafialnych w

Nepomuk, Horazdowicach, Kasperskich Horach, Nymburgu) bądź halowych (jak np. Jindřicha czy Jilii w Pradze oraz fary w Jaromieřu, Jindřichowym Hradcu i Litomyřlu). Wszystkie one charakteryzują się niebywałym wprost archaizmem komponowania przestrzeni oraz formą detalu architektonicznego. Nierzadko przypominają swym kształtem i detalami starsze budowle, powstałe jeszcze w wieku XIII lub na początku wieku XIV, jak na przykład kościoły bazylikowe: w Pisku, Kouřimie, minoryckie w Ihlavie, Krems i Stein, i cysterski w Zdaře, czy halowe: w Retz, Kolinie, Ihlavie (fara i dominikański), Opawie, Kromeržiřu, i katedrę w Olomujcu.

Zapewne ów ubiegłowieczny rodowód spowodował, iż większość omawianych czternastowiecznych kościołów ma krótkie korpusy nawowe, ograniczone do trzech-czterech przęseł. Zaopatrzone je również w silnie wydłużone chóry, przypominające swym kształtem dawne prezbiteria mendykanckich świątyń. Są to też kościoły niskie, krępe, w których wnętrzach dominują ciężkie sklepienia wnioskające bezpośrednio w ściany i filary. Owe sklepienia jeśli podparto słupkami, to jedynie bardzo, krótkimi bądź zredukowanymi do form wydłużonych konsol. Podziały na nawy znaczą w kościołach halowych ciężkie kwadratowe słupy, łączące się górą prostymi arkadami. W świątyniach bazylikowych nawę główną ograniczają gładkie, optycznie ciężkie ściany, w których wycięto proste arkady międzynawowe i glistowe okna. Na zewnątrz budowle te - podobnie jak ich trzynastowieczne wzorce - stanowią stereometryczne kubusy o zupełnie gładkich ścianach. Jak wewnątrz, tak też i na zewnętrznych elewacjach cały detal architektoniczny jest gruby, jakby rustykalny, nieporadnie wykonany. Wszystkie te budowle, podobnie jak ich starsze pierwowzory, przypominają do złudzenia budownictwo w stylu romańskim. Można stąd przypuszczać, iż stanowią one swoistą gotycką parafrazę architektury romańskiej. Cała ta grupa czternastowiecznych budowli nie była w ogólnej panoramie czeskiej architektury zjawiskiem marginalnym, zdeterminowanym ubóstwem inwencji fundatorów i niedouczeniem ich wykonawców. Odwrotnie, wiemy ze źródeł historycznych, iż wznoszone były z inicjatywy komun miejskich, przez konwenty, biskupów, a nawet przez samego króla. Wykonywali je również artyści, którzy znali nowości wypracowane przez warsztat Parlera, bądź mistrzów "stylu narodowego". Wiele nawet omawianych budowli znajduje się jak

gdymy gdzieś pośrodku, pomiędzy owym stylem archaicznym a stylem Piotra Parlera (np. kościół NP Marii przed Tynem w Pradze) lub "stylem narodowym" (np. świątynia benedyktyńców na Slovanach w Pradze, w Hradcu Kralovym, Dvore Kralovym czy w Prachaticach).

Najciekawszym jednak spostrzeżeniem może być to, że właśnie owa czeska architektura reprezentująca "styl archaiczny" była w XIV w. najbardziej popularna wśród fundatorów i budowniczych w całej środkowej Europie. Zupełnie analogiczne zabytki jak wyżej zaprezentowane i pochodzące z Czech znajdujemy do dziś w wielu miastach Moraw, Słowacji, Węgier, Polski, Śląska. Przykładowo wymieńmy kościoły na Morawach: w Znojmie, Opawie, Brnie (kartuzi); w Słowacji: w Košicach, Levočy, Bardejovie; na Węgrzech: w Lősece; w Polsce: w Olkuszu, Sandomierzu, we Lwowie, Przemysłu, i na Śląsku w Jemielnicy.

Można nawet generalnie stwierdzić, iż w odróżnieniu od sporadycznych przykładów recepcji nowatorskich wzorów parlerowskich czy "stylu narodowego" większość architektów ościennych krain naśladowała owe tradycyjne schematy budowlane wypracowane w XIV w. w Czechach. Nie tylko bowiem pasjonowali się oni owymi wzorami architektury "stylu archaicznego". Kopiowali również przebrzmiały już w 2 połowie XIV w. modele architektury tak zwanego "stylu linearnego", który znamy z czeskich realizacji z około r. 1300, jak np. kościoły św. Jakuba czy Tomasza w Pradze, w Rodnicach, Zlatnej Korunie i Sazavie. Ich schematy powtórzono w 2 połowie XIV w. we wrocławskich i krakowskich świątyniach.

Jeśli więc zamierzamy mówić o jakiejś wspólnocie artystycznej, jaka wytworzyła się w 2 połowie XIV w. na terenie środkowej Europy, to w wypadku architektury musimy fakt ten zilustrować wyłącznie przykładami archaicznego budownictwa, stojącego w opozycji do nowatorskich poszukiwań Piotra Parlera i mistrzów reprezentujących "styl narodowy".

Na koniec musimy zdać sobie sprawę, czym był ów "styl archaiczny", który ujawnił się w czeskiej architekturze i został następnie przejęty przez mistrzów wszystkich krain środkowej Europy. Czy było to zjawisko zupełnie marginalne i jak sądzi D. Libal (*Gotická architektura v Čechach a na Morave, Praha 1948*) ulegało ono stopniowemu zamieraniu? W odpowiedzi na te pytania pragnę zwrócić uwagę, iż analogiczne kontynuowanie tradycji budownictwa romańskiego - jedynie powierzchownie zgotycy-

zowanego - jest także zauważalne w obrębie wszystkich "szkół" niemieckiej architektury XIII i XIV w. Niektórzy badacze, jak na przykład G. Dehio (Geschichte der deutschen Kunst, t. II, Leipzig 1923) czy R. Krautheimer (Die Kirchen der Bettelorden in Deutschland, Köln 1925) dowodzili nawet, iż właśnie ta archaiczna architektura pozwoliła niemieckim twórcom pracującym około połowy XIV w. wypracować nową, oryginalną konwencję stylową, którą nazywamy stylem późnogotyckim. Dla naszych dalszych badań może być istotne stwierdzenie tychże uczonych, iż właśnie ta konwencja zrodzona z architektury romańskiej nosi również cechy stylu regionalnego, tzw. Sondergotiku. Owa uwaga może być nam niezmiernie pomocna przy wyjaśnieniu genezy czeskiego "stylu narodowego" występującego w tutejszej gotyckiej architekturze.

Niniejsze uwagi, które mają oczywiście charakter propozycji badawczych, pozwalają nam mimo wszystko spojrzeć na czternastowieczną architekturę Czech jako na zjawisko niezwykle bogate w różnorodne poszukiwania formalne, wyrażające się w różnych tendencjach stylistycznych. Natomiast sprowadzenie jej do jednego lub dwu nurtów jest na pewno naukowymubożeniem jej możliwości twórczych. Podobnie wszelkie próby wytłumaczenia jej indywidualizmu czy to poprzez aspiracje cesarza z rodu Luksemburskiego, czy nacjonalistyczne i antyfeudalne nastroje, jakie nurtowały miejscowe społeczeństwo, mogą być hipotezami formułowanymi wyłącznie w oparciu o tendencyjne dwudziestowieczne przesłanki badawcze. Rzeczywistość historyczna była zapewne bardziej bogata niż nam się to wydaje.

Posiedzenie naukowe dnia 7 III 1979 r.

Henryk R i e t z : Rola księgarzy w kontaktach kulturalnych Rosji i Niemiec na przełomie XVIII i XIX w.

Silna pozycja polityczna zdobyta przez Rosję na początku XVIII w. i utrwalona sukcesami militarnymi w czasie wojny siedmioletniej wpłynęła na wzrost zainteresowania tym państwem w Europie Zachodniej, a zwłaszcza w Niemczech. Po reformach wewnętrznych dokonanych przez Piotra I nastąpiło znaczne ożywienie ruchu kulturalnego i przyspieszenie rozwoju nauki rosyjskiej.

Centralnym ośrodkiem życia kulturalnego państwa stał się obok Moskwy także Petersburg, nowa stolica imperium. Istotną rolę w rozwoju intelektualnym Rosji odegrała utworzona w 1725 r. Akademia Nauk w Petersburgu, a do pobudzenia zainteresowania problemami społecznymi i ekonomicznymi przyczyniło się założone w 1765 r. Wolne Stowarzyszenie Ekonomiczne. Równie dużą rolę odegrał założony w 1755 r. uniwersytet w Moskwie. Dalszy rozwój nauki rosyjskiej i wyraźny postęp w dziedzinie oświaty oraz ogólne ożywienie życia kulturalnego, politycznego i gospodarczego Rosji w drugiej połowie XVIII w. wywołały zwiększone zapotrzebowanie na kadrę fachowców różnego rodzaju, w tym także obcego pochodzenia. W rezultacie napłynęło do Rosji wielu specjalistów z Europy Zachodniej, a przede wszystkim z Niemiec, którzy szukali tam lepszych warunków do pracy. Uczni pochodzenia niemieckiego otrzymali zatrudnienie w Akademii Nauk w Petersburgu i na uniwersytecie w Moskwie, a ponadto w szkolnictwie lub jako nauczyciele prywatni, wreszcie liczna grupa specjalistów została zaangażowana w aparacie administracyjnym czy gospodarczym państwa rosyjskiego oraz w armii.

Zarówno elita kulturalna rosyjska, jak i przebywająca w Rosji liczna grupa cudzoziemców starały się o utrzymanie kontaktów z najważniejszymi ośrodkami kulturalnymi Europy Zachodniej. Podobnie zresztą zachodzące w Rosji przemiany kulturalne zmuszały intelektualistów w Europie Zachodniej do systematycznego śledzenia nowych wydarzeń w państwie carów. Te obustronne zainteresowania wymagały stałych kontaktów, przez bezpośrednie powiązania personalne czy korespondencję, jak i przede wszystkim przez wymianę publikacji. Dodajmy, że tradycyjna izolacja Rosji od świata nie została całkowicie zaniechana w polityce wewnętrznej prowadzonej przez Katarzynę II, stąd ograniczone wyjazdy Rosjan do Europy Zachodniej wymagały znalezienia innych możliwości dla wzajemnych kontaktów. Pamiętać trzeba również, że charakter pracy uczonych i wielu specjalistów preferował z natury rzeczy życie osiadłe, stąd też w utrzymywaniu kontaktów ważna rola przypadała pośrednikom. Szczególne możliwości wyłoniły się zwłaszcza dla księgarzy, i to nie tylko jako organizatorów ruchu wydawniczego w Rosji, ale i pośredników w wymianie publikacji między Rosją i Niemcami.

W samej Rosji w ciągu drugiej połowy XVIII w. rosła liczba publikacji, co wymagało stałej rozbudowy bazy poligraficznej oraz należytej dystrybucji książki. Decydujące znaczenie dla produkcji książki miały drukarnie i księgarnie istniejące przy Akademii Nauk w Petersburgu oraz drukarnia i księgarnia przy uniwersytecie w Moskwie. Mimo znacznej uwagi poświęconej tym placówkom przez władze centralne nie pełniły one należycie swych funkcji ze względu na zbiurokratyzowany system, panujący zresztą w całej strukturze państwa. To negatywne zjawisko dostrzegł znany uczo-ny rosyjski Michał Łomonosow, który dla ożywienia handlu księgarskiego w Rosji proponował wydzierżawienie księgarń przy Akademii Nauk i uniwersytecie w Moskwie osobom prywatnym. Warunki do zrealizowania tych zamiarów powstały jednak dopiero po 1771 r., kiedy wydano zezwolenie na zakładanie prywatnych drukarni i księgarń w Petersburgu i ukazem z 1783 r. rozszerzono te decyzje na teren całego państwa. Powstały wówczas w obu stolicach i miastach prowincjonalnych dobrze wyposażone drukarnie i księgarnie prywatne. W Petersburgu ożywioną działalność nakładczą rozwinięli między innymi Johann Jakob Weitbrecht oraz Johann Karl Schnoor. W Moskwie pracowali w tym czasie między innymi Friedrich Hippius, Christian Rüdiger czy Christoph Klaudi. Wśród książek wydawanych i sprowadzanych przez wymienionych księgarzy znaczną część stanowiły tytuły oryginalne lub tłumaczone z literatury niemieckiej. Do najaktywniejszych księgarzy w Rosji tego okresu należał jednak Mikołaj Nowikow, który wydzierżawił w 1779 r. drukarnię i księgarnię uniwersytecką w Moskwie i rozwinął wkrótce intensywną działalność nakładczą. Nowikow był zresztą mocno powiązany ze środowiskiem intelektualnym zarówno Petersburga, jak i Moskwy, współpracował on także z uczonymi pochodzenia niemieckiego, między innymi z G.F. Müllerem. Nowikow nawiązał również ścisłe kontakty z innymi księgarzami, a jego publikacje dostępne były niemal we wszystkich rejonach państwa rosyjskiego.

Wprowadzony przez Katarzynę II liberalny kurs w życiu wewnętrznym Rosji spowodował, zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu XVIII w., pomyślny rozwój ruchu wydawniczego i wzmożony handel książką na terenie Rosji. Z drugiej strony wzrosła również ranga zawodu księgarza i jego znaczenie dla rozwoju życia kulturalnego. Księgarze spełniali zresztą nie tylko funkcje usługowe jako nakładcy poszukiwanych tytułów z literatury pięknej czy

różnych dziedzin wiedzy, ale bardziej jeszcze wzrosła ich rola jako pośredników przy nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów między intelektualistami w samej Rosji, jak i w Niemczech. Około połowy XVIII w. drogi powiązań kulturalnych Rosji prowadziły do Berlina, Lipska i Halle. Berlińska księgarnia Haude und Spener dostarczała publikacje do Rosji, i to zarówno do Petersburga, jak i do Moskwy. Wydawnictwa Akademii Nauk w Petersburgu rozprowadzane były na terenie Niemiec już od 1730 r. przez lipską księgarnię Jakoba Schustera, a w 1752 r. prawo sprzedaży tych wydawnictw otrzymała Lanckische Buchhandlung w Lipsku, zakupiona w 1771 r. przez Georga Augusta Zeissiga i Johanna Friedricha Juniusa. Ten ostatni utrzymywał zresztą ścisłe kontakty ze środowiskiem Petersburga, był on również nakładcą rozpraw Akademii Nauk ogłaszanych w języku łacińskim. Trzeba przy tym zaznaczyć, że publikacje Akademii Nauk w Petersburgu cieszyły się na terenie Niemiec dużym zainteresowaniem, toteż ich sprzedaż przynosiła księgarzom pokaźne zyski. Rolę pośrednika między Akademią Nauk w Petersburgu a środowiskiem Lipska odgrywał początkowo Johann Christoph Gottsched, który od 1736 r. aż do śmierci w 1766 r. mieszkał w domu Breitkopfa. W latach sześćdziesiątych XVIII w. właśnie firma Breitkopfów należała do stałych korespondentów Akademii Nauk w Petersburgu. Regularną korespondencję z tą firmą utrzymywał Jakob von Stählin, stały sekretarz Akademii Nauk w Petersburgu. Johann Gottlieb Immanuel Breitkopf był nie tylko zainteresowany sprzedażą wydawnictw niemieckich na terenie Rosji, ale planował również druk książek w języku rosyjskim. Początkowo Breitkopf usiłował wykonać czcionki rosyjskie w Lipsku, a kiedy to się nie udało, próbował je zakupić w drukarni Akademii Nauk w Petersburgu. Dalszą realizacją tych koncepcji, chociaż ostatecznie niezbyt udaną, było założenie przez syna drukarza lipskiego Bernharda Theodora Breitkopfa w 1781 r. drukarni w Petersburgu.

Wyjątkową rolę w kontaktach kulturalnych Rosji i Niemiec odegrała księgarnia i wydawnictwo Hartknochów z Rygi. Przedsiębiorstwo zostało założone w 1765 r. przez Johanna Friedricha Hartknocha (1740-1789) i później przejęte przez jego syna Johanna Friedricha Hartknocha (1768-1819). Firma ryska niemal od początku stała się jednym z głównych dostawców publikacji zachodnioeuropejskich do Rosji, a taką działalność umożliwiała Hartknochom

rozległe kontakty utrzymywane z najważniejszymi ośrodkami wydawniczymi Rosji i Niemiec. Hartknochowie współpracowali między innymi z Johannem Friedrichem Hinzem z Mitawy, Johannem Jakobem Kanterem, Gottliebem Lebrechtem Hartungiem i Friedrichem Nicoloviussem z Królewca, partnerami ich byli również księgarze z Lipska J.G.I. Breitkopf i Philipp Ersamus Reich oraz znani nakładcy i księgarze z Berlina, jak Christoph Friedrich Nicolai czy Friedrich Vieweg. Równie ważne znaczenie miały kontakty z wydawcami i księgarzami z Petersburga i Moskwy. Właśnie te dwa miasta, obok prowincji nadbałtyckich Rosji, były w znacznej mierze odbiorcami wydawnictw Hartknochów oraz druków sprowadzanych z Niemiec. Z drugiej strony Hartknochowie dostarczali na rynek zachodnioeuropejski, a głównie do Niemiec, książki rosyjskie, dlatego też współpracowali z innymi księgarzami rosyjskimi, a zwłaszcza z Mikołajem Nowikowem.

Szczególną rolę odegrał Hartknoch jako nakładca prac autorów rosyjskich i publikacji dotyczących Rosji, które ukazywały się w języku niemieckim. Jego nakładem wyszły między innymi rozprawy Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego w Petersburgu (*Abhandlungen der Freyen Oekonomischen Gesellschaft in St. Petersburg, 1766-1777*) i Akademii Nauk w Petersburgu (*Physikalische und Medizinische Abhandlungen der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften in St. Petersburg, 1782-1785*), czy cenne czasopismo recenzyjne "Russische Bibliothek", omawiające w latach 1772-1789 niemal wszystkie prace dotyczące Rosji. Periodyk ten stanowił w swoim czasie dla czytelników niemieckich najważniejsze źródło informacji o życiu kulturalnym i naukowym Rosji. Nakładem Hartknochów ukazywały się także inne periodyki i publikacje poruszające problematykę rosyjską - dzieje, politykę i gospodarkę państwa carów, oraz słowniki i podręczniki do nauki języka rosyjskiego przeznaczone dla odbiorców w Niemczech. Na rynek rosyjski dostarczał Hartknoch nie tylko własne nakłady, jak na przykład dzieła Kanta, Herdera czy Klingera, ale wszystkie ważniejsze tytuły zarówno z literatury, jak i z różnych dziedzin nauki. Oczywiście księgarnia Hartknochów dostarczała książki nie tylko odbiorcom masowym w Rosji, ale realizowała często zamówienia indywidualne dla intelektualistów pracujących w Petersburgu czy Moskwie. Zachowały się dane, że nawet pojedyncze tytuły dostarczane były przez księgarzy ruskich uczonym w Petersburgu i

Moskwie po cenach dość umiarkowanych, a w każdym razie taniej niż proponował to księgarz z Petersburga Johann Jakob Weitbrecht (1744-1803). Hartknochów łączyły ściśle więzy zarówno ze środowiskiem kulturalnym Petersburga, jak i Moskwy, stąd też często byli oni pośrednikami intelektualistów w ich kontaktach z innymi księgarzami i wydawcami, i to nie tylko na terenie imperium rosyjskiego, ale także poza jego granicami. Dla przykładu Hartknoch dostarczał informacji o nowościach wydawniczych, jak również najnowsze katalogi z kolejnych targów księgarskich czy też katalogi aukcyjne, zawierające szczególnie poszukiwane pozycje. Zaznaczyć trzeba, że firma Hartknochów miała lepsze warunki i możliwości kontaktów z księgarzami w Europie Zachodniej niż inni księgarze rosyjscy. Pobyt Hartknochów niemal na wszystkich targach księgarskich w Lipsku umożliwiał im nawiązywanie stałych i bezpośrednich kontaktów tak z księgarzami niemieckimi, jak i z elitą intelektualną Niemiec, a nawet sięgać do Szwajcarii.

Warto także zwrócić uwagę na inny aspekt działalności księgarzy, pozostający często na uboczu zainteresowań historyków księgarstwa. W omawianym okresie nie stosowano w Rosji wobec księgarzy pochodzenia niemieckiego takich ograniczeń, jak wobec innych poddanych państwa carów, toteż poruszali się oni dość swobodnie na terenie imperium, i łatwiej im było wyjeżdżać za granicę. Szczególna rola księgarzy jako łączników w kontaktach między intelektualistami rosyjskimi i niemieckimi wynikała więc z ich zawodowej działalności i ruchliwości. Podróżując dużo po Rosji i Europie księgarze przewozili książki, często zresztą pozycje zakazane, a także dostarczali wiadomości i korespondencję. Prywatne listy powierzano księgarzom nie tylko ze względów oszczędnościowych, ale częściej dlatego, że przekazywane w nich wiadomości wymagały ostrożności, aby nie przedostały się do osób postronnych. Wielokrotnie przewoził listy z Niemiec do Rosji, i odwrotnie, wspomniany księgarz ryski J.F. Hartknoch oraz Jakob Friedrich Hinz. Z takich usług korzystał między innymi wydawca i księgarz berliński Ch. F. Nicolai.

Trzeba też podkreślić, że z racji swych zawodowych czynności księgarze byli nie tylko pośrednikami, ale również nosicielami nowych i postępowych idei. Ta rola księgarzy nie odpowiadająca rządcom Rosji została rychło dostrzeżona przez władze careckie i represje dotknęły w pierwszej kolejności tę właśnie grupę za-

wodową. Nastąpiło to w ostatnich latach panowania Katarzyny II, kiedy pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych we Francji ograniczono kontakty Rosji z Europą Zachodnią. Pierwszy odczuł zmianę sytuacji Mikołaj Nowikow, któremu w 1789 r. nie odnowiono dzierżawy drukarni i księgarni uniwersyteckiej w Moskwie, a następnie pod pretekstem zarzutu o wydrukowanie zakazanych publikacji masonskich, uwięziono go i zesłano na Sybir. Został on co prawda zwolniony przez nowego cara Pawła I, ale nie wrócił już do dawnej działalności, zresztą wprowadzono wówczas dalsze ograniczenia. Właśnie w tym czasie zastosowano represje wobec księgarza z Rygi Johanna Friedricha Hartknocha. Zerwanie przez Rosję stosunków z Europą Zachodnią i wydanie przez Pawła I zakazu przywożenia książek zagranicznych spowodowało, że Hartknoch złamany trudnościami z cenzurą opuścił w 1798 r. Rygę i przeniósł wydawnictwo do Niemiec.

Dopiero po wstąpieniu na tron Aleksandra I doszło do wznowienia kontaktów Rosji z Europą Zachodnią. W pierwszych latach XIX w. napłynęła do Rosji znaczna liczba książek z Niemiec, potrzebnych dla zreformowanego szkolnictwa. Dodać trzeba, że do zacieśnienia współpracy kulturalnej z Niemcami w tym okresie przyczynił się w pewnym stopniu konflikt Rosji z napoleońską Francją. Kontakty z księgarzami niemieckimi nawiązał wówczas nowy właściciel księgarni ryskiej Carl Johann Gottfried Hartmann (1770-1828). Sprowadził on z Niemiec dużą liczbę książek dla nowo utworzonego uniwersytetu w Dorpacie i uniwersytetu w Wilnie. W tym mieście niebawem powstała księgarnia Józefa Zawadzkiego (1781-1838), który wkrótce nawiązał bezpośrednie kontakty z Lipskiem. Silnie powiązany z firmami w Niemczech był także księgarz z Dorpatu Johann Michael Grenzius (1759-1822), który stał się jednym z najważniejszych nakładców i dostawców książek naukowych z Niemiec na potrzeby miejscowego uniwersytetu. Okres względnie liberalnych warunków, sprzyjających rozwojowi wzajemnych kontaktów kulturalnych Rosji i Niemiec, uległ zahamowaniu w latach dwudziestych XIX w.

Posiedzenie naukowe dnia 28 III 1979 r.

Jacek S t a s z e w s k i : Portrety literackie Augusta II.

(Artykuł opublikowany w Materiałach do Dziejów Sztuki XVIII w., Warszawa 1980).

Posiedzenie naukowe dnia 28 IV 1979 r.

Renate W a g n e r - R i e g e r (Wiedeń, Austria):
Die Wiener Architektur im 19. Jahrhundert im politischen und
sozialen Zusammenhang.

Wie in seinen Regierungshandlungen so hat Josef II. auch in der von ihm geförderten Architektur grösste Radikalität gezeigt und für die Bauten, die zum öffentlichen Wohle errichtet wurden, die strengen, stereometrischen Formen des westlichen Revolutionsklassizismus bevorzugt (Narrenturm als Zylinder gestaltet). Nicht minder modern war die Regotisierung mittelalterlicher Kirchen (Augustiner, Minoriten), denen unter Kaiser Franz in Luxemburg die Franzensburg als Lustschloß in Gestalt einer mittelalterlichen Burg 1798 folgte. Freilich blieb diese romantische Bautätigkeit zunächst auf die Privatsphäre des Kaisers oder des Adels beschränkt. Für Staatebauten bevorzugte man einen Klassizismus, der als adäquate architektonische Form des 1806 geschaffenen österreichischen Kaisertums empfunden worden sein muß. Der auf die Antike bezogene Stil erschien als Garant ewiger Gältigkeit, während den romantischen Strömungen und ihren irrationalen Folgerungen Mißtrauen entgegengebracht wurde - nicht zuletzt, weil die von der Romantik getragene Gotik als deutscher Nationalstil proklamiert worden war, eine Auffassung, die man sich in der deutschen Hauptstadt der so viele Völker umfassenden Monarchie nicht zu vertreten getraute.

Die dem Wiener Kongress von 1815/16 vorangehende Bautätigkeit zeigt (vor allem in den Bauten von Louis Montoyer, der aus den südlichen Niederlanden kam) selbstbewusste Repräsentation, während sich alsbald durch eine Reihe französischer Künstler, die der Revolution und ihren Folgen nach dem Osten auswichen (Charles von Moreau) ein Stilwandel abzuzeichnen begann. Vereinfachung zu stereometrischer Form ohne den repräsentativen

Anspruch aufzugeben, applizierte Ornamentik und zurückhaltender Dekor werden die Eigenheiten einer "Biedermeierarchitektur", deren Schwergewicht im bürgerlichen Wohnbau liegt, die aber auch für Schlösser (Weilburg bei Baden) oder neu belebte Klosteranlagen (Schottenstift) eingesetzt wird. Josef Kornhäusel ist der führende Meister einer Strömung, die sich auch weiterhin an der Antike orientiert und diese konservative Haltung bis 1848 aufrecht erhält - nicht ganz freiwillig und durch manche private Initiative im Sinne früher Historismen langsam unterwandert. Jedenfalls wird von oben her, durch das Eingreifen des Kaisers Franz, der lang andauernde Klassizismus, etwa durch die Förderung italienischer Architekten wie Peter von Nobile, gesichert, vor allem durch die Haltung des Hofbaurates, in dem Paul Sprenger die öffentliche Bautätigkeit im Sinne eines Spätklassizismus zu reglementieren weiß.

Von der freien Architektenschaft, die nach Frankreich oder auch München blickend, die Stagnation der Wiener Architektur im Vormärz sehr wohl verspürte, wurde dieser Klassizismus heftigst bekämpft. Gleichwohl verblüfft dieser Stil heute oft durch seine Modernität, gleichzeitig aber muß man erkennen, dass er, der durch die Politik eine Prolongation über seine natürliche Wirksamkeit erfahren hat, der weiteren Bautätigkeit Wiens eine Strenge und Disziplin auf den Weg gab, die ihren Charakter in der Folgezeit sehr stark geprägt hat.

Im Revolutionsjahr 1848 gelang es den Architekten nicht nur die Allgewalt des Hofbaurates zu brechen, sondern auch die Konkurrenzausschreibung für öffentliche Aufträge durchzusetzen. Der vorher nur bei einigen privaten Aufträgen in Erscheinung tretende romantische Historismus (Johann Nepomuk Kirche auf der Praterstrasse von Karl Roesner) erkämpft sich damit endlich die offizielle Anerkennung. Die Altlerchenfelderkirche, aber auch die Defensivkaserne des Arsenal sind die grossen, von Civilarchitekten ausgeführten Neubauten, bei denen Farbigeit und Malerei in bis dahin ungewohnter Weise in die Architektur einbezogen werden. Die Zeit des Neoabsolutismus hat sich überhaupt auf eine Architektur konzentriert, die durch Motive aus dem Burgenbau einen wehrhaften Anspruch zu erheben scheint: offensichtlich sollten Kasernen, Wachthäuser, aber auch Schulen und andere öffentliche Gebäude, in einem an mittelalterlichen

Bauten orientierten Stil errichtet, die Identifikation mit patriotischen Gedankengängen erleichtern. Jedenfalls sind die 50er Jahre durch Bauten im "military look" geprägt, denen im Sakralen Bereich mittelalterliche Formen entsprechen, die ihre Vorbilder allerdings nicht in der klassischen französischen Gotik haben. Diese taucht erst mit der Votivkirche auf, die als Denkmalskirche zur Erinnerung an das glücklich abgewehrte Attentat auf Kaiser Franz Josef I. 1853 errichtet wurde. Die beiden einzigen Juroren, Erz. Ferdinand Max und König Ludwig I. von Bayern haben den schliesslich auch ausgeführten Entwurf von Heinrich von Ferstel prämiert. Es stand ihnen dabei eine Gegenmeinung gegenüber, die von Kardinal Othmar Rauscher in Wien vertreten wurde, der den Rheinländer Vinzenz Statz favorisierte - und damit einen im Sakralbau mehrfach bewährten Architekten, dessen Werk in kirchlichen Kreisen besonderen Anklang fand. Während sich Ferstel beim Neubau der Votivkirche um die Einbindung möglichst authentischer Stilformen der mittelalterlichen Gotik bemühte, stellte er den bis dahin im Sakralbau geübten romantischen Historismus in den Schatten. Die in den 60er Jahren errichtete Hofoper hingegen verharrt noch in jenem frühhistoristischen Zustand, der im Zeitalter des Liberalismus durch einen "strengen", mittleren Historismus verdrängt werden sollte, den die Zeitgenossen auch "Wiener Stil" nannten. Dieser hat sich die Renaissance als Ausdrucksträger erwählt und entfaltete nun an der Wiener Ringstrasse, die seit 1857 an Stelle der alten Stadtmauer und des Glacii entstand, eine grossartige Blüte: "Monumentalbauten" wie das Musikvereinsgebäude oder das Museum für angewandte Kunst wuchsen zwischen prächtigen Wohnhäusern und Zinspalästen empor, die zu einem grossen Teil von der sogenannten "zweiten Gesellschaft" errichtet wurden, jenen zu Reichtum gelangten Kaufleuten und Bankiers, für die das Palais an der Ringstrasse als unabdingbares Statussymbol erschien. Bestimmte Partien der Ringstrasse wurden der Rahmen des täglichen "Corsos", bei dem sich die Mitglieder dieser Gesellschaft begegneten und Höflichkeiten austauschten.

Der Ausbau der kaiserlichen Hofburg nahm von der architektonischen Neugestaltung der Museumsbauten den Ausgang und wurden 1869 dem bedeutendsten mitteleuropäischen Architekten, Gottfried Semper, übertragen. Mit dem sog. Kaiserforum, das grosse Plätze zusammenfasste, brachte er nicht nur in das

Städtebauliche Konzept eine neue Dimension, sondern durch das Aufgreifen der barocken Formensprache und hoher Sockel verlieh er seinen Bauten auch eine überhöhende Distanzierung vom Betrachter. Ein solches Vorbild befruchtete verständlicher Weise auch die übrige Wiener Architektur, deren Stil in den 70er und 80er Jahren eine strenge, disziplinierte und an der klassizistischen "Konstante" orientierte Bauweise auflockerte und mit reicher, im Lichte flimmernder Dekoration übergießt, so dass sich in der optischen Wirkung eine dem Impressionismus verwandte Erscheinung darbot.

Gegen Ende des Jahrhunderts setzten sich zur Erreichung dieses Gesamteindrucks die unterschiedlichsten Stilformen durch: neben dem "Altdeutschen" und neugotischen Formen dominierte eine auf die österreichische Barockarchitektur bezogene Gestaltung, die gerne als "Maria Theresianisch" bezeichnet wurde und den Charakter eines "Nationalstiles" anstrebte. Während dieser Späthistorismus immer stärker zu atektonischen Auflösungen der Oberfläche zustrebte, setzte eine Gegenbewegung ein, deren Träger Otto Wagner war. Seit 1882 sind Ansätze spürbar, den Bau auf seine tektonische Struktur zurückzuführen, und zwar nach dem Modell jenes permanenten Klassizismus, der seit der Franziszeischen Zeit nie völlig verschwunden war. Noch stärker als Wagner selbst haben seine Schüler und Mitarbeiter (Josef Hofmann, Adolf Loos) diese Möglichkeit zu einem "protokubistischen" Gestalten im Bereich des geometrischen Jugendstiles ausgeformt. Diese, für die "Moderne" so wichtige Strömung blieb aber keineswegs dominant, sondern musste das Feld mit einem sehr ausgedehnten "Nachhistorismus" oder "Neohistorismus" teilen, der bis zum 1. Weltkrieg als offizielle, höheren Orts geschätzte Richtung vorherrschte, während sich die Künstler der Sezession als die Mitglieder einer kleinen Elite in die Rolle einer esoterischen Avantgarde gedrängt sahen. Die exklusiven Bauten, vor allem die Villen dieser Zeit, wurden zu einem guten Teil von den Mitgliedern der "Wiener Werkstätte" eingerichtet und ausgestattet, die als wichtige Nachfolgerin jener kunstgewerblichen Produktionsstätten zu gelten hat, welche seit der Mitte des 19. Jh. in ganz Europa um die Erneuerung des Kunsthandwerks bemüht waren. Die Einrichtung des Hauses nach einem vom Architekten aufgestellten Plan war schon im reifen Historismus das künstlerische Ziel und wurde etwa

von Heinrich von Ferstel oder Theophil von Hansen mehrfach verwirklicht. Jetzt, nach 1900 wird der Zusammenklang des Ensembles noch raffinierter und individueller.

Nach dem 1. Weltkrieg und dem Zerfall der Monarchie sah sich Wien der Notwendigkeit einer grossen Wohnbautätigkeit gegenüber, um den Bedarf zu decken. Es entstanden grosse Wohnhausanlagen (die Gemeindebauten), welche das System des Wohnhofes für den sozialen Wohnbau in weitläufigen Dimensionen zu Anwendung brachten. Künstlerisch verbanden diese "Superblocks", die zum überwiegenden Teil von Schülern Otto Wagners errichtet wurden, die Formen der exklusiven Avantgard des Jahrhundertanfanges mit traditionellen Wohnbauformen Wiens und schufen damit eine neuartige Lösung, die sich den Werken expressionistischer Architektur zugesellen.

Posiedzenie naukowe dnia 16 V 1979 r.

Jerzy Wojtowicz : Krąg korespondencyjny jako nieformalny element korespondencji społecznej w epoce oświecenia.

Autor referatu zwraca uwagę na korespondencję prywatną, która jest nie tylko ważnym źródłem do poznania dziejów oświecenia, nie zawsze w pełni wykorzystywanym i docenianym, ale pozwala ona badać różnorodne powiązania między poszczególnymi osobami czy grupami. Niezwykle płodna wydaje się koncepcja "kręgu informacyjnego" jako pewnej, nieformalnej, ale niemniej bardzo sprawnie niekiedy funkcjonującej struktury informacyjnej. Proces wytwarzania się tzw. kręgu korespondencyjnego, czyli grupy stałych korespondentów wokół pewnej osoby, jest do tej pory właściwie bardzo mało zbadany, nic nie wiemy o działających niewątpliwie mechanizmach selekcji, w której wyniku jedne osoby wchodziły na stałe w skład "kręgu", inne zaś dość szybko z niego wypadały, gdyż nie były predestynowane do odegrania takiej roli, jakiej od nich oczekiwano.

Analiza "kręgu" korespondencyjnego z punktu widzenia społecznego, zawodowego i towarzyskiego składu członków, ich "produkcji", tj. korespondencji, wreszcie zasięgu terytorialnego oddziaływania pozwala na wyjaśnienie wielu zagadnień z zakresu życia kulturalnego.

Autor przedstawił wybrane "kręgi" korespondencyjne, poczynając od wielkiego koła skupionego przy Janie Jakubie Rousseau; w jego skład w latach 1727-1772 wchodziło 600 korespondentów, a zasięg terytorialny był ogólnoeuropejski i obejmował prócz Francji Szwajcarię, Włochy, kraje niemieckie, Niderlandy, Polskę, Szwecję i Rosję. Międzynarodowy zasięg miał również krąg korespondencyjny Józefa Andrzeja Załuskiego, co pozostawało w związku z jego działalnością polityczną, kulturalną i naukową. Szczególnie uzasadnione wydaje się - zdaniem autora - dokładne zbadanie kręgów informacyjnych niemieckiego obszaru językowego. Mieszczańska elita intelektualna była tu wyjątkowo aktywna w dziedzinie nauki i kultury, z czym wiązała się bardzo dynamiczna i różnorodna korespondencja. Tworzyły się - na gruncie wspólnych zainteresowań - liczne grupy utrzymujące ze sobą różnorodne formy kontaktów, wśród których korespondencja odgrywała niemałą rolę. Interesujący ze wszech miar wydaje się krąg Lavatera, obejmujący właściwie całą Europę, od Petersburga aż do Zurychu. Podobnie europejski zasięg miał krąg Goethego, w obrębie którego spotykamy wszystkie wybitniejsze osobistości ówczesnych Niemiec, a także Europy. Zasięg niemieckiego obszaru językowego obejmował krąg Lessinga, w którym spotykamy takie osobistości, jak Moses Mendelsohn, Nicolai, Herder, Gleim, Eliza Reimarus i inni. Bardzo ciekawie rysuje się funkcja kręgu Johanna Georga Scheffnera z Prus Wschodnich, który utrzymywał korespondencję z 204 osobami, ale właściwe "jądro" grupy tworzyło tylko 55 osób.

W związku z badaniem kręgu korespondencyjnego pozostaje problem szybkości przepływu informacji od jednego informatora do drugiego; uwzględnienie tej sprawy może się przyczynić do pogłębienia perspektywy badań i do wyjaśnienia rytmu życia oświeconych "elit", szybkości ich reakcji na aktualne wydarzenia itd.

Dużo nowego materiału może przynieść wnikliwa analiza materiału zawartego w listach. Może ona przysporzyć wiele informacji na temat różnych zjawisk życia kulturalnego czy literackiego, których nie znajdujemy w innych źródłach, np. o tempie do-

cierania nowości wydawniczych do czytelnika i jego reakcji na nie, o życiu prywatnym korespondentów, ale co ważniejsze, o takich kwestiach, które zupełnie nie występują w materiale aktowym. Będą do tej klasy należeć zagadnienia z zakresu psychologii twórczości literackiej, aktualny stan duchowy pisarza czy poety, jego pomysły twórcze, czy raczej ich pierwociny prezentowane w listach do bliskich osób, krytyczne uwagi na temat dzieł literackich czy naukowych, pierwsze reakcje indywidualne lub zbiorowe na nową sztukę teatralną, formułowane opinie na temat poszczególnych osób lub utworów, co dzięki dużej poczytności korespondencji także wśród ludzi spoza kręgu (np. przyjaciół lub członków rodziny) trafiały do szerszych, często bezkrytycznych rzesz odbiorców i przyswajane przez nich stawały się sądami obiegowymi.

Każdy krąg korespondencyjny - obok cech wspólnych - miał niewątpliwie cechy wyróżniające, które były rezultatem wielu czynników i okoliczności: indywidualności osób tworzących "krąg", ich zainteresowań osobistych, ale także uwarunkowań szerszych, społecznych czy grupowych.

Proces wytwarzania się i funkcjonowania kręgów korespondencyjnych w epoce oświecenia pozostawał niewątpliwie w ścisłym związku z procesem rozwoju mieszczaństwa i warstwy inteligencji, która tworząc krąg korespondencyjny, otrzymywała - obok łoża wolnomularskiej, "uczonej" akademii prowincjonalnej - dodatkowy, a ważny element struktury komunikacyjnej, pozwalającej jej na organizowanie się, wymianę myśli i dyskusję. Był to element komunikacji niezależnej od władzy państwowej, jej polityki i środków oddziaływania, umożliwiał więc proces konstytuowania się mieszczaństwa jako odrębnej grupy społecznej.

Posiedzenie naukowe dnia 6 VI 1979 r.

Kazimierz W a j d a : Problemy kształtowania i rozwoju klasy robotniczej na Pomorzu Wschodnim do r. 1914.

(Praca opublikowana pt. Klasa Pomorza Wschodniego w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku, Warszawa 1980).

Posiedzenie naukowe dnia 12 XII 1979 r.

Stanisław S a l m o n o w i c z : Program badań nad historią kultury Torunia XVII-XVIII w.

Zbliżający się jubileusz Torunia (1983 r.) winien być okazją do zintensyfikowania badań nad przeszłością miasta, w szczególności na polu historii kultury rozumianej nowoczesnie, bardzo szeroko, ogarniającej nie tylko wszelkie wątki kultury umysłowej, oblicza społecznego i warunków materialnych ludności w danej epoce, ale nade wszystko koncentrującej się wokół dziejów mentalności społeczeństwa, które jest zarazem twórcą i konsumentem wartości kulturowych. Tak więc dla nas najważniejsze wydają się przemiany o charakterze globalnym, zjawiska masowe w obrazie kultury danej epoki, obraz grup i klas społecznych, to wszystko, co można nazwać klimatem kulturalnym danej epoki.

Niezbędnym punktem wyjścia wydaje się konieczność intensyfikacji badań nad demografią i historią społeczną miasta w XVII-XVIII w. Sytuacja źródłowa i badawcza nie jest na tym odcinku łatwa, jednakże badania struktur demograficznych i stratyfikacji socjotopograficznej miasta w poszczególnych epokach, przynajmniej za pomocą sondaży, są postulatem pilnym i ważkim. Obok elit miejskich, których portret syntetyczny dla epoki późnego humanizmu (po lata trzydzieste XVII w.), dla epoki baroku i początków oświecenia możemy wyraziście nakreślić, należy podjąć rozważania nad środowiskami cechowymi toruńskimi, nad mało znanymi środowiskami katolickimi w mieście. Istnieje także możliwość opracowania socjotopografii i geografii kulturalnej miasta, wykorzystania perspektyw badawczych do studiów z zakresu komunikacji społecznej, skoro Toruń tych epok stanowił określoną całość przestrzenną, zamkniętą fortyfikacjami oraz mającymi swój odrębny profil przedmieściami. Problemy narodowościowe powiązane ściśle z problemem migracji, jak i kwestiami wyznaniowymi, zasługują na rozważenie także w płaszczyźnie swych konsekwencji kulturowych. Ksenofobia, spory wyznaniowe w ich rozlicznych aspektach (geneza tumultu roku 1724) zasługują na szczegółowe analizy. Szczególnie zaniedbany w badaniach powojennych pozostał problem dziejów panującego przecieź w mieście od XVI w. kościoła luterańskiego. Nowocześnie pojmowana historia kościelna stanowi integralną

część historii kultury dawnych epok. Dyskryminacja ludności katolickiej w Toruniu, jak i dzieje narastającej między wyznaniami przez wiek XVII nietolerancji, muszą zostać napisane wreszcie bez żadnej wyznaniowej partii prise, ale i bez łatwych uproszczeń, na tle sytuacji narodowościowej miasta i kraju. Problemy piśmiennictwa, dzieje książki w Toruniu, dzieje oświaty (zwłaszcza w kręgu luteranckim) są już w chwili obecnej w niejednym aspekcie dobrze znane. Na autorów jednakże oczekuje wiele problemów z zakresu dziejów obiegu i handlu książką, wiele kwestii bibliograficznych związanych z bogatą produkcją toruńskich drukarni w tych epokach. O studia, ważkie nie tyle z punktu widzenia historii literatury, co historii kultury, nad panegiriami, nad retoryką w piśmiennictwie toruńskim, nad językiem polskim tekstów toruńskich, należy zabiegać w najbliższych latach, podobnie jak i o intensyfikację badań nad historią sztuk plastycznych z architekturą na czele.

Historyk kultury interesować się musi różnorodnymi aspektami życia minionych epok. Problemy procesów oświatowych (alfabetyzacja ludności, problem szczególnie trudny badawczo), dzieje rodziny, dzieje sanitarne miasta, to tylko niektóre z długiej listy postulatów badawczych. Dla mentalności długiej epoki XVII/XVIII w. ważne są podstawowe psychologiczne problemy egzystencji ludzkiej: kwestie lęku, niepokoju o byt, roli wojen, epidemii. Człowiek baroku obcował blisko ze śmiercią i kwestia ta wyciskała piętno na jego osobowości, określała eschatologiczny horyzont jego zainteresowań. O sprawach tych w odniesieniu do Torunia wiemy niewiele. Dzieje medycyny toruńskiej także zasługiwałyby na rozważenie. I wreszcie człowiek baroku nie tylko pracował i przeżywał ciężkie chwile, lecz także potężnie i z rozmachem się bawił. Zgodnie z określeniem Y.M. Bercê środowisko miejskie oglądało się w chwilach wielkich świąt barokowych jak w lustrze. Za najnowszymi pracami europejskimi i krajowymi trzeba więc będzie podjąć i dla Torunia rozważenie roli socjokulturalnej i zmiennego oblicza świąt i uroczystości XVII-XVIII w. Katalog propozycji badawczych jest długi i niewątpliwie istnieje pilna potrzeba podejmowania w tym względzie prac interdyscyplinarnych, wciągania do badań specjalistów różnych dyscyplin naukowych.

W Y D Z I A Ł II

FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNY

Posiedzenie naukowe dnia 11 XII 1979 r.

Maria Frankowska przedstawiła pracę własną:
Grupy imienne z determinatorem koniecznym w języku polskim.

Praca dotyczy wybranych jednostek syntaktycznych współczesnego języka polskiego: grup imiennych, których członem konstytutywnym jest przede wszystkim rzeczownik, wyjątkowo - zaimek. Człon konstytutywny (centrum) reprezentuje grupę na zewnątrz, tzn. wchodzi w stosunki syntaktyczne z innymi wyrazami. Grupa imienna może mieć dwojaką postać: a) zredukowaną do członu konstytutywnego: "(napisał) list" lub b) rozwiniętą przez determinator (określenie): "(napisał) długi list". Wybór jednej z tych postaci jest w zasadzie swobodny i zależy od zamiaru komunikatywnego nadawcy.

W określonych jednak warunkach grupa imienna nie może być użyta w postaci zredukowanej, musi koniecznie zawierać determinator. Po redukcji otrzymalibyśmy bowiem twór niepełny, w języku polskim niespotykany, odczuwany jako niepoprawny, choć pod względem czysto formalnym nic mu zarzucić nie można, np. "dziewczyna o niebieskich oczach \rightarrow *dziewczyna o oczach", "podniósł się ociężałym ruchem \rightarrow *podniósł się ruchem", "przyszedł o wyznaczonej porze \rightarrow *przyszedł o porze". Takie zjawisko określono mianem determinacji koniecznej. Nieredukowalny determinator to determinator konieczny (obligatoryjny).

Tak rozumiane grupy imienne z determinatorem koniecznym zostały wybrane przede wszystkim z XX-wiecznej prozy i poezji, w mniejszym zakresie z prasy, a także z radia i telewizji w liczbie około 5 tys. konstrukcji. Wyodrębnienia grup imiennych z determinatorem koniecznym spośród innych grup imiennych dokonano metodą redukcji.

Głównym celem pracy była odpowiedź na pytanie, od jakich czynników zależy obecność nieredukowalnego determinatora w grupach imiennych. Okazało się, że zjawisko to jest uwarunkowane względami semantycznymi i zależy od wzajemnej realcji między centrum grupy imiennej z determinatorem koniecznym i jej bezpo-

średnim nadrzędnikiem (DZIEWCZYNA o niebieskich OCZACH - dziewczyna : oczy). Niekiedy obecność determinatora koniecznego może zależeć od członu związanego pośrednio z całą grupą imienną (DZIEWCZYNA ma niebieskie OCZY - dziewczyna : oczy, nie - ma : oczy). Jeśli centrum frazy zależnej powtarza informację, którą niesie z sobą jej bezpośredni nadrzędnik lub człon związany pośrednio, to konieczne jest wprowadzenie determinatora, który tym samym staje się nieredukowalny.

Opisowi semantycznemu każdej grupy towarzyszy opis formalny, który wspiera się na założeniu, że język jest systemem wzorców o przeciwstawnych cechach i że konkretne wypowiedzi (w tym wypadku - grupy imienne) są realizacjami tych ogólnych wzorców. Grupy imienne z determinatorem koniecznym są w tym ujęciu szczególnie, uwarunkowaną semantycznie odmianą dających się redukować grup imiennych z centrum rzeczownikowym (rzadko - zaimkowym). Stanowią zatem zbiór (klasę) niższego rzędu niż grupy redukowalne. Choć więc na piętrze wyższym tworzą z nimi jedną wspólną klasę, w opisie znajdują się na piętrze niższym, mniej abstrakcyjnym, tam, gdzie się uwzględnia szczegółowe reguły semantyczne. Ustalone dla tych grup schematy (wzorcy) obok informacji formalnej zawierają też informację semantyczną.

Analizowane grupy imienne podzielono na 5 głównych klas, które omówiono w kolejnych pięciu rozdziałach. W rozdziale 1 pt. "Językowe wykładniki relacji część-całość i przedmiot-cecha a determinator konieczny" omówiono adwerbalne i adnominalne grupy imienne z determinatorem koniecznym, których centrum nazywa część lub cechę inherentną jakiejś całości. Przez część lub cechę inherentną rozumiem taką część lub cechę, która jest konieczna dla istnienia danego desygnatu. Jeśli nazwa takiej części lub cechy pojawi się jako bezpośredni lub pośredni podrzędnik wobec nazwy przedmiotu ją posiadającego, to musi być obwarowana determinatorem koniecznym, bo inaczej cała konstrukcja jest tautologiczna i nie przekazuje żadnej nowej informacji. Ciężar informacyjny spoczywa na determinatorze, dlatego też nie można go zredukować, np. "człowiek wysokiego wzrostu → *człowiek wzrostu".

W rozdziale 2 pt. "Determinator konieczny motywowany przez zjawisko inkorporacji" omówiono wypadki, kiedy o obecności determinatora koniecznego decyduje zjawisko semantyczne, które polega na tym, że informacja o tym, jaki argument jest konieczny do wy-

konania danej czynności, jest już konkretnie i jednoznacznie zawarta w treści czasownika nazywającego tę czynność. Jeśli w tekście pojawi się czasownik z inkorporowanym argumentem, to grupa imienna nazywająca ten argument może wystąpić obok niego tylko w towarzystwie nieredukowalnego determinatora koniecznego, a więc np. "patrzy smutnymi oczami", nie: "patrzy oczami".

Rozdział 3 nosi tytuł: "Determinator konieczny a nominalizacja" i dotyczy grup imiennych, które zawierają rzeczownik od-słowny lub odprzymiotnikowy przy czasowniku lub przymiotniku, od którego pochodzi (słowotwórczo lub semantycznie). Zetknięcie się w jednej konstrukcji leksemów wyrażających tę samą treść, tyle że inaczej sformalizowaną: czasownik - rzeczownik: "UŚMIE-CHAŁ się kuszącym UŚMIECHEM", przymiotnik - rzeczownik: "PIĘKNY dziwną PIĘKNOŚCIĄ", powoduje powstanie jawnej tautologii. Człon drugi jest informacyjnie pusty ("uśmiechał się uśmiechem" to dokładnie to samo co "uśmiechał się"), dlatego konieczny jest obok niego determinator, który wprowadza nową informację.

Rozdziały 4 i 5 omawiają zjawisko determinacji koniecznej wśród określeń temporalnych i przestrzennych. Czas i przestrzeń to dwa główne parametry, definicyjnie przysługujące wszelkim czynnościom i obiektom. Dlatego pojawienie się przy nazwach czynności leksemów nazywających czas i przestrzeń bywa obwarowane determinatorem koniecznym: "w tym okresie chorował", "w tej chwili wyszedł", "spojrzał w stronę bramy".

Obserwacje budowy syntaktycznej determinatora koniecznego w poszczególnych grupach semantycznych prowadzą do wniosku, że determinator konieczny nie ma żadnych własnych charakterystycznych cech formalnych, które by go różniły od determinatora fakultatywnego (tzw. przydawki). Uwarunkowanie jego koniecznej obecności jest czysto semantyczne.

(Rozprawa przyjęta do druku w Pracach Wydziału Filologiczno-Filozoficznego TNT, t. 28, z. 3).

POSIEDZENIA KOMISJI FILOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 31 I 1979 r.

Jerzy K a s p r z y k : Z dziejów recepcji literatury niemieckiej w okresie oświecenia. Piotr Świtkowski a literatura niemiecka.

Przedstawiona praca podejmuje zagadnienie recepcji literatury niemieckiej w okresie oświecenia na przykładzie działalności publicystycznej Piotra Świtkowskiego. Zagadnienie to mimo oczywistych związków naszego czasopiśmiennictwa oświeceniowego z publicystyką niemiecką, zapoczątkowanych jeszcze w czasach saskich, a utrzymujących się nieprzerwanie do końca XVIII w., nie zostało w dotychczasowych badaniach należycie omówione. Poprzedzono raczej na stwierdzeniach ogólnych, nie próbując bliżej określić wymiaru tych związków, nie mówiąc już o dokładnym wskazaniu tytułów tych periodyków niemieckich, które dla redaktorów i wydawców naszej ówczesnej prasy stawały się źródłem wielostronnej inspiracji. W tym kontekście tematem godnym opracowania wydają się związki czasopism Świtkowskiego z publicystyką niemiecką, której ślady oddziaływania wskazać można, choć w różnym stopniu, w jego "Pamiętniku Historyczno-Politycznym" (1782-1792), "Magazynie Warszawskim" (1784-1785) i "Zabawach Obywatelskich" (1792-1793).

O naśladowczym charakterze czasopism Świtkowskiego pisali już współcześni, uważając "Pamiętnik" za "biedną gazet łataninę" i pismo przynoszące wiadomości "z kalendarzów, gazet i lichych dzienników pozbierane". Te głosy krytyki, pełne niekiedy sarkazmu i zjadliwości, miały niewątpliwie swoje uzasadnienie, gdyż Świtkowski istotnie korzystał z czasopism obcych, tłumaczył zaczerpnięte z nich materiały dosłownie lub modyfikował, przystosowując je do mentalności polskiego czytelnika. Nie było zresztą nic osobliwego w tej jego praktyce redakcyjnej, skoro sam się do tego przyznawał, jakkolwiek rzadko udzielał wskazówek umożliwiających identyfikację źródeł, na których się opierał. Jest przy tym charakterystyczne, że przeciwnicy ideowi Świtkowskiego, wykorzystujący tak pilnie ten fakt w polemice z nim, sami w swej działalności publicystycznej postępowali podobnie, nie wyłączając nawet jego najzawziętszego wroga, redaktora "Gazety Warszawskiej" Stefana Łuskiny.

Jeśli polegać na informacji samego Świtkowskiego, można przyjąć, iż jako redaktor "Pamiętnika" korzystał z "Journal Encyclopédique de Bouillon", "Mercure de France" oraz innych pism i gazet francuskich, niemieckich, włoskich i angielskich. Największy jednak stopień zależności dałoby się stwierdzić w stosunku do czasopism niemieckich, z których "Staats und Gelehrte Zeitung des Hamburgischen Unparteyischen Korrespondenten", znaną u nas pod nazwą "Gazety Hamburskiej" i szeroko w Polsce popularną, cytował w polemice z Karolem Wyrwiczem, wypowiadając przy okazji ogólniejsze uwagi o literaturze niemieckiej. Replika na wystąpienie Wyrwicza, który zarzucał redaktorowi "Pamiętnika" nieznamość autorów francuskich, a wobec wykorzystywanych źródeł niemieckich okazywał nieufność, dotyka problemu szerszego, a mianowicie tak modnej podówczas gallomanii, przeciwko której występował Świtkowski z całą konsekwencją w swej działalności publicystycznej. Wprawdzie brak w "Pamiętniku" wypowiedzi tak zdecydowanych, jak to będzie miało miejsce w "Zabawach Obywatelskich", gdzie padnie stwierdzenie, iż "najpiękniejsze czasy dla literatury francuskiej już minęły" - niemniej jednak i tu znajdujemy charakterystyczne pod tym względem uwagi, czego dowodem choćby obszerny artykuł "Literatura - oświecenie w krajach pruskich".

Charakter "Pamiętnika", zdominowany przez problematykę polityczną, ekonomiczną, społeczną, zdecydował niewątpliwie, iż zagadnienia ściśle literackie poruszano tylko marginalnie w formie not informacyjnych o książkach i ogłoszeń księgarskich, a tekstów literackich w ogóle nie zamieszczano. Stąd też z punktu widzenia potrzeb interesującego nas tematu nieporównanie więcej materiału zawiera "Magazyn Warszawski", który w intencji jego redaktora miał odgrywać rolę pisma popularnego o znacznej różnorodności tematycznej. "Magazyn Warszawski" okazał się takim czasopismem istotnie, a jego literacki profil kształtowały informacje o krajowych i zagranicznych nowościach wydawniczych, wiadomości o literaturze krajowej i obcej oraz przedruki naszych i obcych autorów.

Wprawdzie nie ma w "Magazynie" wzmianek określających wyraźnie proveniencję publikowanych materiałów, można jednak przyjąć, że był Świtkowski szczególnie dobrze zorientowany w głównych tendencjach rozwojowych literatury niemieckiej. Tak na przykład w artykule "Charakter Niemców" wypowiedział się przeciwko

naśladownictwu literatury francuskiej, co stanowi wyraźne echo Prowadzonej od lat pięćdziesiątych XVIII w. walki o literaturę narodową w Niemczech, gdzie sprzeciw wobec wpływów francuskich, bezmyślnego naśladowania francuskiej poezji, całej wreszcie francuskiej kultury dworskiej, stał się hasłem niemieckiego oświecenia.

Można przypuszczać, mimo niewątpliwych różnic między sytuacją w Polsce i Niemczech, że także w wypadku Świtkowskiego pojmowanie literatury jako skutecznego narzędzia w walce o przebudowę świadomości społecznej zadecydowało o jego tak konsekwentnym dążeniu do wyjścia poza obręb doświadczeń samej tylko literatury francuskiej. Postulując poszerzenie literackich wzorców, dostrzegając Świtkowski możliwe ich źródło w literaturze niemieckiej, którą polecał jako godną poznania. Postulat ten realizował praktycznie jako redaktor "Magazynu", zapożyczając zarówno teksty literackie, jak i różne formy publicystyki z czasopism niemieckich. Wypowiadane w dotychczasowych badaniach opinie na ten temat oparte były jedynie na przypuszczeniach, co nie pozwalało, rzecz jasna, mieć absolutnej pewności co do proveniencji zapożyczeń ani ustalić stopnia ich zależności od oryginału. Brak bliższych informacji o tym ze strony samego Świtkowskiego zmuszał do przeprowadzenia penetracji wychodzących współcześnie z "Magazynem" czasopism niemieckich, które z racji swego charakteru i przeznaczenia posługiwały się podobnymi formami literackimi i odmianami publicystyki. Pism periodycznych zaś, wykorzystujących podobnie jak "Magazyn" drobne formy prozy powieściowej i publicystycznej dla celów wyraźnie moralizatorskich, ukazywało się podówczas w Niemczech wiele, choć szczytowy punkt rozwoju czasopism moralnych przypadł tam na lata wcześniejsze. Charakterystyczna jednak dla ówczesnego czasopiśmiennictwa niemieckiego swego rodzaju specjalizacja tematyczna stwarzała możliwość bliższego określenia kierunku poszukiwań, zwłaszcza że w interesujących nas tu małych formach prozy powieściowej i w urozmaiconej niekiedy wątkiem fabularnym publicystyce Świtkowskiego daje się zauważyć szczególną predylekcję do tematyki wychowawczej i kobiecej. Największe zaś zainteresowanie kwestiami kobiecymi wykazywały niemieckie periodyki moralne, z których z czasem wykształciły się czasopisma specjalne przeznaczone dla kobiet.

Wśród wydawców niemieckich czasopism dla kobiet wyjątkową aktywność w latach osiemdziesiątych wykazywał Franz Rudolph von Grossing. Porównawcze zestawienie periodyków Grossinga z "Magazynem Warszawskim" pozwoliło stwierdzić, że z jednego z nich, a mianowicie "Damen-Journal von einer Damengesellschaft" przedrukował Świtkowski w "Magazynie" kilka pozycji. Wśród stwierdzonych zapożyczeń na szczególną uwagę zasługują, będące przykładami drobnych form fabularnych, "rzeczywiste historie" w rodzaju "Timler i Kryzneryna", "Hrabina Nadasdy", "Tyrania rodziców", "Skutki bezrozumnej miłości". Nie mają te "powieści prawdziwe" nic wspólnego z modnymi romansami z życia wyższych sfer, przeciwko którym występowały tak zdecydowanie w Niemczech czasopisma moralne, przeciwstawiając się ostro temu wszystkiemu, co górne warstwy społeczeństwa przejęły z francuskiego klasycyzmu i rokoka. Wszystkie te utwory poprzedzone są na ogół uwagami o wyraźnie antyromansowym nastawieniu, które też znalazło swoje odbicie w spełnieniu przez same teksty wymogów "prawdziwości" i "moralizatorskiego pouczenia". Opatrując wszystkie te zaczerpnięte z "Damen-Journal" utwory dydaktycznym komentarzem, dawał Świtkowski dowód szczególnego wyczulenia na jednoznaczność moralizujących tendencji, zwłaszcza że prezentowany przez niego rodzaj lektury, z racji swego mieszczańskiego i sentymentalnego charakteru, odbiegał od stereotypu prozy powieściowej, znanej już z "Monitora" czy "Zabaw Przyjemnych i Pozytecznych". Należy podkreślić, że zarówno zamieszczone w "Magazynie" drobne formy fabularne, jak i dołączone do nich uwagi i komentarze są świadectwem żywego udziału Świtkowskiego w prowadzonej ówczesnie walce przeciwko romansom. Stwierdzone zaś w toku dotychczasowych rozważań zależności od czasopisma Grossinga "Damen-Journal" stanowią dowód, że głos redaktora "Magazynu" w tej toczącej się przez długie lata dyskusji nad romansem wpływał z inspiracji literatury niemieckiej.

Swoje zainteresowanie literaturą niemiecką ujawnił także Świtkowski w wydawanych przez siebie po likwidacji "Pamiętnika" "Zabawach Obywatelskich". Swoistym paradoksem pozostaje jednak fakt, że mimo wymownego stwierdzenia: "najpiękniejsze czasy dla literatury francuskiej już minęły, a zaś czasy te, sławne i chlubne nastąpiły dla Niemców" - zawartego we Wstępie do "Zabaw" - brak w nich praktycznych śladów recepcji literatury niemieckiej.

Posiedzenie naukowe dnia 23 V 1979 r.

Zofia Sawaniewska - Mochowa: Dialektyzacja kresowa w "Dziurze w niebie" Tadeusza Konwickiego.

"Dziura w niebie" zajmuje w dorobku literackim Konwickiego szczególne miejsce. Wynika to nie tyle z podjętej przez pisarza problematyki (motyw kresów wileńskich powtórzy się w licznych utworach Konwickiego), ile z interesującego wykorzystania środków dialektyzacji kresowej. Od tego utworu wkroczył na dobre do twórczości Konwickiego z całym bogactwem form i śpiewnością język "wileński" i zagodził tu niemalże na prawach bohatera powieściowego.

Stylizacja kresowa w powieściach Konwickiego jest zabiegiem szczególnie uzasadnionym. Podkreśla przede wszystkim kresowy rodowód pisarza, ożywia pamięć o utraconym raju lat dziecięcych i młodości. W wypadku "Rojstów" - pierwszej powieści Konwickiego sięgającej po problematykę kresową i zarazem biograficzną - dialektyzacja kresowa miała charakter stylizacji przytaczającej, ograniczającej się przede wszystkim do sfery słownictwa gwarowego, włożonego w usta bohaterów chłopskich. Narracja była prowadzona w języku literackim i zdecydowanie odróżniała się od stylizowanych wypowiedzi bohaterów. "Sennik współczesny" zawiera natomiast ślady dialektyzacji rekonstruującej, co wiąże się z koncepcją budowania narracji jako monologu wewnętrznego.

"Dziura w niebie" zajmuje niejako miejsce pośrednie pomiędzy sposobem wykorzystania słownictwa kresowego w "Rojstach" a rekonstrukcją dialektu "wileńskiego" przeprowadzoną w "Senniku współczesnym". Objasnienie warstwy stylizacyjnej "Dziury w niebie" umożliwia precyzyjniejsze określenie realiów świata przedstawionego oraz dokładniejsze zlokalizowanie akcji utworu, co niektórym krytykom sprawiło nieco kłopotu.

Dialektyzacja kresowa w "Dziurze w niebie" wykracza poza ramy wypowiedzi bohaterów. Słownictwo kresowe przedostaje się do narracji, prowadzonej tu tradycyjnie w formie 3 osoby. Mowa narratora wykazuje wiele zbieżności i świadomych nawiązań do sposobu wypowiadania się postaci. Nie ma więc w tej powieści ostrego przeciwstawienia pomiędzy kształtem językowym narracji odautorskiej a sposobem konstruowania wypowiedzi bohaterów. Różnice

w dialektyzacji obu tych płaszczyzn językowych sprowadzają się jedynie do ilości i jakości zastosowanych kresowizmów. Nasilenie użycia form gwarowych w języku narratora zauważa się w bliskim sąsiedztwie silnie stylizowanych wypowiedzi bohaterów. Daje to efekt łagodnego przechodzenia od wyraźnie stylizowanych dialogów bohaterów do relacji narratora.

Środki stylizacji kresowej, zarówno zastosowane w narracji, jak i występujące w dialogach postaci, porównano z zasobem leksykalnym i gramatycznym żywego jeszcze dialektu "wileńskiego" okolic Bartoszyca. Porównanie dialektyzmów zawartych w utworze literackim z przekazami pochodzącymi od informatorów miało przekonać o autentyczności i świadomym doborze środków dialektyzacji językowej.

O specyfice wypowiedzi narratora mogą świadczyć przykładowo wybrane następujące dialektyzmy leksykalne: dyrwan (s.142) 'pole leżące odłogiem', por.gwar.: pol'a stoi dyrvanam; hara (s.284) 'wódka przygotowywana domowym sposobem', por.gwar.: ta hara serca pali; kabzuc (s.145, 196) 'mieszek', por.gwar.: Sadunski zafse kaps'uk s tytońam nos'ił pśy sobe; parzonka (s.143) 'karma dla świń przyrządzana z rozdrobnionych ziemniaków, gotowanych z łupinami, plew lub suszu z zielonek', por.gwar.: pełny sagan kartofli nagotuja i pażonki naroba; wienik (s.223) 'pek wici brzozowych, przeważnie bez liści, służący do tzw. "chwościania się" w łaźni', por. gwar.: xvoščo s'e veńikami ašskura češcy.

Bogato przedstawia się również antroponomia powieściowa, pełniąca tu częściowo funkcję charakterystyczną, a ponadto ułatwiająca jednoznaczne lokalizowanie miejsca akcji na kresach północnych. Wielu bohaterów nosi nazwiska pochodzenia litewskiego, np. Korsak, Rymza, Puciało, Zajtowt. Pojawiają się również nazwiska słowiańskie z sufiksami ruskimi -ko/-ejko/, -ewicz// -owicz, np. Krywko, Borejko, Maciejko, Sipowicz. Niektórym bohaterom nadane zostały znaczące przezwiska spełniające tu jednocześnie funkcję nazwy osób pochodzenia apelatywnego, np. ksiądz Karszun 'jastrząb', Litwin Żmogus 'człowiek', pan Pluska 'pluskwa', generał Syrojeżka 'surojadka'.

Wypowiedzi bohaterów są stylizowane na mowę "wileńską" w znacznie szerszym zakresie niż relacja odautorska. Obok materiału słownikowego ogarniającego prawie wszystkie kategorie grama-

tyczne, dialektyzacją kresową objęta została frazeologia. Dialogi obfitują w liczne powtórzenia, wtrącenia i wykrzyknienia, pełniące w wypowiedziach bohaterów funkcję fatyczną. Na szczególną uwagę zasługuje słownictwo mieszkańców Młynów Dolnych, których należy uznać za autochtonów. Jako ciekawsze dialektyzmy słownikowe zawarte w ich wypowiedziach można tu wymienić formy rzeczownikowe: batrak(s.24, 187) 'biedak bez ziemi, wynajmujący się do pracy na cudzym', por.gwar.: za batraka za monš ńipuda; chewra(s.46,83) 'większa grupa osób', por.gwar.: taka xevra do domu sprovažili; dziamuk(s.40,192) 'wieśniak', por.gwar.: u ńas muvili žam'uk v iermaku; dziaška(s. 114) 'pas skórzany do spodni', por. gwar.: koła ž'aški bžytva ošča; kaczerga(s.118) 'narzędzie do poprawiania ognia w piecu i wyciągania garnków z pieca chlebowego', por.gwar.: ńma kačerģi na tvoja głowa; trapka(s.77) 'szmata, gałganek', por.gwar.: ńi iuš ńi maš dla'a mne iakej trapki; przymiotnikowe: budny (s.289) 'powszedni', por.gwar.: v ńudni žen sukna iaka nałożyla; czutki(s.144) 'czujny, wrażliwy', gwar.: i^a sen mam taki čutki, tyka kto zagada iuš pšecyxam s'e; hadki(s.191) 'wstrętny, obrzydliwy', gwar.: vengoš to taka yatka po mojemu ryba; czasownikowe: brechać(s.130,139, 169, 173, 215,229, 312, 315) 'łgać, kłamać, szczekać', por.gwar.: brešy i brešy iak sabaka; dobić się(s.322) 'dorobić się', por.gwar.: dobili s'e takej dobyrni; zagabywać(s.336) 'zaczepiać', por.gwar.: iuš do kavalerki doxož'i, pańenki zagabui; przysłówkowe: obojętnie (s.144) 'bez sensu'; przeciwnie(s.260,275) 'nieswojo, nie uchodzi', por.gwar.: ot mne pšec'ivne zrobiła s'e iak i^a zobačyla naž dom rōzebrany; stoć(s.273) 'na sztorc, dnem do góry', por.gwar.: pōlec'i stoc' gļovo.

Stylizacja kresowa w zakresie frazeologii objęła przede wszystkim te związki frazeologiczne, które podkreślają potoczny charakter wypowiedzi, oddają śpiewność i tonację mowy kresowej. Na uwagę zasługuje częste posługiwanie się partykułami wzmacniającymi ot, tak ot, isz, np.: Ot, bezwstydney, dokazuje jak dziecko (s.24); Tak ot z niczego, od serca, miłości do bliźniego(s.17); Isz ty, durny(s.174); Isz, jaki prorok (s.285). Często pojawiają się także utarte związki frazeologiczne, rozpowszechnione do dziś w żywej mowie "wileńskiej", jak: jej Bohu, ciebie koncy, jedry twoje (ich, wasze) pałki, żeby ciebie małanka, żeby ciebie wilcy.

Tok i tonację mowy potocznej trafnie oddają również często wprowadzane powtórzenia i wykrzyknienia, np.: Boże ty mój, Boże, jakiej ja chwili doczekałam(s.202); A ja tak ludzi kochałam, Boże ty mój, jak ja ich kochałam(s.17); O Boże wszechmogący, niech go zatrzyma, tego wariata(s.202).

Zabiegiem stylizacyjnym, mającym ułatwić naśladowanie rozlewności mowy kresowej, jest stosowanie wtrąceń pojedynczych wyrazów lub całych zwrotów, np.: Za córkę mnie, bywało, ludzie brali(s.321); Bo ja, panie, i w obejściu delikatny jestem, i wiem, co trzeba(s.18); No już, że tak powiem, wieczór, dzięki Bogu, ochładza się powoli(s.31).

W zakresie słowotwórstwa uderza produktywność zdrobnień rzeczownikowych i przymiotnikowych I i II stopnia: rosołek(s.362); zapaszek(s.268); spirytusik(s.30); wędlinka(s.268); melduneczek(s.32); ogóreczek(s.268); szklaneczka(s.17,30,284); świeżutki(s.291); pełniutkie, czyściutkie(s.95); choreńki(s.349,350,366). Deminutywne formy rzeczownikowe i przymiotnikowe pojawiają się zarówno w wypowiedziach bohaterów, jak i relacji odautorskiej, oczywiście nasycenie narracji tymi kategoriami jest znacznie słabsze niż w wypadku dialogów bohaterów. Nadużywanie formantów zdrabniających w dialekcie "wileńskim" jest zabiegiem czysto formalnym, nie pociąga bowiem za sobą zmiany znaczenia derywowanej formy ani też nie wyraża ustosunkowania emocjonalnego mówiącego.

W kategorii fleksji czasowników na uwagę zasługuje fakt unikania przez niektórych bohaterów użycia form 2 os. lp. czasu teraźniejszego i przeszłego oraz tworzenie trybu rozkazującego za pomocą partykuły niech (gwar. *ńex'aj*), np.: Niech sobie idzie i nie bluźni(s.111); To niech się kładzie spać(s.346); Niech puści, bezwstydy, niech opamięta się(s.24). Zdecydowany prymat wykazuje 3 os. lp., która ponadto umożliwia zręczne omijanie użycia słowa pan, pani, np.: Poszedłby wypaść się do domu[...]. Może gdzie widział Polka z krowami?(s.24).

Znaczne nasycenie mowy bohaterów cytatami obcojęzycznymi, przede wszystkim formami rosyjskimi, białoruskimi i litewskimi, świadczy o tym, że jest to polszczyzna powstała na podłożu obcojęzycznym, otoczona ze wszystkich stron obcym elementem językowym, który dość obficie się do niej przedostawał, przykłady: ros.: Jak nie wieziot, tak nie wleziot(s.209); Wiek ucziś, dura-

kom pomrinosz(s.347); Ja wiem. Ty lubow krutisz (325); lit.: [..] jak nam dosuną, to będzie kałakutas(s.114); bīrs.: Hospodi, sztož ty breszysz, jej Bohu(s.324).

Dialektyzacja kresowa w "Dziurze w niebie" ma charakter stylizacji przytaczającej. Zastosowane środki językowe ułatwiają zlokalizowanie akcji powieści na Wileńszczyźnie, w rodzinnych stronach pisarza. Dzięki umiejętnemu i celowemu doborowi materiału językowego opis kresów międzywojennych zaskakuje swoją autentycznością i realizmem szczegółu. Przywoływane i "odświeżane" w narracji elementy słownikowe podkreślają wiarogodność przedstawionej sytuacji. W wypowiedziach bohaterów, zwłaszcza w dialogach, środki stylizacji kresowej pełnią funkcję ekspresywną, wzmagają efekty humorystyczne, a zarazem budują subtelny nastrój i tonację, która w pewien sposób łagodzi tragiczny bieg wypadków.

POSIEDZENIA KOMISJI FILOZOFICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 27 III 1979 r.

Tadeusz A l e k - K o w a l s k i : Z zagadnień klasyfikacji nauk.

Posiedzenie naukowe dnia 25 IV 1979 r.

Czesław W i c h e r : Literatura jako źródło poznania w etyce.

Posiedzenie naukowe dnia 28 XI 1979 r.

Posiedzenie dla uczczenia 90-lecia urodzin prof.dra Tadeusza Czeżowskiego, na którym ogłoszono następujące referaty:

Leon G u m a ń s k i : Zarys biografii prof.dra Tadeusza Czeżowskiego.

Ryszard W i ś n i e w s k i : O podstawach teorii wartości Tadeusza Czeżowskiego.

Henryk M o e s e : Zagadnienie "najwyższych praw myślenia" w logice oraz według Uwag krytycznych profesora Czeżowskiego.

(Rozbudowana wersja referatu L. Gumańskiego wydrukowana w "Księdze pamiątkowej ku czci Profesora Tadeusza Czeżowskiego", Toruń 1980.

Referat R. Wiśniewskiego oddany do druku w "Ruchu Filozoficznym").

POSIEDZENIA KOMISJI HISTORII SZTUKI I KONSERWATORSTWA

Posiedzenie naukowe dnia 14 III 1979 r.

Michał W o ź n i a k : Joachima von Sandrart "L'Academia Todesca" w świetle dotychczasowych badań.

Joachim von Sandrart (Frankfurt a.M. 1606 - Norymberga 1688), wzięty portrecista oraz malarz scen głównie religijnych i alegorycznych, ogłosił drukiem w Norymberdze w 1675 r. "L'Academia Todesca della Architectura, Scultura et Pittura, oder Teutsche Academie der Edlen Bau-, Bild- und Mahlerey-Künste...". Dzieło to osiągnęło niebывały sukces literacki i ugruntowało sławę Sandrarta, który zresztą nie ustawał w ciągłych zabiegach o godności, zaszczyty i dobra materialne. Jak wynika z jego [auto] biografii, cieszył się licznymi zamówieniami, płynącymi nawet z dworu cesarskiego. W celu ugruntowania swej edukacji artystycznej odbywał powszechnie wówczas uznanym zwyczajem liczne podróże, m.in. do Holandii i Włoch, gdzie poznał osobiście wielu wybitnych współczesnych artystów (Rubensa, Poussina, P. da Cortona, Domenichina, Berniniego itd.) oraz zapoznał się ze znakomitymi dziełami sztuki, także antycznymi, przeprowadzając na nich liczne studia rysunkowe. Stał się w Niemczech niekwestionowanym autorytetem w sprawach sztuk plastycznych. Choć wartość jego dzieł, mierzona dziś kryteriami historycznymi, nie stawia go wysoko w hierarchii artystów XVII-wiecznych, współcześni oceniali je inaczej. Już przez Hoogstratena (1651) nazwany był najwybitniejszym malarzem niemieckim; opowiadano o nim anegdoty jak o Zeuksisie i Apellesie. Był więc najbardziej predestynowany do sporządzenia pierwszego w języku niemieckim podręcznika o sztuce i artystach. Z tego chyba względu nawiązał bezpośrednio do koncepcji G. Vasariego (Le vite... 1550 i 2 wyd. 1568) oraz Van Mandera (Het Schilderboek, 1604),

Łącząc biografie artystów z rozważaniami teoretycznymi, które dość znacznie rozbudował. W tym czasie we Włoszech, mających najwięcej osiągnięć w literaturze o sztuce, dochodzi już do rozdzielenia biografiki od problematyki ogólnej. Sandrart sporządza jednak na użytek zarówno artystów, jak i licznych w owym czasie diletantów - zbieraczy i miłośników sztuki - kompendium tradycyjnie skomponowane, ale i zgodne z duchem uniwersalizmu XVII-wiecznego. Buduje więc Sandrart eklektyczno-akademicki gmach, barokowy w swych kontrastach i akcentach, usiłując pogodzić nieraz skrajne zjawiska i oceny. Nie waha się jednakże - dbały o sławę i wysoką pozycję społeczną artysty i występując z pozycji klasycystycznych - potępić tych, których sposób bycia i maniera artystyczna dalekie są od koncepcji pictor doctus, a także od trosk o zaszczyty (biografia Rembrandta). Na strukturę literackiego dzieła Sandrarta ujemny wpływ wywarło mechaniczne stosowanie renesansowej organicznej koncepcji rozwoju sztuki do jakże innej, "wielostylowej" sytuacji artystycznej XVII w. Historiografia Sandrarta jest nadal pragmatyczno-heroiczna, nie stając się jeszcze, nawet w początkach, krytyczną. Przygotowując na życzenie czytelników 2 tom (1679), Sandrart uzupełnia wprawdzie część biograficzną życiorysami wielu artystów współczesnych, które są tu często po raz pierwszy ogłoszone drukiem, zarzuca jednak dotychczasową koncepcję i przesuwając akcent na informacje o charakterze antykwarycznym; tu znalazły się m.in. po raz pierwszy opisy kolekcji - "kunstkamer" niemieckich, a także, obok wielu wtórnych, inne nowatorskie elementy, jak esej o sztuce chińskiej. Negatywna ocena literackiego dorobku Sandrarta (który obejmuje jeszcze traktat "Ikonologia Deorum" 1680) wynika przede wszystkim z nieuwzględnienia celów, które mu przyswiecały, różnych dla obu tomów, jak również całego kontekstu historyczno-artystycznego zubożałych po wojnie i zacofanych Niemiec. Rozpatrując dorobek Sandrarta rozdziela się również jego działalność literacką od artystycznej; jego zbiory opisane w t.2, w tym duży zbiór rysunków, miały niebagatelny wpływ na końcowy rezultat dzieła, a zwłaszcza na wspaniałą szatę graficzną. Do rozważenia pozostaje również stosunek romantyków niemieckich do Sandrarta oraz jego znaczenie i wpływ na rozwój niemieckiego nacjonalizmu.

Posiedzenie naukowe dnia 25 IV 1979 r.

Józef P o k l e w s k i : Twórczość Jana Błażeja Santiniego.

Jan Błażej Santini Aichel (1677-1723), znany bardziej jako Giovanni Santini, był jednym z najwybitniejszych architektów pierwszej ćwierci XVIII w. Uważany on jest powszechnie za twórcę czeskiego baroku gotyckiego. Santini pochodził z rodziny włoskiej, osiadłej od lat trzydziestych XVII w. na terenie Czech, silnie zbohemizowanej, w której budowlane tradycje zawodowe przechodziły z ojca na syna. Jego dziad, Antonio Aichel, był murarzem, ojciec, Santino Aichel, od którego imienia urobił sobie nasz artysta bardziej "z włoska" brzmiące patronimiczne nazwisko - był kamieniarzem. Janowi Błażejowi kalectwo ("Kruppen Sandyn" - jak pisze o nim J.J. Rittersohn w liście do J.J. Pleinera z 1707 r.) nie pozwoliło początkowo na kontynuację rodzinnej tradycji. Rozpoczął więc naukę malarstwa i przeszedł pełny cykl szkolenia, łącznie z wędrowką artystyczną, poprzedzającą wykonanie pracy mistrzowskiej. Działalność na polu architektury rozpoczął w 1702 r. przy odbudowie gotyckiego kościoła w Sedlec koło Kutnej Hory, gdzie też formuje się jego osobowość artystyczna. Dalsze realizacje, takie jak m.in. Rajhrad, Kladruby, Želiv, Žďar nad Sazawą czy Chlumec nad Cidliną, są świadectwem konsekwentnego rozwoju artystycznego. Z działalnością Santiniego badacze łączą powstanie około 150 budowli, zarówno sakralnych jak i świeckich. Biorąc pod uwagę zaledwie 21-letni okres jego aktywności na polu architektury, jest to liczba imponująca. Wzniesienie tylu dzieł stało się możliwe jedynie dlatego, że Santini ograniczał się wyłącznie do opracowywania projektów, które realizowali renomowani budowniczowie, tacy jak P.I. Bayer, F.M. Kaňka, F.B. Kličník, F. Spannbrucker, J.J. Vogler i inni. W badaniach nad twórczością Santiniego dają się zaobserwować dwa stanowiska: jedni (E. Bachmann, H. Franz) stawiają znacznie wyżej osiągnięcia Krzysztofa Dientzenhofera, widząc w nim pioniera rozwiązań, które Santini jedynie "ulepszył"; drudzy (Neumann, Blažiček, Kotrba) uważają wręcz przeciwnie, że pierwszeństwo należy się Santinemu, który jako badacz teoretyk stał o wiele wyżej intelektualnie od nie umiejącego pisać Krzysztofa Dientzenhofera, będącego

jedynie budowniczym praktykiem. Idą nawet dalej, twierdząc, że Dientzenhofer ulegał wpływow Santiniego, co daje się zauważyć w takich realizacjach, jak np. fasada kościoła św. Mikołaja na Małej Stranie w Pradze. Bez względu nawet na to, którą koncepcję uznamy za słuszną, nie ulega wątpliwości, że dokonana w twórczości Santiniego synteza dynamicznej architektury Borrominiego i Guariniego ze stale obecną w budownictwie czeskim tradycją gotycką z czasów przedhusyckich, odegrała ogromną rolę w działalności zarówno współczesnych mu, jak i późniejszych architektów. Dzięki Santiniemu właśnie w Czechach zaczęły się najwcześniej rozwijać idee nowej architektury i wytworzył się silny ośrodek, z którego wpływy rozpowszechniały się na inne regiony, takie jak południowe Niemcy, Morawy, Śląsk, a także na teren Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

POSIEDZENIA KOMISJI BIBLIOGRAFII I BIBLIOTEKOZNAWSTWA

Posiedzenie naukowe dnia 5 XII 1979 r.

Anna L e w a n d o w s k a : Inkunabuły w Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu.

Książnica dziedziczy zasób inkunabułów z dawnych bibliotek Torunia, które w 1923 r. połączono, tworząc w stolicy województwa pomorskiego naukową bibliotekę regionalną. Były to: Biblioteka Gimnazjalna, Biblioteka Rady Miasta, księgozbiór niemieckiego towarzystwa naukowego - "Bibliothek des Copernicus Vereins" (Cop.Ver.). Z Książnicą związane księgozbiór Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TN). Wybrane z wymienionych kolekcji inkunabuły tworzą zbiór liczący 68 woluminów. Najcenniejsze z nich, pochodzące z Biblioteki Gimnazjalnej i Biblioteki Rady Miasta, są historycznym zbiorem toruńskim, funkcjonującym w tu-tejszym środowisku od najwcześniejszego okresu istnienia książki w Toruniu. Inkunabuły pochodzące z księgozbiorów XIX w. (TNT i Cop.Ver.) nie są związane historycznie z miastem w tej mierze, co wymienione poprzednio.

Zbiór w Książnicy nie zawiera wszystkich inkunabułów zgromadzonych w Toruniu w ciągu wieków. Skomplikowane losy złożyły się na to, że z dawnych księgozbiorów toruńskich pozostały jedynie szczątki. Wiele ksiąg wywieziono do innych bibliotek, np. do Biblioteki Seminaryjnej w Pelplinie, do Biblioteki Gimnazjalnej w Chojnicach, część znalazła się w Gdańsku i Królewcu. Niektóre można odszukać w katalogach obcych bibliotek. W katalogu biblioteki w Sztokholmie wymieniono dwie księgi z toruńską proveniencją (I. Collijn, *Katalog der Inkunabeln der Kgl. Bibliothek in Stockholm*, Stockholm 1914). Są to inkunabuły z księgozbiorów dominikańskiego i jezuickiego w Toruniu (poz. 852, 861).

Właśnie księgozbiory kościelne i klasztorne w Toruniu były w posiadaniu znacznej ilości inkunabułów, w mniejszym stopniu osoby prywatne. Zapisy proveniencyjne zachowane w księgach pozwalają w wielu wypadkach na ustalenie kolejnych właścicieli. Najbardziej znany jest księgozbiór kościoła św. Jana, najznakomitszej świątyni średniowiecznego Torunia. Tu zachowały się do dziś wczesne libraria z lat 1382 i 1384, gdzie jeszcze w 1933 r. przechowywano księgi. Księgozbiór świętojański w 1865 r. częściowo zabrano do Pelplina. Poszczególne kaplice i bractwa także miały swoje księgozbiory. Bibliotekę parafialną posiadał również kościół św. Wawrzyńca. Część tego zbioru, po zniszczeniu świątyni w 1657 r., znalazła się w kościele św. Jana, a kilka inkunabułów przeszło do Biblioteki Rady Miasta i wraz z nią w 1923 r. stało się własnością Książnicy. W księgach pochodzących z biblioteki parafialnej kościoła św. Wawrzyńca znajdują się zapisy: "Ex libris Ecclesiae Thorun. S. Laurenti". Biblioteki klasztorne mieli w Toruniu dominikanie i franciszkanie. Biblioteka dominikańska znajdowała się przy nie istniejącym już dziś kościele św. Mikołaja. Ślad tego księgozbioru zachował się w zapisie proveniencyjnym w książce znajdującej się w Sztokholmie: "Conuentus Torunensis Fratrum Predicatorum S. Nicolai de noua ciu[itate]". W księdze tej znajduje się i drugi napis związany z Toruniem: "Collegii Torunensis Soc. Jesu".

Na szczególną uwagę zasługuje księgozbiór pofranciszkański. Franciszkanie działali w Toruniu od pierwszej połowy XIII w. do r. 1568, do momentu przejęcia kościoła NPM, klasztoru i biblioteki przez reformacyjne gimnazjum. Przynależność do dawnej biblioteki klasztornej niektórych inkunabułów znajdujących się w Książ-

nicy można ustalić jedynie przypuszczalnie, wnioskując, że skoro książki te zawsze były w Bibliotece Gimnazjalnej i nie ma na nich innych zapisów własnościowych, to najprawdopodobniej należały do dawnej biblioteki franciszkańskiej. Niektóre z nich mają późniejsze znaki własnościowe oo. bernardynów - nalepki O.R. Morowicza na grzbietach.

W zbiorze inkunabułów Książnicy znajdują się dzieła z księgozbiorów włączonych do Biblioteki Gimnazjalnej później, jak np. z Biblioteki Kolegium Jezuickiego w okresie działalności Komisji Edukacji Narodowej. W książkach tych są zapisy podobne jak w inkunabułach pojezuickich w Szwecji. W drugiej księdze istnieje napis: "Inscriptus Catalogo librorum Collegij Torunensis Thorn Soc. Jesu a D. Parocho Torunensi" (zapis znajdujący się w książce pochodzenia dominikańskiego przytoczony jest wyżej). W inkunabułach zachowanych w Książnicy spotykamy następujące napisy: "Collegij Torunensis Soc[ietatis] Jesu" albo "Ex libris Collegij Thoruniensis Soc[ietatis] Jesu".

W Toruniu obok inkunabułów zachodnioeuropejskich były znane także druki z pobliskich drukarni Pomorza: Gdańska i Malborka. W posiadaniu rektora Gimnazjum Toruńskiego K. Friesego znajdowała się "Agenda" (Gdańsk 1499). Tajemniczo wyglądają losy inkunabułu Biblioteki Gimnazjalnej - "Żywota" Doroty z Mątowów, pustelniczki kwidzyńskiej (Malbork 1492). Dzieło Jana z Kwidzyna "Dae leben der zeligen frawen Dorothee" początkowo nie ujawnione, później wywiezione, nie wróciło do Torunia.

Treść znajdujących się w Książnicy dzieł jest bardzo różna. Są tu książki z zakresu teologii, prawa kościelnego i świeckiego, prawa lokalnego, filozofii, historii, medycyny, astronomii, geometrii, geografii, nauk przyrodniczych i literatury pięknej. Pod względem typograficznym zasób reprezentuje drukarstwo holenderskie, niemieckie, szwajcarskie i włoskie. Są tu druki z 14 ośrodków: Wenecja - 21, Strasburg - 13, Nürnberg - 11, Basel - 7, Leipzig - 5, Speyer - 2, Augsburg - 2, Vicenza - 1, Germania Meridionalis - 1, Zinna - 1, Hagenau - 1, Deventer - 1, Köln - 1, Mainz - 1. W zbiorze brak druków z krain romańskich (Francji i Hiszpanii) oraz ze Szwecji, Czech i Austrii. Nie ma też druków polskich. Posiadane polonica powstały w obcych drukarniach. "Syn-tagmata Regni Poloniae" wydrukowano w Lipsku (1488 r.), "Statuta provincialia Gnesnensia" wydano w Spirze (b.r.). Do poloników

zaliczamy rozdziały poświęcone ziemiom polskim w "Liber chronicarum" H. Schedla oraz mapki znajdujące się w "Kronice", przedstawiające terytorium Polski.

Na uwagę zasługują druki najwcześniejsze w zbiorze: Honorius Augustodunensis "De imagine mundi", Nürnberg 1472; Isidorus Hispalensis "De responsione mundi", Augsburg 1472. Cenne są zachowane iluminacje, powstałe prawdopodobnie w miejscowych pracowniach. Pięknym drukiem jest psalterz H. Nitzschewitza "Novum Psalterium Beatae Virginis Mariae", Zinna (ok. 1496), zdobiony licznymi ilustracjami. Niezwykle piękne jest dzieło intelektualistów z Norymbergi, druk ze schyłku XV w. "Liber chronicarum", znany pod kilku tytułami, przedstawiający świat od stworzenia do czasu powstania "Kroniki".

Maria S t r u t y ń s k a : Inkunabuły biblioteki gimnazjum w Chojnicach.

W Y D Z I A Ł I I I

MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

Posiedzenie naukowe dnia 17 XII 1979 r.

Członek Wydziału Z b i g n i e w P r u s i n k i e w i c z przedstawił pracę Kazimierza B i a ł e g o : Wpływ mineralnego odżywiania sosny pospolitej (*Pinus silvestris* L.) na jej wzrost w świetle analiz składu chemicznego igieł.

(Praca przyjęta do druku w *Studia Societatis Scientiarum Torunensis, Sectio D <Botanica>*, vol. 11, nr 4).

Członek Wydziału E u g e n i a K w i a t k o w s k a przedstawiła pracę Jana S t a c h o w s k i e g o : Indywidualne budownictwo rekreacyjne nad Jeziorem Charzykowskim.

Z przeprowadzonych badań wynika, że zagospodarowywanie strefy brzegowej Jez. Charzykowskiego, związane ściśle z rekrea-

cją, należy uznać za istotny czynnik rozwoju i przemian występującego w niej osadnictwa. Lokalizacja różnych kategorii obiektów rekreacyjnych, w szczególności zakładowych ośrodków wypoczynkowych i prywatnego budownictwa letniskowego, a także związanych z potrzebami rekreacji obiektów i urządzeń handlowo-usługowych, komunikacyjnych i komunalnych, zaznaczyła się wzrostem ilościowym zabudowy, wyraźnymi przeobrażeniami pierwotnych układów przestrzenno-funkcjonalnych i fizjonomii osiedli. Rozwój funkcji rekreacyjnej w osiedlach badanego rejonu nie spowodował większych zmian w ich podstawach gospodarczych, a jej wpływ na charakter zatrudnienia ludności miejscowej okazał się stosunkowo nieznaczny. Zaobserwowane zmiany w podstawowym pierwotnie dziale gospodarki - w rolnictwie, w szczególności w Charzykowach, należy tylko częściowo przypisać rozwojowi rekreacji. W znacznie większym stopniu były one efektem urbanizacyjnego oddziaływania Chojnic oraz procesu starzenia się rolników.

Wpływ na ewolucję przestrzenno-funkcjonalną i fizjonomiczną osiedli badanego obszaru miały z jednej strony zachowania lokalizacyjne inwestorów obiektów rekreacyjnych, z drugiej - warunki lokalizacji różnych kategorii obiektów, odmienne w każdym osiedlu badanej strefy brzegowej.

Z istniejącego rozmieszczenia uspołecznionych ośrodków wypoczynkowych można odczytać tendencje znamionujące niewłaściwe postępowanie lokalizacyjne ich inwestorów:

- zajmowanie terenów bezpośrednio nadwodnych, tak zalesionych, jak i nie zalesionych,
- zajmowanie gruntów uspołecznionych,
- stosunkowo duża niezależność wyboru terenu od stopnia jego uzbrojenia technicznego i usługowego, chociaż w tym zakresie pożądana była względnie dobra dostępność komunikacyjna, jak i ujęcia energii elektrycznej.

Na podstawie rezultatów matematycznego modelu wyjaśniającego zachowanie lokalizacyjne inwestorów prywatnych domów letniskowych należy stwierdzić, że szczegółowe lokalizacje tych obiektów były podyktowane przede wszystkim:

- łatwością pozyskania terenu pod budowę,
- dobrą dostępnością do podstawowych instalacji technicznych, przede wszystkim ujęć energii elektrycznej i wody pitnej.

Rozwój prywatnego budownictwa lotniskowego na badanym obszarze był w znacznym zakresie procesem żywiołowym. Stwierdzone lokalizacje m.in. na gruntach prywatnych gospodarstw rolnych (na mocy dwustronnych porozumień między ich właścicielami a inwestorami), na gruntach leśnych (na mocy mniej lub bardziej formalnych porozumień między inwestorami a przedstawicielami administracji leśnej) oraz lokalizacje całkowicie nielegalne są z jednej strony wymownym świadectwem siły rozwojowej tego budownictwa, z drugiej zaś nieprzygotowania administracji terenowej i nadzoru planistycznego do kierowania jego rozwojem. Przykłady nieoficjalnych lokalizacji domów lotniskowych nad Jez. Jharzykowskim są stosunkowo częste i właśnie one w ogromnej większości przyczyniają się do nieracjonalnego użytkowania terenów i do ich dewastacji, powiększają niepożądane rozproszenie osadnictwa i chaos przestrzenny w zagospodarowaniu regionów.

(Praca przyjęta do druku w Studia, jw., Sectio C <Geographia et Geologia>, vol. 9, nr 5).

Członek Wydziału Andrzej W o s z c z y k przedstawił pracę Jacka K r e ł o w s k i e g o i Andrzeja S t r o b e l a : Efekty dzielności promieniowania w międzygwiazdowych strukturach widmowych.

(Praca w druku w Studia, jw., Sectio F <Astronomia>, vol. 6, nr 3).

Członek Wydziału Stanisław G ą s k a przedstawił pracę własną i Ruy S t ę p i e Ń : Elipsoida periheliów orbit małych planet.

Członek Wydziału Zofia B a r g i e l przedstawiła pracę Elżbiety Ś w i ę c k i e j : Niektóre aspekty adrenergicznej regulacji metabolizmu węglowodanowego u królików w stresie znaczeniowym.

(Praca w druku w Studia, jw., Sectio G <Physiologia>, vol. 4, nr 1).

POSIEDZENIA KOMISJI GEOGRAFICZNO-GEOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 13 XII 1979 r.

Edward Wiśniewski: Geomorfologia doliny pomiędzy Faksinge a Mogenstrup (południowa Zelandia, Dania).

Podczas pobytu w Danii w 1976 r. autor przeprowadził badania geomorfologiczne nad doliną wód roztopowych w południowej części Zelandii, biegnącą od fiordu Praesto po miejscowość Mogenstrup, położoną 12 kilometrów dalej na północny zachód.

Analizy budowy geologicznej oraz rzeźby powierzchni podczwartorzędowej najbliższego otoczenia doliny dokonano na podstawie 45 profilów geologicznych, uzyskanych z Duńskiej Służby Geologicznej. Wykazała ona, że wzdłuż jej biegu od Faksinge po Mogenstrup w rzeźbie powierzchni podczwartorzędowej zaznacza się wyraźne obniżenie o nie ustalonej genezie i wieku. Osady czwartorzędowe, reprezentowane najczęściej przez glinę morenową, mają tu miąższość 40-50 m i spoczywają na utworach kredowych.

Omawianą dolinę wykorzystują dwie małe rzeki, Risby i Snese, które w wyniku wyniesienia jej dna w pobliżu Hammer Tvede płyną w odmiennych kierunkach. Obecny bieg Risby na południowy wschód jest niezgodny z wcześniejszym północno-zachodnim odpływem wód roztopowych.

Szerokość doliny, która wycięta jest w wysoczyźnie morenowej wznoszącej się na wysokość 30-45 m n.p.m., wynosi początkowo 1-1,4 km, a następnie zwęża się do około 600-700 m. Dopiero między Aaside a Mogenstrup dolina rozszerza się, przyjmując niemal kształt owalu o średnicy około 2 km. Jej zbocza są długie i łagodnie nachylone. Część dna doliny, którą płynie w kierunku północno-zachodnim Snese, ma wysokość 13-14 m n.p.m., a część wykorzystywana przez Risby obniża się od 14 m n.p.m. do 3-4 m n.p.m. w pobliżu Faksinge.

Po obu stronach doliny od Gishale po Hammer Tvede występują fragmenty akumulacyjnego poziomu o charakterze terasy sandrowej, pochylonej zazwyczaj od wysokości około 20 m n.p.m. do osi doliny. W jej budowie geologicznej biorą udział utwory glacyj-fluwialne, w których często obserwuje się zaburzenia, np. osiadanie warstw, fleksury lub uskoki. Badania teksturalne wykazały

północno-zachodni kierunek odpływu wód roztopowych podczas ich akumulacji.

Obok terasy sandrowej niepospolite ożywienie w rzeźbie doliny wprowadza wąska, rozczłonkowana forma ozowa, zbudowana od powierzchni z utworów glacyjfluwialnych. Jej kulminacje odpowiadają maksymalnym wysokościami zalegania terasy sandrowej. Oz powstał najprawdopodobniej w wyciętej w lodzie wąskiej dolinie, którą płynęła rzeka prowadząca wody roztopowe. Lód natomiast, pochodzący z zamrożenia wód roztopowych, konserwował prawdopodobnie głębsze fragmenty rynny glacialnej, która umożliwiła wykształcenie się wzdłuż jej biegu doliny wód roztopowych. Wspomniany oz, zdaniem autora, nie ma związku genetycznego z ozem Mogenstrup, usytuowanym w przedłużeniu omawianej doliny, a będącym największym ozem w Danii.

Do ciekawych form należą także pagórki występujące w rozszerzeniu dolinym pomiędzy Aaside a Mogenstrup, utworzone w lodzie, który tu zalegał, a pochodził z zamrożenia wód roztopowych. Zakwalifikowano je do form kemowych, ozowych i moren martwego lodu.

Obok istnienia w dolinie lodu konserwującego fragmenty rynny należy również liczyć się ze zjawiskami pojawiania się naledi podczas jej funkcjonowania, a potem - w wyniku wytopienia się obu rodzajów lodu - powstawania deformacji pierwotnego ułożenia warstw utworów glacyjfluwialnych, o czym już wspomniano.

Biorąc pod uwagę różnice w wykształceniu poszczególnych odcinków doliny, należy przypuszczać, że jej rozwój przebiegał etapowo. Podczas recesji lodowca środkowozelandzkiego (Vistulian) odkrywała się częściami rynna glacialna, którą wcześniej w warunkach subglacialnych wyerodowały wody roztopowe, kształtujące w jej przedłużeniu oz Mogenstrup. Odkrywaną rynnę wykorzystywały nadal wody roztopowe, przekształcając ją stopniowo w dolinę ektramarginalną.

Zygmunt B a b i Ń s k i : Współczesne procesy korytowe Wisły poniżej zapory we Włocławku.

Celem pracy było poznanie współczesnych procesów korytowych Wisły poniżej zapory we Włocławku w ciągu ostatnich stu lat. Dążąc do rozwiązania tego problemu, starano się rozdzielić

procesy korytowe rzeki przebiegające w warunkach naturalnych od procesów wynikających z działalności gospodarczej człowieka - regulacji Wisły i budowy zapory wodnej.

Badanie procesów korytowych Wisły ograniczono do odcinka 12-kilometrowej długości, z gęstą siecią pomiarową dotyczącą zmian morfometrii koryta i zjawisk hydrologicznych. Dla tego odcinka opracowano: budowę geologiczną i morfologię koryta, niektóre elementy reżimu hydrologicznego rzeki, dynamikę zmian niektórych mezoform korytowych pod wpływem wód płynących oraz zmiany i tendencje rozwojowe koryta Wisły jako makroformy.

W kształtowaniu procesów korytowych badanego odcinka Wisły, w ciągu około stu lat, wyróżniono dwa zasadnicze okresy, które oddziela moment przegrodzenia koryta zaporą wodną.

O k r e s p o p r z e d z a j ą c y b u d o w ę z a p o r y charakteryzował się dwiema fazami rozwoju koryta. W pierwszej fazie, trwającej do momentu wykonania intensywnych prac regulacyjnych, Wisła miała cechy rzeki dzikiej. Charakteryzowała się wówczas dużymi sezonowymi wahaniami stanów wody, zróżnicowanymi spadkami zwierciadła wody oraz znacznym obciążeniem rumowiskiem wleczonym. Dzięki temu wykształciła koryto, w którym dominującymi formami były łachy centralne. W okresie niskich stanów wody dzieliły one rzekę na kilka ramion. Taki stan koryta w znacznym stopniu utrudniał żeglugę, co stało się przyczyną przeprowadzenia prac regulacyjnych. Z momentem rozwoju intensywnych prac regulacyjnych, przypadających na lata trzydzieste bieżącego stulecia, datuje się drugą fazę rozwoju koryta. W wyniku wybudowania wielu tam bocznych i ostróg rzecznych, ograniczających koryto średniej wody do szerokości 350 m oraz ukierunkowujących nurt do przebiegu meandrowego, tworzył się nowy typ koryta, charakterystyczny dla rzeki meandrującej. Następowo wówczas powolne obniżanie się strefy nurtowej koryta oraz zasypywanie materiałem wleczonym międzyostrogowych stref przybrzeżnych. Odkładanie materiału wleczonego w strefie brzegowej spowodowało wykształcenie się nowych form typu łach bocznych, które dzięki obniżaniu się dna koryta, a następnie utrwalaniu ich przez rośliny, przekształciły się w odsypy brzegowe jako inicjalna faza terasy zalawowej. Natomiast z meandrowym przebiegiem nurtu wiąże się powstanie regularnego układu mezoform typu plos i przemiałów, poprawiających warunki żeglugowe rzeki.

Przegrodzenie koryta zaporą, które nastąpiło w październiku 1968 r., przyczyniło się do zmian w rozwoju procesów korytowych w kierunku wzrostu natężenia erozji bocznej kęp, odsypów brzegowych i brzegów koryta oraz w kierunku wzmoczenia się erozji wgłębnej.

Główną przyczyną wzrostu erozji bocznej było sztuczne przetrzucenie nurtu z prawego brzegu na lewy. Przemieszczenie to doprowadziło do nowego układu morfodynamicznego dna koryta w stosunkach przemiały-płosa oraz do wzrostu tempa cofania się brzegów kęp i koryta ze średnią prędkością około 0,7 metra w ciągu roku. Proces intensywnej erozji bocznej zaznaczył się na odcinku o długości około 11 kilometrów. Poniżej niego zaobserwowano stabilizację koryta wynikającą z dostosowania się nowych warunków hydrodynamicznych do sytuacji koryta sprzed wybudowania zapory.

Największe zmiany koryta, wynikające z przegrodzenia Wisły zaporą, wystąpiły w formie procesu erozji wgłębnej. Bezpośrednią przyczyną wzrostu erozji wgłębnej były i są w dalszym ciągu duże i chwilowe przyrosty energii rzeki, związane z dobowymi wahaniami stanów wody dochodzącymi do 3 metrów. Proces erozji wgłębnej przybrał największe rozmiary w okresie początkowym działalności zbiornika i w bezpośrednim jego sąsiedztwie, przemieszczając się w dół rzeki w postaci "fali erozyjnej". W okresie czteroletniej działalności zbiornika wodnego we Włocławku stwierdzono, że od zapory do 10 kilometra w dół rzeki zostało wyerodowane ze strefy dna koryta ponad 15 mln m³ materiału, a zakumulowane ponad 11 mln m³. Oznacza to, że na tym odcinku nastąpił ubytek materiału dennego w ilości około 4 mln m³, co spowodowało obniżenie się strefy dennej koryta o prawie 0,43 metra oraz zmniejszenie się spadku zwierciadła wody o 0,08⁰/oo. Wyerodowany z dna ze strefy poniżej zbiornika materiał piaszczysto-żwirowy został głównie zdeponowany w odległości około 10 km od zapory w dół rzeki. W ciągu 4 lat od momentu przegrodzenia koryta zaporą jego dno na tym odcinku, długości 8 km, podniosło się o ponad 20 cm.

W związku z krótkim okresem badań, jak również ograniczeniem się do niewielkiego odcinka Wisły poniżej zapory wodnej, przeniesienie uzyskanych wyników na inne odcinki koryta rzecznego mogłoby okazać się niesłuszne. Niemniej jednak w wypadku przyszłej zapory pod Ciechocinkiem, która będzie usytuowana

30 km poniżej na tej samej rzece i w podobnych warunkach geologiczno-morfologicznych co zaporą we Włocławku, uzyskane wyniki badań mogą okazać się przydatne.

Marek G r z e ś : Bezrdzeniowe termoelektryczne wiercenia w lodowcu Hansa, metodyka i pierwsze wyniki pomiarów.

W trakcie pomiarów na lodowcach zachodzi niejednokrotnie konieczność wykonania w nich wierceń, najczęściej świdrami termicznymi. Stosowany przez autora świder termiczny zasilany jest energią elektryczną. Jego podstawową część stanowi element grzejny o mocy 700 W i średnicy zewnętrznej 27 mm. Pionowy kierunek wytapiania otworu zapewnia prowadnica (rura miedziana) długości 1000 mm. Urządzenie zasilane jest z przenośnego agregatu prądotwórczego (~ 220 V) za pośrednictwem przewodu dwużyłowego w izolacji gumowej. Odgrywa on jednocześnie rolę liny nośnej. Świder termoelektryczny bez przewodu waży 1,5 kg, wtapia się on w lód pod własnym ciężarem. Metoda termoelektrycznego bezrdzeniowego wiercenia w lodzie jest prosta i wygodna w użyciu, wymaga jednak określonych nawyków i uwagi. Przed zamrożeniem otworu w trakcie wiercenia zabezpiecza wodny roztwór spirytusu dozowany w ilościach i o stężeniu zależnym od głębokości i temperatury lodu.

W sierpniu i wrześniu 1979 r. w lodowcu Hansa (Spitsbergen) wykonano świdrem termoelektrycznym kilkanaście otworów o różnym przeznaczeniu, do maksymalnej głębokości 50 m.

W wytopionych do głębokości 5-10 m otworach o średnicy 40 mm zainstalowano tyczki do pomiarów ablacji i ruchu lodowca w profilu poprzecznym. Po wmarznięciu stanowią one trwale zastabilizowane (3-4 sezony) punkty pomiarowe. W związku z tym, że wiercenia rozpoczęto dopiero w końcu lipca, pomiarami objęta została tylko część sezonu ablacji. W sierpniu na wysokości 100 m n.p.m. ablacji uległa 70 cm warstwa lodu.

W czasie wiercenia poziom wody - roztworu w otworze - stopniowo obniża się dzięki temu, że woda zajmuje mniejszą objętość niż stopiony lód. Głębokość do poziomu wody stanowi więc pośrednią informację o gęstości lodu. Przy średnicy otworu 40 mm i głębokości 7 m zwierciadło wody stabilizowało się na głębokości 40-55 cm, a na głębokościach: 10 m - 60-65 cm, 15 m - 70 cm,

20 m - 75 cm. Kilkakrotnie w czasie wiercenia nastąpiło spłynięcie wody z otworu po natrafieniu na drenującą szczelinę. Był jeden wypadek wypłynięcia wody z otworu na wysokość około 50 cm.

Zastosowanie roztworu wodnego spirytusu do zabezpieczenia otworu przed obmarzaniem pozwala równocześnie na przeprowadzenie pomiarów temperatury lodu lodowcowego. Na podstawie wyników pomiarów wykonanych w sierpniu i wrześniu 1979 r. w ablacyjnej części lodowca Hansa wyróżnić można trzy termiczne warstwy w lodowcu. Warstwa 0-1,5 m o dużej zmienności temperatury od 0 do $-3,8^{\circ}\text{C}$, warstwa 1,5-7,5 m ze stopniowym wzrostem temperatury od $-3,8$ do 0°C oraz warstwa 7,5-24 m o temperaturze 0°C . Wyniki pomiarów temperatury oraz obserwacje hydrologiczne pozwalają sądzić, że ablacyjna część lodowca Hansa jest "ciepła" (temperate glacier).

Szybkość wtapienia świdra termoelektrycznego zależy od wielu właściwości fizycznych lodu, jednak głównie od jego gęstości. Występujące na przemian zwolnienia i przyspieszenia (mierzone w 0,5 m przedziałach) w szybkości wtapienia świdra są odzwierciedleniem warstwowej budowy lodowca, tak wyraźnie widocznej w szczelinach i szurfach. Metoda ta jednak wymaga jeszcze dopracowania, szczególnie jeśli chodzi o wycechowanie elementu grzejnego na różnych rodzajach lodu. Szybkość wtapienia świdra zależnie od rodzaju lodu wynosiła od 1,3 do 5,0 m/h. We wszystkich pomiarach stwierdzono występowanie charakterystycznej przejściowej warstwy 7-8 m, o temperaturze przechodzącej z wartości ujemnych do 0°C . Poniżej 9 m we wszystkich wypadkach obserwowano wartości tego samego rzędu.

Stosowane urządzenie było prototypem. W następnych egzemplarzach dokonane zostaną pewne zmiany: zmniejszenie średnicy elementu grzejnego, zwiększenie mocy grzałki, zastosowanie dodatkowej grzałki czyszczącej obmarzający otwór.

Jan S t a c h o w s k i : Studium lokalizacyjne osadnictwa rekreacyjnego na przykładzie strefy brzegowej Jeziora Charzykowskiego.

(Streszczenie zob. s. 97)

POSIEDZENIA KOMISJI ASTRONOMICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 19 II 1979 r.

Jan M i e t e l s k i (Kraków): Badania Księżyca prowadzone w Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Posiedzenie naukowe dnia 5 IV 1979 r.

Bernard M u s i e l o k (Wrocław): Wpływ linii na zmiany blasku gwiazd magnetycznych.

Posiedzenie naukowe dnia 14 V 1979 r.

Stanisława Ś w i e r k o w s k a (Poznań): Metoda doboru wielomianu redukcyjnego do optyki na przykładzie teleskopu Obserwatorium w Piwnicach.

Posiedzenie naukowe dnia 17 V 1979 r.

Bengt G u s t a f s s o n (Szwecja): Teoretyczne wskaźniki barwy.

Posiedzenie naukowe dnia 21 V 1979 r.

Jacek K r e ł o w s k i , Andrzej S t r o b e l : Efekt dzielności promieniowania w rozmyciu międzygwiazdowych linii widmowych.

Posiedzenie naukowe dnia 28 V 1979 r.

Michał J a s i ń s k i : Analiza prędkości radialnych gwiazdy epsilon Ursae Majoris.

Grzegorz C h l e w i c k i : Teoria fal gęstościowych w zastosowaniu do lokalnego ramienia spiralnego Galaktyki.

Posiedzenie naukowe dnia 4 VI 1979 r.

Joanna M i k o ł a j e w s k a : Badanie rozkładu energii w gwiazdzie symbiotycznej CI Cygni.

Marian S z y m c z a k : Analiza danych obserwacyjnych uzyskanych radioteleskopem RT-3.

Posiedzenie naukowe dnia 10 VIII 1979 r.

Arnold van A r d e n n e (Holandia): Interferometria na bardzo długich bazach.

Posiedzenie naukowe dnia 17 IX 1979 r.

Raisa K u m a j g o r o d z k a j a (ZSRR): Badania gwiazd magnetycznych prowadzone w Specjalnym Obserwatorium Astrofizycznym.

Posiedzenie naukowe dnia 11 X 1979 r.

Józef S z u d y : Poszerzenie ciśnieniowe linii widmowych.

Posiedzenie naukowe dnia 15 XI 1979 r.

Józef S m a k (Warszawa): Wyniki pomiarów prędkości radialnej dla gwiazdy RW Trianguli.

Andrzej W o s z c z y k , Danuta Z a r e m b a , Tadeusz M i c h a ł o w s k i , Michał J a s i ń s k i , Cecylia I w a n i s z e w s k a , Janusz G e r t n e r :
Badania gwiazd magnetycznych.

Posiedzenie naukowe dnia 26 XI 1979 r.

Walter M u r a w s k i (USA): Chmura międzygalaktyczna w sąsiedztwie bieguna galaktycznego.

Posiedzenie naukowe dnia 17 XII 1979 r.

Stanisław G ą s k a , Ewa S t ę p i e ń : Elipsoida periheliów orbit małych planet.

Jacek K r e ł o w s k i , Andrzej S t r o b e l :
Efekt dzielności promieniowania w widmowych strukturach międzygwiazdowych.

W Y D Z I A Ł IV

Posiedzenie naukowe dnia 13 III 1979 r.

Wiesław R a d o m s k i przedstawił pracę własną: Dochodzenie roszczeń ze spółdzielczego stosunku pracy.

Czesław S o b k ó w przedstawił pracę własną: Próba stopniowego konstruowania modelu gospodarstwa rolniczego.

Celem rozprawy jest próba opracowania metodyki konstruowania modelu organizacji gospodarstw rolniczych dla potrzeb służby rolnej. W związku z tym szczególną uwagę poświęcono opracowaniu metodyki budowy modelu gospodarstwa typowego i wzorcowego (racjonalnie zorganizowanego), gdyż mają one różne znaczenie poznawcze i różną użyteczność dla praktyki. Model gospodarstwa typowego przedstawia obiekty najczęściej spotykane i charakterystyczne w danych warunkach produkcji rolniczej, czyli charakteryzujące się największą liczbą wspólnych cech. Natomiast model gospodarstwa wzorcowego przedstawia obraz gospodarstwa reprezentującego poprawny system organizacji i optymalne (lub prawie optymalne) wykorzystanie warunków przyrodniczo-ekonomicznych produkcji rolniczej.

Praca ta, mająca charakter metodologiczny i poznawczo-praktyczny, obejmuje dwa podstawowe zagadnienia metodologiczne: 1) poznanie zróżnicowania przyrodniczo-ekonomicznych warunków produkcji rolniczej badanego obszaru (na przykładzie byłego województwa bydgoskiego); 2) budowę zrejonizowanego modelu typowego i wzorcowego gospodarstwa indywidualnego dla określonych grup obszarowych (na przykładzie rejonu I w województwie bydgoskim i odpowiednio wybranych grup obszarowych).

Przewodnią myślą pracy była zasada stopniowego konstruowania modelu gospodarstwa drogą kolejnych przybliżeń. Punktem wyjścia badań było przeprowadzenie podziału obszaru byłego województwa bydgoskiego na części możliwie jednorodne z punktu widzenia obranych cech warunków przyrodniczych i ekonomicznych. Przy wyborze cech uwzględniono określone wymogi merytoryczne i metodologiczne.

Delimitację badanego obszaru przeprowadzono za pomocą taksonomicznej metody różnic przeciętnych i metody kartogramów.

W wyniku ich zastosowania otrzymano 9 rejonów wyróżnionych w aspekcie przyrodniczo-ekonomicznych warunków produkcji rolniczej w województwie bydgoskim.

W pracy przedstawiono sposób konstruowania modelu gospodarstwa typowego i wzorcowego (postulatywnego) na przykładzie dwóch podstawowych grup obszarowych gospodarstw wybranego rejonu przyrodniczo-ekonomicznego. Jest nim rejon I w województwie bydgoskim, mający stosunkowo korzystne warunki do produkcji rolniczej, w którym wymagana jest dalsza jej intensyfikacja.

Badaniem objęto 29 gospodarstw o obszarze 7-10 ha i 27 gospodarstw z grupy obszarowej 10-15 ha, wylosowanych z gospodarstw położonych na terenie gminy Złotniki Kujawskie. Stanowią one około 10% gospodarstw danej grupy obszarowej.

Spośród badanych gospodarstw wybrano obiekty typowe pod względem organizacji produkcji rolniczej. Przy wyznaczaniu wartości typowych cech organizacji gospodarstwa rolniczego posłużono się obszarem modalnym, czyli najliczniejszym przedziałem klasowym w szeregu rozdzielczym.

Następnie przeprowadzono szczegółową analizę wielkości ekonomiczno-organizacyjnych w gospodarstwach typowych według grup obszarowych. Wśród typowych gospodarstw rolniczych mniejszych i większych występują wyraźne różnice w organizacji i w wynikach produkcyjno-ekonomicznych. Porównanie tych gospodarstw wykazało wyraźną współzależność pomiędzy obszarem gospodarstwa a jego organizacją, intensywnością gospodarowania i efektami ekonomicznymi. Wyniki tego porównania mogą być przydatne w kierowaniu i zarządzaniu rolnictwem na obszarze rozpatrywanego rejonu.

Ustalono również parametry modelu gospodarstwa przodującego, ponieważ były one konieczne do budowy modelu gospodarstwa wzorcowego. Analiza gospodarstw przodujących pozwala na ustalenie praktycznych możliwości osiągnięć organizacyjnych i ekonomicznych gospodarstw rolnych w określonych warunkach przyrodniczo-ekonomicznych oraz ujawnienie przyczyn tych osiągnięć.

Zestawienie i porównanie przeciętnych wartości cech gospodarstw typowych i przodujących jest podstawowym źródłem danych do konstruowania modelu gospodarstwa wzorcowego. Porównanie tych gospodarstw i wyprowadzenie przesłanek do tworzenia rozwiązań postulatywnych jest istotną częścią pracy. Model gospodarstwa wzorcowego opiera się przede wszystkim na podstawach empirycznych, a częściowo na rozeznaniu autora w tym zagadnieniu.

Opracowano dwa modele gospodarstw wzorcowych: o obszarze 7-10 ha i 10-15 ha, które mogą stanowić przesłankę wyjściową do prowadzenia poradnictwa rolniczego w zakresie poprawy organizacji produkcji oraz podniesienia jej intensywności w większości gospodarstw danej grupy obszarowej i położonych w podobnych warunkach przyrodniczo-ekonomicznych. Wykorzystanie modeli w pracy doradczej musi być bardzo elastyczne i zindywidualizowane. Parametrów modelu gospodarstwa wzorcowego nie należy zatem przyjmować w sposób sztywny. Możliwe są bowiem odchylenia od tych ustaleń. Określenie szczegółowej struktury produkcji roślinnej i zwierzęcej jest jednak zależne od konkretnej sytuacji danego gospodarstwa rolniczego. Model gospodarstwa wzorcowego ujmuje więc tylko główne ramy organizacji i produkcji rolniczej, a wypełnienie go szczegółową treścią powinno nastąpić dopiero w praktyce, w dostosowaniu do konkretnych warunków przyrodniczo-ekonomicznych danego gospodarstwa rolniczego.

(Praca przyjęta do druku w wydawnictwach TIT).

POSIEDZENIA KOMISJI EKONOMICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 24 V 1979 r.

Alain L e r o u x : Inflacja a struktury społeczne na przykładzie Francji.

III

MATERIAŁY BIO- I BIBLIOGRAFICZNE CZŁONKÓW WYDZIAŁÓW TOWARZYSTWA

(Ciąg dalszy)

W Y D Z I A Ł I

CHUDZIAKOWA JADWIGA urodziła się w dniu 25 lutego 1935 r. w Grudziądzu, z ojca Józefa Zwierzchowskiego i matki Marii z d. Strzeleckiej. Szkołę stopnia podstawowego ukończyła w r. 1949 w Grudziądzu. Świadectwo dojrzałości otrzymała w Liceum Ogólnokształcącym w Grudziądzu w r. 1953. W r. 1954 podjęła studia na Wydziale Humanistycznym UAM w Poznaniu na kierunku archeologii. Dyplom magisterski uzyskała w r. 1957. W r. 1958 rozpoczęła pracę zawodową, badając w ramach prac zleconych zamek krzyżacki w Toruniu. Od r. 1959 objęła etat asystenta w Muzeum Okręgowym w Toruniu. W ramach tego etatu powierzono jej kierownictwo badań na zamku krzyżackim oraz badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Skrwilnie. Od r. 1963 prowadziła dodatkowo, w ramach prac zleconych, zajęcia dydaktyczne w Katedrze Archeologii UMK. Od r. 1965 przeszła na etat st. asystenta do Katedry Archeologii UMK. W r. 1968 podjęła prace badawcze na grodzisku kultury łużyckiej w Gzinie. W r. 1970 obroniła pracę doktorską z zakresu problematyki kultury łużyckiej na terenie ziemi chełmińskiej ("Kultura łużycka w międzyrzeczu Wisły, Drwęcy i Osy"). W ramach badań archeologiczno-architektonicznych, które znalazły się w kręgu jej zainteresowań od czasu prac na zamku krzyżackim,

podjęła na dużą skalę prace interdyscyplinarne na obiektach za-
 bytkowej architektury. W związku z tym tematem rozpoczęte zosta-
 ły pod jej kierunkiem prace badawcze na obiekcie pobenedyktyń-
 skim w Mogilnie (1970). Zadanie to weszło w skład problemu mię-
 dzyresortowego MR III-5 "Pomniki kultury źródłem świadomości
 narodu". Badania archeologiczno-architektoniczne prowadzone w
 Mogilnie stały się podstawą napisania pracy habilitacyjnej z za-
 kresu architektury romańskiej, pt. "Romański kościół benedykty-
 nów w Mogilnie w świetle badań archeologiczno-architektonicz-
 nych", która została zgłoszona do druku w PWN w Warszawie. Do
 badań archeologiczno-architektonicznych włączono od r. 1980 ba-
 dania w Strzelnie, które realizowane będą w ramach tematu wzięto-
 wego. W 1979 r. J. Chudziakowa została powołana na członka Rady
 Naukowej do Spraw Archeologii przy Ministrze Kultury i Sztuki.
 Ponadto Ministerstwo Kultury i Sztuki, Generalny Konserwator
 Zabytków, powierzyło jej kierownictwo tematu "Metody badań ar-
 cheologiczno-architektonicznych" w skali ogólnokrajowej.

S p i s p r a c : a) P r a c e m o n o g r a f i c z -
 n e : 1) Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy
 i Osy, Warszawa-Poznań 1974, ss. 217, XXXIV tabl., VII map.
 2) Źródła archeologiczne z terenu zamku krzyżackiego w Toruniu
 Warszawa-Poznań 1974, ss. 110, XXXII tabl. (współautorstwo z A.
 Kolą). b) A r t y k u ł y n a u k o w e : 3) Tymczasowe
 wyniki badań archeologicznych na zamku krzyżackim w Toruniu
 (1958-1960), Rocznik Muzeum w Toruniu, t.1: 1963, z. 3, s. 66-
 78. 4) Osadnictwo przedkrzyżackie na wzgórzu zamkowym w Toruniu
 w świetle ostatnich badań archeologicznych (1958-1961), Zapiski
 Historyczne, t. 28: 1963, z. 4, s. 591-600. 5) Wczesnośrednio-
 wieczny gród w Skrwilnie, Szkice Rypińskie, Bydgoszcz 1967,
 s. 38-44. 6) Cmentarzysko kultury łużyckiej w Małej Kępie, pow.
 Chełmno, ZN UMK, Archeologia I, z. 1, Toruń 1968, s. 115-192,
 XXXV tabl. 7) Tymczasowe wyniki badań na grodzisku wczesnośred-
 niowiecznym st. 1 w Skrwilnie, pow. Rypin, ZN UMK, Archeologia
 II, 1969, s. 87-103, 18 rycin. 8) Z badań nad kulturą łużycką
 w międzyrzeczu Wisły, Drwęcy i Osy, Archeologia Polski, t. 17:
 1972, z. 1, s. 87-125. 9) Badania na grodzisku kultury łużyckiej
 w Gzinie pow. Chełmno w roku 1968, ZN UMK, Archeologia III,
 1972, s. 15-26. 10) Materiały kultury łużyckiej z Kujaw, cz. 1,

- Aleksandrów Kujawski, *ibid.*, s.43-65. 11) Badania ratownicze na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Żale, pow. Rypin, Komunikaty Archeologiczne, Bydgoszcz 1972, s. 82-86. 12) Badania archeologiczne na grodzisku ludności kultury łużyckiej w Gzinie pow. Chełmno w roku 1969, *ibid.*, s. 6-9. 13) Sprawozdanie z badań na cmentarzysku średniowiecznym w Skrwilnie pow. Rypin (stanowisko 3), *ibid.*, s. 150-153. 14) Badania nad średniowiecznym ośrodkiem miejskim na terenie Torunia w latach 1969-1972, *Zapiski Historyczne*, t. 38: 1973, z. 3, s. 69-81. 15) Materiały kultury łużyckiej z Kujaw, cz. II, pow. Inowrocław, cz. 1, AUNC, *Archeologia IV*, Toruń 1974, s. 69-103. 16) Materiały kultury łużyckiej z Kujaw, cz. III, pow. Inowrocław, cz. 2, *ibid.*, *Archeologia V*, 1975, s. 61-92. 17) Ślady kanibalizmu odkryte na grodzisku kultury łużyckiej w Gzinie pow. Chełmno, *Wiadomości Archeologiczne*, t. 40: 1975, z. 3, s. 291-297. 18) Wczesnośredniowieczne osadnictwo na terenie Torunia w świetle źródeł archeologicznych, *ibid.*, t. 41: 1976, z. 1, s. 128-136. 19) Skrwilno, *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 5: 1975, s. 234-235. 20) Akwamanila z Mogilna, *Archeologia Polski*, t. 22: 1977, z. 1, s. 171-178. 21) Pobenedyktyński zespół osadniczy w Mogilnie, /w:/ *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej do 1919*, Poznań 1978, s. 267-272. 22) Badania archeologiczne na terenie obiektu pobenedyktyńskiego w Mogilnie w latach 1970-1972, *Komunikaty Archeologiczne*, Bydgoszcz 1978, s. 251-260. 23) Komunikat z badań nad średniowiecznym ośrodkiem miejskim w Toruniu w latach 1970-1972, *ibid.*, s. 311-314. 24) Badania archeologiczne na grodzisku kultury łużyckiej w Gzinie woj. Bydgoszcz w latach 1968-1976, *Sprawozdania Archeologiczne*, Kraków 1978, s. 113-127. 25) Wyniki badań archeologicznych w l. 1970-1976, /w:/ *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktyńskiego w Mogilnie*, z. 1, Warszawa 1978, s. 74-94. 26) Materiały kultury łużyckiej z Kujaw, cz. IV, pow. Inowrocław, cz. 3, AUNC, *Archeologia VI*, Toruń 1980. 27) Uwagi na temat chronologii osadnictwa wczesno- i późnośredniowiecznego na terenie Torunia, *ibid.* 28) Badania archeologiczno-architektoniczne przeprowadzone w latach 1977-1978, *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktyńskiego w Mogilnie*, z. 2, Warszawa 1981. 29) Uwagi na temat pobierania próbek zapraw podczas badań archeologiczno-architektonicznych, *ibid.*
- c) o p r a w o z d a n i a n a u k o w e : 30) Sprawozdanie

z badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 1961 r. w Skrwilnie, /w:/ Zbiór dokumentów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Rypinie, Rypin 1963, s. 38. 31) Sprawozdanie z badań grodziska wczesno-średniowiecznego w Skrwilnie pow. Rypin za rok 1962, *ibid.*, s. 47. 32) Skrwilno, pow. Rypin, Informator Archeologiczny, Badania 1967, Warszawa 1968, s. 270-271. 33) Gzin, pow. Chełmno, *ibid.*; Badania 1968, Warszawa 1969, s. 102-103. 34) Gzin, pow. Chełmno, *ibid.*, Badania 1969, Warszawa 1970, s. 116. 35) Skrwilno, *ibid.*, s. 344-345. 36) Żałe, pow. Rypin, *ibid.*, s. 390-391. 37) Gzin, pow. Chełmno, *ibid.*, Badania 1970, Warszawa 1971, s. 75. 38) Toruń, *ibid.*, s. 187. 39) Mogilno, *ibid.*, s. 250. 40) Gzin, pow. Chełmno, *ibid.*, Badania 1971, Warszawa 1972, s. 199-200. 41) Toruń, *ibid.*, s. 81-82. 42) Mogilno, *ibid.*, s. 264-265. 43) Mogilno, *ibid.*, Badania 1972, Warszawa 1973, s. 205-206. 44) Toruń, *ibid.*, s. 270-271. 45) Mogilno, *ibid.*, Badania 1973, Warszawa 1974, s. 91-92. 46) Gzin, pow. Chełmno, *ibid.*, s. 194-195. 47) Mogilno, *ibid.*, Badania 1974, Warszawa 1975, s. 82-84. 48) Gzin, *ibid.*, s. 182-184. 49) Mogilno, *ibid.*, Badania 1975, Warszawa 1976, s. 199-200. 50) Gzin, *ibid.*, s. 84-85. 51) Mogilno, *ibid.*, Badania 1976, Warszawa 1977. 52) Gzin, *ibid.* 53) Mogilno, *ibid.*, Badania 1977, Warszawa 1978, s. 182-183. 54) Gzin, *ibid.*, s. 85. 55) Mogilno, Badania 1978, Warszawa 1979, s. 181-182. d) P r a - c e p o p u l a r n o n a u k o w e : 56) Gnojno, pow. Inowrocław, Mgowo, pow. Wąbrzeźno, Wielkie Radowiska, pow. Wąbrzeźno, ZOW, R. 29: 1963, s. 63-64. 57) Gdzie znajdują się krypty Długosza, *ibid.*, R. 38: 1972, z. 2, s. 140-143. 58) Niezwykłe odkrycia na grodzisku w Gzinie, *ibid.*, z. 4, s. 286-290. 59) Opactwo w Mogilnie odkrywa swoje tajemnice, *ibid.*, R. 39: 1973, z. 3, s. 174-177. 60) W Mogilnie groby rycerzy, *ibid.*, R. 40: 1974, z. 4, s. 266-268. 61) Opactwo benedyktynów w Mogilnie, Toruń 1976, ss. 95 (wspólnie z A. Czacharowskim). 62) Nie przyszli na puste tereny, ZOW, R. 43: 1977, z. 1, s. 2-5. e) R e - c e n z j e : 63) K. Białoskórska, Wąchocka rezydencja książęca. Nieznany epizod z dziejów Polski wczesnopiastowskiej, *Biuletyn Historii Sztuki*, R. 41: 1979, nr 2; *ibid.* (w druku). 64) Recenzja instrukcji badań archeologiczno-architektonicznych PKZ, Warszawa 1979 (maszynopis powielony).

DUNIN-KARWICKA TERESA urodziła się 15 stycznia 1931 r. w Warszawie w rodzinie inteligenckiej z ojca Stanisława i matki Jadwigi z domu Merczyńskiej. Szkołę średnią ukończyła w 1950 r., otrzymując świadectwo dojrzałości w Gimnazjum im. J. Joteyko w Krakowie. Studia wyższe odbyła na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzyskując w 1955 r. dyplom magistra etnografii. Od października tegoż roku zaczęła pracować jako asystent działu etnografii w Muzeum Okręgowym w Lublinie. W 1960 r. wróciła do Krakowa, gdzie została zatrudniona jako asystent (od 1963 r. - jako st. asystent) Katedry Etnografii Słowian UJ. Z dniem 1 X 1964 r. została przeniesiona służbowo do Torunia na etat st. asystenta Katedry Etnografii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i odtąd nieprzerwanie jest pracownikiem naukowym tegoż Uniwersytetu, pełniąc w latach 1973-1976 funkcję kierownika Katedry, a od 1976 kierownika Zakładu Etnografii w Instytucie Archeologii i Etnografii UMK. Pracę doktorską napisaną pod kierunkiem prof. dr Jadwigi Klimaszewskiej obroniła w 1970 r. ("Drzewa w wierzeniach i praktykach ludu polskiego"), a pracę habilitacyjną pt. "Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej" - w 1978 r.

S p i s p r a c : a) P r a c e m o n o g r a f i c z n e : 1) Polish Folk Costumes, Tokyo 1977, 48 tabl. barwnych, ss. 34, 1 mapa. 2) Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej, Warszawa-Poznań-Toruń 1979, ss. 220. b) R o z p r a w y i a r t y - k u ł y : 4) Różgi weselne z Lubelszczyzny, Polska Sztuka Ludowa, t. 12: 1958, s. 175-177. 5) Zdobnictwo tkackie ubiorów i ręczników lnianych północno-wschodniej Lubelszczyzny, Studia i Materiały Lubelskie, Etnografia, t. 2: 1968, ss. 31, 2 mapy, 33 fot., 7 tabl. 6) Prace magisterskie Katedry Etnografii Słowian UJ, Prace Etnograficzne, z. 2: 1965 (Zeszyty Naukowe UJ), s. 65-76. 7) Rola drzewka i gałęzi w zimowej obrzędowości Małopolski południowej, Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie, t. 2: 1967, s. 124-132. 8) Dąb w wierzeniach i praktykach magicznych. Ze studiów nad rolą drzew w folklorze polskim, Rocznik Muzeum Etnograficznego w Toruniu, t. 1: 1978, s. 49-63, 2 tabele. 9) Zakazy związane z drzewami i motywujące je wierzenia, Etnografia Polska, t. 17: 1973, z. 1, s. 131-140. 10) Drzewa w ludowych legendach o Krzyżu i Narzędziach Męki, Z Polskich Studiów Sławistycznych, seria 5, Warszawa 1978, s. 351-356. 11) Rola tradycji w

obrzędowości dorocznej i rodzinnej mieszkańców wsi Polski Północnej, Lud, t.64: 1980, s. 205-213. c) P r a c e p o p u l a r - n o n a u k o w e : 11) Garncarstwo południowo-wschodniej Lubelszczyzny, Lublin 1957 (wspólnie z J.Optołowiczem). 12) Sztuka ludowa Lubelszczyzny. Katalog wystawy, Lublin 1959 (wspólnie z J. Petera). 13) Pieśni Ziemi Lubelskiej, Ziemia, 1957, nr 4, s.7-8, il. 15) Wieś dobrzyńska sto lat temu i dziś, Poznaj Swój Kraj, R.15: 1972, nr 1, s.14-15. 16) Wisła dzieli - Wisła łączy, Poznaj Swój Kraj, R.17: 1974, nr 4, s.14. 17) Masoni w ludowej literaturze i wierzeniach na Pomorzu, Litery. Miesięcznik społeczno-kulturalny Wybrzeża, R.10: 1974, s.17-18. 18) Kultura ludowa, /w/: Dzieje Golubia-Dobrzynia i okolic, praca zbiorowa pod red. K.Chruścińskiego, Toruń 1979, s. 207-230, il. d) R e c e n z j e : 19) Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia. Muzeum w Lublinie. Lublin, Heft 1(1965), Heft 2(1967); Demos, Volkskundliche Informationen, Bd.10: 1969, Heft 1, s.31. 20) K.Moszyński, O sposobach badania kultury materialnej Praszłowian, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962; Demos, Bd. 4: 1963, Heft 2, s.129-131. 21) A.Treichel, Unser Vatererbe, Beitrag zur Kulturgeschichte des Deutchtums im Dobriner Land, Braunschweig 1969; Etnografia Polska, t.19: 1975, 2, s.275-278.

DYGDALA JERZY urodził się 24 stycznia 1945 r. we Lwowie, z ojca Adama (asystenta w Katedrze Historii Nowożytnej Uniwersytetu Jana Kazimierza) i matki Marii z domu Hnidec. Od października 1946 r. na stałe zamieszkał w Toruniu. Tu też uczęszczał w latach 1952-1959 do Szkoły Podstawowej nr 12, a następnie w latach 1959-1963 do Liceum Ogólnokształcącego nr IV im. Tadeusza Kościuszki. W 1963 r. podjął studia na kierunku historii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ukończył je w 1968 r. na specjalizacji archiwalistycznej. Pracę magisterską "Zagadnienia polityczne, społeczne i gospodarcze Rewolucji Francuskiej w czasopiśmie hamburskim »Historisch-politisches Magazin« w latach 1789-1793" napisał na seminarium prof. dra Jerzego Wojtowicza. Od 1 IX 1968 r. zatrudniony był kolejno jako asystent, starszy asystent i adiunkt w Zakładzie Historii Powszechnej i Polski XVI-XVIII wieku na UMK. W 1972/1973 r. przebywał na stażu naukowym u prof. dra Andrzeja Zahorskiego w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Dnia 17 V 1974 r. obronił pracę doktorską "Poli-

tyka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w pierwszym okresie panowania Stanisława Augusta 1764-1772". Monografia ta wyszła drukiem w 1977 r. i uzyskała w roku następnym nagrodę III stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Od 1 X 1980 r. jest adiunktem w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk (Zakład Historii Pomorza). Od 1968 r. jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego, w którym w latach 1971-1972 i 1975-1976 pełnił funkcję sekretarza Zarządu Oddziału. W latach 1976-1980 był sekretarzem redakcji "Zapisek Historycznych". Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół historii politycznej i społecznej Torunia i Prus Królewskich (zwłaszcza szlachty pruskiej) w epoce nowożytnej oraz dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w okresie saskim i stanisławowskim.

S p i s p r a c : a) P r a c e m o n o g r a f i c z n e : 1) Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764-1772, Warszawa-Poznań-Toruń 1977. b) R o z p r a w y i a r t y k u ł y : 2) Źródła do dziejów pierwszego rozbioru Polski w Archiwum Toruńskim, Zap. Hist., t.37: 1972, z.4, s. 133-149. 3) Korespondencja rezydentów miasta Torunia na dworze królewskim w XVIII wieku w Archiwum Toruńskim, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia VIII: 1973, s.85-106. 4) Wielkie miasta Prus Królewskich wobec reformy mennicznej z lat 1765-1766, Zap. Hist., t.41: 1976, z.3, s. 105-122. 5) Próby wykorzystania mennicy toruńskiej przez dwór i władze Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku, Rocznik Toruński, t.11: 1976, s.181-198. 6) Toruń wobec unifikacji miar i wag w Rzeczypospolitej w latach 1764-1766, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia XI: 1976, s.99-110. 7) Opozycja Prus Królewskich wobec cła generalnego w latach 1764-1766, Zap. Hist., t.42: 1977, z.2, s. 25-44. 8) Udział Gotfryda Lengnicha w toruńskiej konfederacji dysydenckiej w 1767 roku (Z problematyki stosunku Gdańska do kwestii różnowierczej w XVIII wieku), ibid., t.42: 1977, z.4, s. 9-30. 9) Toruńskie czasopismo "Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen" (Problemy redakcji, zasięgu oddziaływania i profilu politycznego), ibid., t.43: 1978, z. 3, s. 67-86. 10) Uwagi o magnaterii Prus Królewskich w XVIII stuleciu, ibid., t.44: 1979, z.3, s. 57-90. 11) Kwestia dopuszczenia małych miast Prus Królewskich do sejmiku generalnego w la-

tach 1764-1768, *ibid.*, t.46: 1981, z. 1, s. 44-72. c) *A r t y - k u ł y p o l e m i c z n e*: 12) Prusy Królewskie a konfederacja barska w Wielkopolsce 1768-1770, *Zap.Hist.*, t.38: 1973, z.2, s. 109-120. 13) Jeszcze o Prusach Królewskich i konfederacji barskiej w Wielkopolsce, *ibid.*, t.41: 1976, z.1, s. 149-152. 14) O genealogiach patrycjatu toruńskiego (wspólnie ze Stanisławem Salmonowiczem), *ibid.*, t.42: 1977, z.3, s.85-106. 15) Na marginesie badań nad magnaterią polską epoki saskiej, *Rocznik Gdański*, t.40: 1980, z. 1, s. 187-198. 16) Synteza Pomorza Nadwiślańskiego (wspólnie z Maksymilianem Grzegorzem i Wojciechem Wrzesińskim), *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, R. 1980, z. 2, s. 230-239. d) *A r t y k u ł y b i o g r a f i c z n e* do Polskiego słownika biograficznego: 17) Mostowski Paweł (ok.1721-1781), wojewoda pomorski i mazowiecki (współautorstwo), t.22, z.1, 1977, s.68-71. 18) Nałęcz Michał (1691-1761), burmistrz Torunia, t.22, z.3, 1977, s.493. 19) Oloff Efraim (1715-1766), rajca toruński, t.23, z.4, 1978, s.826-827. e) *R e c e n - z j e*: 20) W.Grab, *Norddeutsche Jakobiner. Demokratische Bestrebungen zur Zeit der Französischen Revolution*, Frankfurt am Main 1967; *Zap. Hist.*, t.35: 1970, z.3-4, s. 209-210. 21) W. Grab, *Demokratische Strömungen in Hamburg und Schleswig-Holstein zur Zeit der ersten Französischen Republik*, Hamburg 1966; *ibid.*, t.37: 1972, z.4, s.199-201. 22) O. Błażejewicz, Samuel Bogumił Linde bibliotekarz i bibliograf, Wrocław 1975; *ibid.*, t.43: 1978, z.1, s. 142-145. 23) K. Zienkowska, *Sławetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976; *ibid.*, t.44: 1979, z.2, s. 123-125. 24) M.F.Metcalf, *Russia, England and Swedish Party Politics 1762-1766*, Stockholm 1977, *ibid.*, t.45: 1980, z.3, s.160-163. f) *S p r a w o z d a - n i a*: 25-28) Sprawozdania z działalności Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w 1971, 1972, 1975, 1976 roku, *Zap. Hist.*, t.37: 1972, z.2, s. 145-147; t.38: 1973, z.2, s.147-148; t.42: 1977, z.1, s. 171-173; z.3, s. 181-182. 29) Toruńska sesja naukowa z okazji 200 rocznicy pierwszego rozbioru Polski i aneksji przez Prusy Pomorza Gdańskiego, tamże, t.38: 1973, z.2, s.148-150. 30) Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w pierwszym okresie panowania Stanisława Augusta 1764-1772, *Sprawozdania TNT*, t.28: 1976, s.54-56. 31) Stulecie Towarzystwa Naukowego w Toruniu, *Kwartalnik Historyczny*, t.83:

1976, z.3, s.738-739. g) I n n e : 32) Scenariusz wystawy "TNT 1875-1975. 100 lat w służbie nauki i społeczeństwa", /w:/ Dorobek stulecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1976, s. 49-75.

KOZŁOWSKI RYSZARD urodził się 22 marca 1938 r. w Stryju w woj. stanisławowskim. Jesienią 1945 r. rodzice osiedlili się w Jastrowiu (dawny powiat wałecki w woj. koszalińskim). Tutaj w 1946 r. zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej, którą ukończył w 1953 r. Dalszą naukę odbywał w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Szczecinku, które ukończył w 1958 r. W tym roku, po zdaniu egzaminu wstępnego, rozpoczął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym UMK, które ukończył w 1963 r. Pracę magisterską z zakresu historii średniowiecznej pisał pod kierunkiem profesora Bronisława Włodarskiego. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela historii w Technikum Rachunkowości Rolnej i Mechanizacji Rolnictwa w Jastrowiu. Równocześnie zaczął dojeżdżać na seminarium doktorskie prowadzone wspólnie przez profesora Bronisława Włodarskiego i profesora Kazimierza Jasińskiego. W październiku 1966 r. został zatrudniony w charakterze stażysty w Zakładzie Historii Powszechnej i Polski XIX i XX w. W dniu 1 II 1967 r. awansował na stanowisko asystenta, a 1 X tego roku został mianowany starszym asystentem. W czerwcu 1968 r. obronił rozprawę doktorską, napisaną pod kierunkiem prof. Kazimierza Jasińskiego, na temat uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie). W wyniku ukończonego pomyślnie przewodu otrzymał nominację na adiunkta w wyżej wymienionym Zakładzie. Od tego czasu rozpoczął systematyczne studia nad historią Polski Ludowej, czego rezultatem była praca pt. "Przeobrażenia społeczno-polityczne w woj. pomorskim w latach 1945-1948". Na jej podstawie habilitował się w maju 1977 r. na Wydziale Humanistycznym UMK. 1 IX 1978 r. został docentem w Zakładzie Historii Polski Ludowej i pełni funkcję kierownika tegoż Zakładu.

S p i s p r a c : a) P r a c e m o n o g r a f i c z n e : 1) Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie), Bydgoszcz 1972, ss. 260. 2) Przeobrażenia społeczno-polityczne w woj. pomorskim (1945-1948), Toruń 1976, ss.349. b) R o z p r a w y i a r t y k u ł y : 3) Ruch robotniczy w Grudziądzu w latach 1945-1948, Grudziądz 1978, ss. 41. 4) Roz-

wój uposażenia ziemskiego klasztoru norbertanek w Strzelnie do końca XV wieku, Prace Komisji Historii BTN, t. 4: 1967, s.69-107. 5) Geneza i granice księstwa brzesko-kujawskiego, *ibid.*, t. 5: 1968, s. 77-113. 6) Zwolnienia dóbr klasztoru byszewskiego od obowiązku budowy i naprawy grodu bydgoskiego oraz stróży, Bydgoszczanin, t. 4: 1967-1968, s. 17-23. 7) Mikołaj - fundator klasztoru cysterskiego w Byszewie, Prace Komisji Historii BTN, t. 7: 1970, s. 41-52. 8) Referendum ludowe w woj. pomorskim (bydgoskim) w 1946 r., Zeszyty Naukowe UMK, t. 7: 1972, z. 46, s. 95-117. 9) Struktura i organizacja Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w woj. pomorskim (bydgoskim) w latach 1945-1951, Zapiski Historyczne, t. 39: 1974, z. 1, s. 47-87. 10) Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej w Bydgoszczy (1945-1948), *ibid.*, z. 3, s. 239-271. 11) Z przemian ludnościowych w woj. bydgoskim (pomorskim) w latach 1945-1948, *ibid.*, t. 41: 1976, z. 2, cz. 1, s. 51-62; cz. 2, z. 4, s. 93-110. 12) Z problematyki kształtowania się władzy ludowej w woj. pomorskim (bydgoskim) styczeń-marzec 1945 r., Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Polityczne, t. 9: 1978, z. 87, s. 27-42. 13) Odbudowa organizacji PPS w woj. pomorskim (bydgoskim) styczeń-maj 1945 r., Z Pola Walki, 1977, z. 2, s. 163-182. 14) Ruch robotniczy w woj. pomorskim w latach 1945-1948, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia, t. 15, z. 102, s. 39-85. 15) Udział ludności woj. pomorskiego w zasiedlaniu Ziemi Odzyskanych w latach 1945-1950, Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku, Toruń 1978, s. 213-222. 16) Rozwój organizacyjny Polskiej Partii Robotniczej w woj. pomorskim 1945-1948, Z Pola Walki, 1979, nr 2, s. 173-194. 17) Rys historyczny rozwoju sieci drogowej na terenie woj. bydgoskiego, Bydgoszcz 1969, /w:/ Bydgoskie Dni Drogowe, s. 3-17. 18) Życie polityczne w latach 1945-1948, /w:/ Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, t. 2, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 73-126. c) S k r y p t y: 19) Historia PRL 1944-1950 (wybór źródeł), Toruń 1978, cz. 1, ss. 311; cz. 2 (1950-1954), ss. 211, Toruń 1979 (wspólnie z J. Szilingiem). 20) Wybrane teksty źródłowe do historii powszechnej po 1945 roku, Toruń 1978, ss. 219 (wspólnie z J. Szilingiem).

DROZDOWSKI EUGENIUSZ urodził się 30 grudnia 1933 r. w Chełmnie, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej, a następnie do Liceum Ogólnokształcącego, które ukończył w 1951 r. W tym samym roku rozpoczął pracę jako nauczyciel. W latach 1954-1958 odbył studia z zakresu geografii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku. Stopień magistra geografii otrzymał w 1958 r. na podstawie pracy "Geomorfologiczne opracowanie pradoliny Redy", wyróżnionej specjalną nagrodą Ministra Oświaty. Po studiach, pracując nadal w szkolnictwie, nawiązał kontakt z Instytutem Geografii PAN, Zakładem Geomorfologii i Hydrologii Niżu w Toruniu, kierowanym przez prof. dra R. Galona, i na zlecenie tego Instytutu podjął dorywcze prace terenowe przy kartowaniu geomorfologicznym doliny dolnej Wisły i obszarów przyległych. W latach 1966-1970 korzystał ze stypendium doktoranckiego Instytutu Geografii PAN, co pozwoliło mu podjąć temat pracy doktorskiej, oparty na terenowych badaniach geomorfologicznych. Stopień doktora nauk geograficznych uzyskał w 1971 r. na podstawie pracy pt. "Geneza Basenu Grudziądzkiego w świetle osadów i form glacialnych". Promotorem pracy był prof. dr J. Szupryczyński. W 1970 r. został zatrudniony w Zakładzie Fizjografii Ziemi Polskich IG PAN, najpierw na stanowisku st. asystenta, później, po uzyskaniu stopnia doktora - adiunkta. W 1973 r. przebywał na 6-miesięcznym stypendium badawczym w Szwecji, odwiedzając m.in. glaciologiczną stację Tarfala w północnej Szwecji i odbywając podróże naukowe po Danii, Norwegii, RFN i Holandii. Jako aktywny członek Komisji Genezy i Litologii Osadów Czwartorzędowych INQUA uczestniczył w licznych sympozjach tej komisji: w Moskwie (1974 r.), w Sztokholmie (1976 r.), w Zurychu (1978 r.), w Trondheim (w 1979 r.). W 1977 r. brał udział w geograficznej konferencji anglo-polskiej w Sheffield, a w 1978 r. - w sesji eurazjatyckiej grupy roboczej programu IGCP do spraw korelacji zlodowaceń półkuli północnej w Nowosybirsku. W sezonie letnim 1975 r. był uczestnikiem toruńskiej wyprawy naukowej na Spitsbergen. Habilitował się w maju 1979 r. w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN na podstawie rozprawy pt. "Deglacjacja dolnego Powiśla w środkowym Wędmie i związane z nią środowiska depozycji osadów".

- S p i s p r a c : a) R o z p r a w y i a r t y -
k u ł y : 1) Objawienia do mapy geomorfologicznej w skali
1:50 000, arkusz Chełmno. Dokumentacja Geograficzna IG PAN,
1967, z. 2, s. 1-46. 2) Stanowiska interglacjalnego w
Basenie Grudziądzkim, Bad. Fizjogr. nad Polską Zach., t. 25:
1972, ser. A, s. 75-91 (wspólnie z K. Tobolskim). 3) Przedostat-
ni okres deglacjacji na obszarze Basenu Grudziądzkiego, Przegl.
Geograficzny, t. 45: 1973; z. 1, s. 65-90. 4) Podłoże czwarto-
rzędu i jego wpływ na rozwój procesów glacialnych w środkowej
części dolnego Powiśla, *ibid.*, s. 517-533. 5) Geneza Basenu Gru-
dziądzkiego w świetle osadów i form glacialnych, Prace Geogra-
ficzne IG PAN nr 104, 1974, s. 1-136. 6) Zmienność facjalna glin
morenowych w profilu drugiego pokładu morenowego w Sartowicach,
Zesz. Nauk. UAM, Geografia nr 9, 1974, s. 121-136. 7) Penultima-
te period of deglaciation in the Grudziądz Basin, lower Vistula
River valley: an interstadial-like interval of the Middle Würm,
Geographia Polonica nr 31, 1975, s. 213-235. 8) On glacial ori-
gin of Grudziądz Basin, lower Vistula River valley, *ibid.*, nr
33, 1976, s. 23-40. 9) Development and chronology of the lower
Vistula River valley, North Poland, *Boreas*, vol. 5, 1976, s.
95-107 (wspólnie z B.E. Berglundem). 10) Ablation till and rela-
ted indicator forms at the margins of Vestspitsbergen glaciers,
ibid., vol. 6, 1977, s. 107-114. 11) Dynamika inicjalnych faz
rozwoju wąwozu, Przegl. Geograficzny, t. 49: 1977, z. 1, s. 67-
86. 12) O genezie i teksturalnych osobnościach plejstocenowych
moren i ich paleogeograficznym znaczeniu, /w:/ Osnovnye moreny
materikowych oledenienij, Moskwa 1978, s. 46-62. 13) Piaskowce
i zlepieńce plejstocenyjskie w dolinie dolnej Wisły, Przegl. Geo-
logiczny nr 8, 1978, s. 485-489 (wspólnie z S. Krażewskim).
14) The patterns of deglaciation and associated depositional en-
vironments of till, /w:/ Moränen und Varven, Belkama 1979, s.
237-248. 15) Stratigraphy, chronology and climatic conditions
of the Last Glaciation in the lower Vistula region, /w:/ IGCP
Project 73/1/24 - Quaternary glaciations in the Northern
Hemisphere, Report nr 5, Prague 1979, s. 89-98. 16) Stratigraphy,
palaeogeography and chronology of the Vistulian in the southern
part of lower Vistula River valley, /w:/ Symposium on Vistulian
Stratigraphy, Poland 1979, Guide-book of excursion, s. 81-94.
17) Środowisko geograficzne regionu świeckiego, /w:/ Dzieje

- Świecia nad Wisłą i jego regionu, t. 1, Warszawa-Poznań-Toruń 1979, s. 9-62. 18) Deglacjacja dolnego Powiśla w środkowym Włrmie i związane z nią środowiska depozycji osadów, Prace Geograficzne IGiPZ PAN nr 132, s. 1-103. b) N o t a t k i n a u - k o w e : 19) Geneza Basenu Grudziądzkiego w świetle osadów i form glacialnych. Streszczenia prac habilitacyjnych i doktorskich 1971, Dokumentacja Geograficzna IG PAN, 1972, z. 6, s. 12-16. 20) Morfogeneza Basenu Grudziądzkiego, /w:/ Przewodnik Wycieczek, XI Ogólnopolski Zjazd Geograficzny, Toruń 21-24 wrzesień 1973, s. 56-58. 21) Powstanie i rozwój rzeźby Basenu Grudziądzkiego w późnym plejstocenie, Sprawozdania TNT nr 26, 1974, s. 102-104. 22) O pochodzeniu glacialnym rozszerzenia doliny Wisły pod Grudziądzem, /w:/ Pierwsze Krajowe Sympozjum Paleolimnologiczne, Włocławek 6-8 czerwca 1974 r., Streszczenia referatów i komunikatów, s. 1-3. 23) Till sequence and related features associated with large-scale stagnation of the Pleistocene ice sheets, /w:/ Abstracts of Papers, Communications and Panel Discussion, Symposium on the Research Methods of Morainic Deposits, Poland, 17-22 September 1975, s. 1-3. 24) General litho-stratigraphic profile of the Włrmian (Baltic) Glaciation in the southern part of lower Vistula River valley, /w:/ Guidebook of Field Conference, Symposium on the Research Methods of Morainic Deposits, Poland, 17-22 September 1975, s. 1-2. 25) The second glacial-drift horizon, *ibid.*, s. 5-8. 26) Site Sartowice Dolne - genetic-facial variation of till in the second glacial-drift horizon, *ibid.* 27) Ablation till and related indicatory forms at the margins of Vestepitsbergen glaciers, /w:/ Till - Sweden - 76, 1976, s. 1-12. 28) On glacial origin of Grudziądz Basin, lower Vistula River valley, /w:/ XXIII IGU Congress 1976, Geomorphology and Paleogeography, Section 1, s. 141-144. 29) Stratigraphy and genesis of till in the section at Sartowice Dolne, the lower Vistula valley, /w:/ Till - its genesis and diagenesis, Zesz. Nauk. UAM, Geografia nr 12, 1976, s. 253-257. 30) Rozwój form erozji liniowej na zboczu doliny Wisły koło Włocławka, Sprawozdania TNT nr 29, 1977, s. 78-81. 31) Piaskowce i zlepieńce plejstocenijskie w dolinie dolnej Wisły, *ibid.*, nr 31, 1978, s. 67 (wspólnie z S. Krażewskim). 32) Areal pattern of deglaciation and the glacial depositional environments, /w:/ Symposium on moraines and varves. INQUA Commission on Genesis

and Lithology of the Quaternary Deposits, ETH Zürich 1978, Abstracts, s. 12. 33) Cementation of clastic sediments by calcium carbonate under stagnant ice sheet, /w:/ INQUA Commission on Genesis and Lithology of the Quaternary Deposits, Excursion in Norway 1979, s. 12. c) M a p y : 34) Mapa geomorfologiczna w skali 1:50 000, arkusz Chełmno, IG PAN. d) R e c e n z j e : 35) W. Hiekel, Zur Charakteristik des Abflussverhaltens in der Thüringer Wald-Flussgebieten der Vesser und Zahmen Gera, Archiv für Naturschutz, 1964, t. 4, z. 1/2, Czasopismo Geograficzne, 1968, nr 1, s. 84-86. 36) B.E. Berglund i G. Knutsson (red.), Studies on the Quaternary geology of Southern Sweden; Przegl. Geograficzny, 1979, t. 47, z. 1, s. 206-207. 37) B.S. John, The Ice Age, Collins, London 1977, s. 1-254; Czasopismo Geograficzne, 1979, t. 50, z. 1-2, s. 122-123. 38) "Polar Geography", vol. 1, nr 1; Przegl. Geograficzny, 1979, nr 4, s. 780-781. e) S p r a w o z d a n i a : 39) Sympozjum Komisji Genezy i Litologii Osadów Czwartorzędowych INQUA w Zurychu, Przegl. Geograficzny, 1979, t. 51, z. 2, s. 378-380. f) P u b l i k a c j e p o p u l a r n o n a u k o w e i i n n e o p r a c o w a n i a : 40) Niektóre zagadnienia polityczne i społeczne na lekcjach o Afryce w klasie V, Geografia w szkole, 1964, nr 5, s. 223-229. 41) Systematyczność interpretowania w klasie V zależności krajobrazów od klimatu, ibid., 1965, nr 3, s. 127-133. 42) Przez przełom Iskyru, Poznaj świat, 1965, nr 8, s. 12-14. 43) Zielona wyspa Mljet, ibid., 1967, nr 6, s. 5-7. g) R e c e n z j e : 44) G. Bidwell, Stanley; Poznaj świat, 1964, nr 1, s. 42-43. 45) E. Gołębiowski, Kapitan Cook; ibid., nr 12, s. 46. 46) L. Casson, Starożytni żeglarze; ibid., 1965, nr 10, s. 46.

Ponadto wykonał w ramach zespołów problemowych 9 opracowań z zakresu fizjografii urbanistycznej ogólnej dla obszarów Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Bydgoszczy, b. powiatu Chełmna, b. powiatu Grudziądz, miasta Piotrkowa Kuj. oraz wydzielonych terenów miejskich Świecia, Grudziądz i Chełmna.

JĘDRZEJCZYK WALDEMAR urodził się 1 stycznia 1933 r. w Skarżysku Kamiennej. Szkołę średnią ukończył w 1951 r. w miejscu urodzenia. W latach 1952-1959 studiował na wydziale lekarskim w Akademii Medycznej w Białymstoku. Dyplom lekarza medycyny

uzyskał w kwietniu 1959 r. Od tego czasu pracuje nieprzerwanie w Toruniu - do 1971 r. w Szpitalu Miejskim na Oddziale Chirurgicznym, a od 1972 r. w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w charakterze ordynatora Oddziału Chirurgicznego. Egzamin specjalizacyjny II stopnia zdał w 1967 r. w Akademii Medycznej w Gdańsku. Tam też uzyskał tytuł doktora nauk medycznych na podstawie rozprawy pt. "Operacyjne leczenie zespołów porosekcyjnych w materiale oddziału chirurgicznego Szpitala Miejskiego w Toruniu". W kwietniu 1977 r. zakończył przewód habilitacyjny w Akademii Medycznej w Poznaniu na podstawie pracy pt. "Śluzówkowa antrectomia Kirka w modyfikacji własnej w leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy". Od 1973 r. jest członkiem Sekcji Chirurgii Doświadczalnej PAN. Poza tym pełni funkcje wiceprezesa Oddziału Bydgosko-Toruńskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich i przewodniczącego Komisji Nauk Medycznych Toruńskiego Towarzystwa Naukowego. Od 1961 r. jest członkiem PZPR. W 1975 r. Minister Zdrowia powołał go na zastępcę Rzecznika Dobra Służby Zdrowia przy Okręgowej KKZ. Pełni funkcje Specjalisty Wojewódzkiego. W 1976 r. otrzymał od Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej odznakę "Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia", w 1978 r. Złoty Krzyż Zasługi, a w 1979 r. odznakę "Zasłużony dla Województwa Toruńskiego".

S p i s e p r a c : a) R o z p r a w y i a r t y -
k u ł y : 1) Obraz kliniczny i zmiany anatomopatologiczne w zespole Ellisona-Zellingera, Pol. Przegl. Chir., t. 40: 1968, s. 266. 2) Gruźlica jelita cienkiego w odcinku krętniczko-kątniczym, *ibid.*, s. 851. 3) Ostro niedrożność jelita cienkiego spowodowana kamieniem żółciowym, Pam. 44 Zjazdu Chir. Polskich, Warszawa 1969, s. 143. 4) Przypadek olbrzymiej esicy u dorosłych, *ibid.*, s. 231. 5) Rana kłuta serca, Pol. Przegl. Chir., t. 41: 1969, s. 171. 6) Wycięcie głowy trzustki i dwunastnicy w przypadku przewlekłej przetoki trzustkowej, *ibid.*, s. 1322. 7) Mięśniak siateczkowy żołądka, *ibid.*, t. 42: 1970, s. 1450. 8) Udrożnienie żył w odcinku biodrowo-udowym jako zapobieganie zatorom tętnic płucnych, *ibid.*, t. 48: 1976, nr 12, s. 1539. 9) Skręt torbieli jajnika u dzieci jako przyczyna tzw. ostrego brzucha, Pol. Tyg. Lek., t. 25: 1970, s. 819. 10) W sprawie zakrzepnicy żył kończyn dolnych, Pam. 45 Zjazdu Chir. Pol., Poznań 1970, s. 560. 11) Trudności w rozpoznaniu i leczeniu ostrej pooperacyjnej martwicy

trzustki, Pol. Przegl. Chir., t. 42: 1970, s. 440. 12) Udrożnienie żyły podobojczykowej w zespole Paget-Schroettera, *ibid.*, t. 43: 1971, s. 757. 13) Plastyka tętnicy kręzkowej górnej u 3-letniego dziecka, Pam. 46 Zjazdu Chir. Pol., Lublin 1972, s. 866. 14) Przeszczep żyły odpiszczelowej w miejscu przestrzelonej tętnicy podobojczykowej, *ibid.*, s. 827. 15) Wczesne powtórne otwarcie jamy brzusznej, Pol. Przegl. Chir., t. 44: 1972, s. 701. 16) Wczesne powtórne otwarcie jamy brzusznej u chorych w podeszłym wieku, Pam. 46 Zjazdu Chir. Pol., 1972, s. 477. 17) Krwawienie z uchyłków zstępnicy i esicy, Pol. Przegl. Chir., t. 45: 1973, s. 1449. 18) Olbrzymia torbiel nerki, *ibid.*, s. 10. 19) Sprawozdanie z posiedzeń oddz. bydg. Tow. Chir. Pol. za okres wrzesień 1971 - grudzień 1972, *ibid.*, s. 11. 20) Sprawozdanie z posiedzeń naukowych oddz. bydg. Tow. Chir. Pol. za okres październik 1972-grudzień 1973, *ibid.*, t. 46: 1974. 21) Śródoperacyjne zatrzymanie krążenia krwi, *ibid.*, s. 13. 22) Ostra niedrożność przewodu pokarmowego u chorych w wieku podeszłym, Pam. IV Zjazdu Geriatrycznego, Inowrocław 1974, s. 37. 23) Pooperacyjne powikłania na drogach żółciowych w wyniku błędu chirurga, Pam. 47 Zjazdu Chir. Pol., Katowice 1974. 24) Całkowite wycięcie trzustki z dwunastnicą z powodu nowotworu złośliwego, *ibid.* 25) Poziom cholestrolu surowicy krwi po różnych sposobach operacji żołądka, Pol. Przegl. Chir., t. 46: 1974, s. 796. 26) Sprawozdanie z posiedzeń naukowych oddz. bydg. Tow. Chir. Pol. za okres styczeń-czerwiec 1973, *ibid.*, s. 46. 27) Późne zaburzenia po częściowym wycięciu żołądka, *ibid.*, s. 488. 28) Operacja naprawcza w zaburzeniach po częściowym wycięciu żołądka z powodu choroby wrzodowej, Pam. 47 Zjazdu Chir. Pol., s. 47. 29) Częściowe wycięcie śluzówki żołądka z zachowaniem odźwiernika w leczeniu choroby wrzodowej żołądka, Pam. 42 Zjazdu Sekcji Gastroenterolog. i Przem. Mat., Poznań 1974, s. 77. 30) Śluzówkowa antrectomia z wagotomią oraz wytworzeniem sztucznego odźwiernika w leczeniu wrzodu dwunastnicy, *ibid.*, s. 79. 31) Śluzówkowa antrectomia z wagotomią oraz wytworzeniem sztucznego odźwiernika w leczeniu choroby wrzodowej dwunastnicy, Pam. 47 Zjazdu Chir. Pol., Katowice 1974. 32) Częściowe wycięcie śluzówki żołądka z zachowaniem odźwiernika w leczeniu choroby wrzodowej dwunastnicy i żołądka, *ibid.* 33) Zespół przednich mięśni goleni (syndroma tibialis anterior) jako powikłanie po operacjach tętnic kończyn dolnych,

Pol. Przegl. Chir., t. 45: 1975, s. 502. 34) Operacyjne leczenie późnych powikłań po częściowym wycięciu żołądka z powodu choroby wrzodowej, *ibid.*, t. 48: 1976, nr 3, s. 345. 35) Korzyści z dostępu brzuszego przepuklin rozworu przyłykowego, *ibid.*, nr 12, s. 1491. 36) Mięśniaki gładkokomórkowe żołądka i jelita cienkiego, nr 9, s. 1089. 37) Udrożnienie żył w odcinku biodrowo-udowym jako zapobieganie zatorom tętnic płucnych, *ibid.*, nr 12, s. 1539. 38) Operacje naprawcze w kalectwie dróg żółciowych, *ibid.*, nr 9, s. 1019. 39) Ocena sympatektomii piersiowej z dojścia pachowego i grzbietowego, *ibid.*, t. 49: 1977, nr 3, s. 319. 40) Śródoperacyjne pomiary śluzówki żołądka jako kryterium doszczętności wagotomii, *ibid.*, nr 7, s. 69. 41) Przygotowanie polskiego sprzętu do śródoperacyjnego mierzenia pH błony śluzowej żołądka, *Pol. Tyg. Lek.*, t. 32: 1977, s. 1457. 42) Duży tętniak tętnicy szyjnej wewnętrznej, *Pol. Przegl. Chir.*, t. 49: 1977, nr 11, s. 1161. 43) Przypadek 14-miesięcznego przeżycia po całkowitym wycięciu trzustki z dwunastnicą z powodu raka, *Wiad. Lek.*, t. 30: 1977, nr 11, s. 869. 44) Przypadek rakowiaka przewodu pokarmowego, *Wiad. Lek.*, t. 30: 1977, nr 11, s. 122. 45) Wewnętrzne samoistne przetoki żółciowe, *Pol. Przegl. Chir.*, 1977. 46) Śluzówkowa antrectomia Kirka w modyfikacji własnej w leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy (skrót pracy habilitacyjnej), *ibid.* 47) Badania wyrzutu jonów wodorowych w soku żołądkowym po antrectomii śluzówkowej z wagotomią resekcji śluzówkowej żołądka i operacji metodą Maki z powodu choroby wrzodowej, *Pam. 48 Zjazdu Chir. Pol.*, Warszawa 1978. 48) A modified mucosal antrectomy, *Surgery in Italy* 1977, t. 7, nr 3, s. 222. 49) Czynność pęcherzyka i dróg żółciowych po całkowitym przecięciu nerwów błędnych, *Pam. 48 Zjazdu Chir. Pol.*, s. 564. 50) Rozległe wycięcie trzustki z powodu przewlekłego zapalenia, *Pol. Tyg. Lek.*, t. 33: 1978, nr 51, s. 1961. 51) Śluzówkowa antrectomia - badanie doświadczalne, *Pam. 48 Zjazdu Chir. Pol.*, s. 560. 52) Zakrzepice żyłne i zespół pozakrzepowy, *ibid.*, s. 273. 53) Leczenie operacyjne choroby wrzodowej z pozostawieniem odźwiernika, *Pol. Przegl. Chir.*, t. 51: 1979, nr 5, s. 1091. 54) Częściowe i całkowite wycięcie trzustki z powodu raka trzustki i brodawki Vatera, *ibid.*, nr 6, s. 557. 55) Przypadek gruczolistości jelita krętego, *Pol. Tyg. Lek.*, t. 34, 1979, nr 13; s. 505. 56) 100 lat chirurgii toruńskiej, *Pol. Przegl. Chir.*, t. 51; 1979, nr 4, s. 318. 57) Wczesne wyniki leczenia

wrzodu dwunastnicy wysoce wybiórczą vagotomią, Suplement Pol. Przgl. Chir., 1980, 49 Zjazd Chir.Pol. w Toruniu. 58) Własna modyfikacja śluzówkowej antrectomii. 59) Wybór metody operacyjnej w leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy. 60) Wczesne ponowne otwarcie jamy brzusznej. 61) Szew jednowarstwowy w zespoleniach przewodu pokarmowego. 62) Olbrzymi uchyłek przełyku powikłany masywnym krwawieniem, Pol.Przgl.Chir., t. 52: 1980, s. 425.

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

ZA ROK 1980

I. POŚLIZGI Z PLANU 1979

ROCZNIKI

- ✓ HERTEL JACEK: Imiennictwo dynastii piastowskiej we wcześniejszym średniowieczu, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 185, R.79, z. 2, zł 68,-

STUDIA IURIDICA

- ✓ WILKE MARIA: Nabycie rzeczy ruchomej na podstawie umowy z osobą nieuprawnioną, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 152, t. 15, z. 3, zł 45,-
- ✓ JEZIEFSKI JERZY: Prawno-finansowe zagadnienia wkładów oszczędnościowych w Polsce Ludowej, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 136, t. 16, z. 1, zł 40,-

PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO

- ✓ MINIKOWSKA TERESA: Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w., Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 176, t. 27, z. 3, zł 56,-

PRACE POPULARNONAUKOWE

Biblioteczka Prawnicza

- ✓ KOLASIŃSKI KRZYSZTOF: Pracownicze świadczenia zasiłkowe i rentowe, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 80, nr 2(35), zł 18,-

WYDAWNICTWA OGÓLNE

- ✓ Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu, t. 2, pod red. K. J a - s i ń s k i e g o , Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 309, zł 70,-

II. WYDAWNICTWA Z PLANU 1980

WYDANE DO 31 XII 1980 r.

FONTES

- ✓ Tabliczki woskowe miasta Torunia ok. 1350 - I poł. XVI w., wyd. K. G ó r s k i , W. S z c z u c z k o , Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. LV + 236 + 16 il., Fontes 69, zł 80,-

ROCZNIKI

- ✓ KWIATKOWSKI STEFAN: Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce do końca XIII w., Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 239, R. 79, z. 3, zł 70,-

ZAPISKI HISTORYCZNE

- Tom 45, z. 1, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 188, zł 30,-
 Tom 45, z. 2, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 218, zł 30,-
 Tom 45, z. 3, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 179, zł 30,-
 Tom 45, z. 4, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 174, zł 30,-

STUDIA IURIDICA

- ✓ KAMIŃSKA KRYSZYNA: Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII w. na tle ustroju sądów niektórych miast Niemiec i Polski, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 188, t. 16, z. 2, zł 60,-

PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO

- ✓ GUTOWSKI WOJCIECH: W poszukiwaniu życia nowego. Mit a światopogląd w twórczości Tadeusza Micińskiego, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 180, t. 28, z. 1, zł 58,-

STUDIA SOCIETATIS SCIENTIARUM TORUNENSIS

Sectio D (Botanica)

- ✓ CZAPLEWSKA JOANNA: Zbiorowiska roślin ruderalnych na terenie Aleksandra Kujawskiego, Ciechocinka, Nieszawy i Włocławka, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 76, vol. 11, nr 2, zł 20,-
- ✓ KĘPCZYŃSKI KLEMENS, RUTKOWSKI LUCJAN: Zbiorowiska wodne, szuwarowe i zaroślowe w dolinie Wisły na odcinku Nebrowo Wielkie-Jarzębina.
- ✓ KĘPCZYŃSKI KLEMENS, ZAŁUSKI TOMASZ: Analiza flory naczyniowej na terenie lasów przyległych do Zakładów Azotowych "Włocławek".
- ✓ CZAPLEWSKA JOANNA: Zbiorowiska roślinne terenów kolejowych na odcinku Toruń-Włocławek, vol. 11, nr 3, s. 133, zł 30,-

WYDAWNICTWA OGÓLNE

- ✓ Materiały III Konferencji Naukowej "Perspektywy, zadania i skutki realizacji programu »Wisła« dla województwa toruńskiego (25-26 IV 1980) (do użytku wewnętrznego).

III. W DRUKU

ROCZNIKI

- ✓ SUDZIŃSKI RYSZARD: Organizacja i funkcjonowanie rad narodowych w województwie pomorskim 1945-1950, R. 80, z. 1.

PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO

- ✓ ŁAPICZ CZESŁAW: Terminologia geograficzna ruskich gwar Biało-stoczczyzny na tle wschodniosłowiańskim, t. 28, z. 2.

STUDIA SOCIETATIS SCIENTIARUM TORUNENSIS

Sectio C (Geographia et Geologia)

- ✓ CZETWERTYŃSKI-SYTNIK LESŁAW: Rozwój procesów urbanizacyjnych w strefie oddziaływania Torunia, vol. 9, nr 3.

PRACE POPULARNONAUKOWE

Biblioteczka Prawnicza

- ✓ WIERZBOWSKI BŁAŻEJ: System zabezpieczenia społecznego rolników, nr 3(36).

